GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM i ZAWODOWYM

Rok II. WRZESIEŃ — 1930 Nr. 9.

Ś. p. Władysław Leopold Jaworski

W dniu 14 lipca 1930 r. zmarł ś. p. Władysław Leopold Jaworski, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, jeden z najznakomitszych polskich prawników, jeden z najwybitniejszych i najgłośniejszych polityków z obozu konserwatystów krakowskich, jeden z najbardziej typowych przedstawicieli tego tak bardzo wpływowego na przełomie wieków XIX i XX kierunku politycznego, jakim była t. zw. szkoła krakowska.

Urodzony w 1865 r. w Karsach, w b. Kongresówce — ukończył słynne gimnazjum św. Anny, a później studja uniwersyteckie na Wszechnicy Jagiellońskiej. Pracę swą w zawodzie prawniczym rozpoczął w Prokuratorji Skarbu (dzisiejsza Prokuratorja Generalna) w Krakowie, pracując równocześnie naukowo nad prawem cywilnem. Już w 1898 r. powołany zostaje na katedrę prawa cywilnego U. J., a w r. 1906 mianowany zostaje profesorem zwyczajnym. W 1910 r. zostaje profesorem prawa administracyjnego. Równocześnie szybko idzie po szczeblach karjery politycznej. W 1901 r. zostaje posłem do Sejmu krajowego, w 1911 r. posłem do Rady Państwa w Wiedniu, — potem ministrem, — i wreszcie Prezesem Koła Polskiego w Wiedniu. Z chwilą wybuchu wojny światowej zostaje Prezesem N. K. N., które to stanowisko obejmuje później Biliński. Po wojnie — wraca znów niepodzielnie do nauki.

* * *

Ś. p. prof. Jaworski wyszedł ze szkoły t. zw. historycznej względnie historyczno-dogmatycznej. Jakkolwiek przebył początkowo pewną ewolucję swych pojęć prawno-naukowych, to jednak w wydanem w 1897 roku dziele dwutomowem „O księgach publicznych", zaznacza wyraźnie swą przynależność do szkoły, z której wyszedł. W 1908 r. wydaje wespół ze ś. p. sędzią Tadeuszem Bujakiem komentarz do ustawy z 1906 r. o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji. Wybuch wojny odwraca Go od studjów naukowych. Dopiero w 1919 r. powraca do nauki prawa cywilnego, wydając „Źródła. Prawo małżeńskie, osobowe i majątkowe", zaś w 1920 r. tom p. t. „Rodzice i dzieci". W tych dwuch tomach prof. Jaworski zestawia przepisy obowiązujące na wszystkich ziemiach Polski w zakresie powyższych instytucyj. Następnie przystępuje do prac z zakresu prawa politycznego; w wydawnictwie p. t. „Prawa Państwa Polskiego", którego kierownictwo objął,

opracowuje i wydaje ustawy, wchodzące w zakres prawa politycznego, w tem i Konstytucję z dn. 17 marca 1921 roku z objaśnieniami i ustawami uzupełniającemi (około 900 str.). W 1924 r. wydaje zbiorową pracę p. t. „Ankieta o Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.“, w której sam jest autorem wielu monografij. W 1928 r. ogłasza obszerne dzieło p. t. „Projekt Konstytucji“ (str. 715); dzieło to składa się z dwuch części: pierwsza zawiera projekt Konstytucji wraz z motywami, pióra prof. Jaworskiego, — druga — memorjał Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego — o reorganizacji administracji państwowej, oraz rozprawy: Panejki, K. Grzybowskiego, Oberlendera i J. Langroda, poruszające różne zagadnienia, związane z reformą Konstytucji. — W dziedzinie prawa administracyjnego twórczość naukowa prof. Jaworskiego zaznacza się wydaniem w 1924 roku książki p .t. „Nauka Prawa Administracyjnego. Zadania Ogólne“. Prof. Jaworski kładzie tu główny nacisk na kontrolę administracji, co jest przyczyną, że wykład swój rozpoczyna od przedstawienia systemów sądownictwa administracyjnego. Zagadnienie reformy rolnej omawia prof. Jaworski początkowo w licznych artykułach i opinjach, wydanych w 1922 r. p. t. „Państwo praworządne a reforma rolna“, potem zaś w wydawnictwie przezeń kierowanem p. n. „Prawa Państwa Polskiego“, w tomie IV-a, p. t. „Prawo agrarne — Reforma Rolna“, a następnie w dziele „Reforma Rolna“, (1926 r.), w którem zestawia tekst ustaw i rozporządzeń i dodaje do nich komentarz oraz uwagi wstępne i końcowe (str. 570). W roku 1927, gdy Minister Reform Rolnych, prof. Staniewicz, powołał do życia Komisję Uporządkowania Ustawodawstwa Agrarnego, prof. Jaworski został przewodniczącym tej Komisji, — i już po kilku miesiącach opracował „Projekt Kodeksu Agrarnego“, dzieło wydane przez Ministerstwo Reform Rolnych. Dzieło to składa się ze wstępu i projektu Kodeksu Agrarnego z motywami, obejmującego trzy części: I — materjalne prawo agrarne, II — formalne prawo agrarne oraz III — przepisy wprowadzające do Kodeksu Agrarnego. Nadto w 1929 r. Ministerstwo Reform Rolnych wydało jako tom II-gi „Materjały do Kodeksu Agrarnego“, zawierające zebrane przez prof. Jaworskiego opinje o jego projekcie, wnioski poselskie o reformie rolnej oraz końcowy referat prof. Jaworskiego, będący odpowiedzią na różne zarzuty, z jakiemi spotkała się Jego praca. Dodać należy, że w 1920 r. prof. Jaworski wypracował i przedstawił Komisji Kodyfikacyjnej projekt prawa małżeńskiego, następnie przygotował materjały do projektu instytucji opieki dla przyszłego Kodeksu Cywilnego, projekt ustawy notarjalnej z obszernemi motywami, wydany w 1929 r. jako osobna książka (260 str.) p. t. „Reforma Notarjatu“ i in. Pisywał też w czasopismach, zwłaszcza w „Czasie“ krakowskim, którego był przez okres kilkoletni współredaktorem. Wreszcie w swej spuściźnie piśmienniczej pozostawił wiele prac z dziedziny filozofji ogólnej i filozofji prawa, z zakresu literatury i sztuk pięknych.

* * *

Prof. Zoll, z którego wspomnienia pośmiertnego, zamieszczonego w „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ (Nr. 31 z dn. 4. VIII. 1930 r.) czerpiemy powyższe daty i zestawienie dorobku naukowego Wielkiego Prawnika i Uczonego — taką daje charakterystykę Zmarłego Profesora:

„Jaworski był w swych pracach oryginalny i śmiały, nadawał każdej swe indywidualne piętno, a poglądy swe przedstawiał jasno, ze ścisłością, prowadząc je logicznie do ostatecznych konsekwencyj. Wywoływał tem podziw, ale też wzniecał opozycję, nieraz bardzo gwałtowną. Ale i oponenci — z wyjątkiem ludzi niemądrych lub złej woli— chylili swe czoła przed Jego potężną indywidualnością. Welki ten Duch, naprzekór teorjom o zależności życia duchowego od fizycznego, rósł ciągle w wiedzy i mądrości, mimo, że choroba chroniczna niszczyła coraz więcej słabiutki organizm. O owego Jaworskiego, co musiał ostatniemi laty siedzieć w fotelu lub leżeć w łóżku, mało się Jaworski duchowy troszczył. Troskę o niego pozostawiał swemu lekarzowi, przyjacielowi, a sam czytał, studjował, myślał, tworzył, rozwijał się i coraz więcej uduchawiał.

Ludzie bardzo wybitni najczęściej są małodostępni, a przeważnie swą powierzchownością i swem zachowaniem onieśmielają tych, którzy do nich przystępują. Nic z tego nie miał Jaworski. Każdego, kto do niego przybył, ujmował odrazu uprzejmością, dostosowując się do niego, jakby ich nic nie dzieliło. Nawet dzieci pociągał ku sobie... W salonie był niezrównanym causeurem... Nie znałem nikogo — pisze prof. Zoll, — ktoby tak hojnie, jak Jaworski rozdawał wszystkim, co do niego przybywali, klejnoty swego niezrównanego intelektu. Był rozrzutny, ale mógł być rozrzutnym, bo posiadał niewyczerpany skarbiec. Umarł wielki uczony, prawnik, gorąco kochający swą Ojczyznę, umarł wielki Człowiek".

* * *

Śmierć Władysława Leopolda Jaworskiego jest niepowetowaną stratą dla życia publicznego w Polsce, dla wiedzy polskiej, dla wielkiej a dopiero fragmentarycznie przeoranej dziedziny polskiego prawodawstwa.

Z. Z.

JAN KUBICZ

Pokrzywdzenie

Kwestja, którą poruszam, żywo obchodzi wielu młodszych kolegów — zarówno sędziów, jak i prokuratorów. Mianowicie, chodzi mi o wypłacony ostatnio dodatek mieszkaniowy za rok 1928 w wysokości $^{1}/_{3}$ całej należności. Otóż cały szereg kolegów, którzy byli w r. 1928 w Warszawie egzaminowanymi aplikantami lub też p. o. sędziami i podprokuratorami i obecnie wyjechali na prowincję — otrzymali dodatek mieszkaniowy podług skali, jaka obowiązuje na prowincji. Podług skali warszawskiej $^{1}/_{3}$ część tegoż dodatku wynosi 220 zł., a na prowincji mniej więcej 116 złotych, czyli różnica wynosi 104 zł., a za cały rok różnica ta wyniesie 312 zł. A więc suma, jak na dzisiejsze stosunki dość pokaźna i sędzia, który otrzymuje o tyle mniej, nie może przejść nad tem do porządku dziennego. A przecież dodatek mieszkaniowy jest tą należnością, która każdemu urzędnikowi należy się niespornie i nie da się pomyśleć, aby jakakolwiek ustawa miała bez powo-

dów wysokość dodatku obniżyć. Dodatek ten winien był być wypłacony w r. 1928, z przyczyn, niezależnych od nas, nie został wypłacony, jednak każdy z nas, będąc w Warszawie, musiał zapłacić wyższe komorne, mając nadzieję, że, co zapłacił — będzie mu wcześniej czy później w tej wysokości zwrócone. Z drugiej strony ci, co z prowincji przenieśli się do Warszawy, otrzymali, niewiadomo z jakiej racji, dodatek warszawski, bogacąc się niesłusznie kosztem tych, do których dodatek ten bezsprzecznie powinien należeć.

Uważam, że jeśli tej kwestji nie można naprawić w drodze rozstrzygnięcia przez Ministerstwa to dobrzeby było, aby Zarząd Główny naszego Zrzeszenia spowodował w przyszłym Sejmie odpowiednie znowelizowanie ustawy z dnia 26 lutego 1930 r. nakazującej wypłacenie $^1/_3$ dodatku mieszkaniowego, tembardziej jest to możliwe, że następne ustawy o wypłaceniu reszty dodatku za rok 1928, będą dopiero wydane. Jak wiadomo, ustawa zasadnicza w kwestji dodatku mieszkaniowego z dnia 17 sierpnia 1927 r. była również aż trzykrotnie nowelizowana, obejmując coraz to szersze kręgi pracowników państwowych, a zatem w tej sprawie winno być koniecznie naprawione widoczne przeoczenie ustawodawcy w tym sensie, aby dodatek nie mógł być mniejszy od tego, jaki w roku 1928 rzeczywiście się należał według skali, obowiązującej w danej miejscowości, w której pracownik miał miejsce urzędowania.

Równocześnie nasuwa mi się, nie mniej bolesna dla młodych sędziów i podprokuratorów kwestja potrącania przez cały rok połowy „awansu" na emeryturę. Jaki jest ten awans i jaka jest w tem ironja, przekonujemy się wszyscy na własnej skórze. Otóż asesor, względnie p. o. sędzia lub podprokurator otrzymuje według VII stopnia służbowego 533 złote. Nominacja na sędziego lub podprokuratora w Warszawie jest niemożliwa, więc chciał nie chciał, jedzie się na prowincję. Młodego kandydata spotyka zaszczytna nominacja, obecnie nawet przez Prezydenta Rzp., na pełnego sędziego. Niedługo jednak tej radości — wkrótce przychodzi rozczarowanie i to na każdym kroku.

Najpierw ten awans przedstawia się w ten sposób, że, zamiast 533 złotych pensji aplikanckiej w Warszawie, wypada sędziemu na prowincji, po odliczeniu 20% dodatku stołecznego i innych, mniej więcej około 400 złotych, czyli o 130 zł. mniej, a prócz tego, ponieważ grupa VII urzędnika ma 600 punktów, a grupa A sędziowska 700, więc, zgodnie z prawem, na emeryturę potrąca się połowę różnicy, czyli 50 punktów przez cały rok — niby od awansu — uchowaj nas Boże od takich awansów, gdy otrzymujemy o przeszło 130 zł. mniej, niż przed awansem. Oczywiście, że stan taki wytwarza ustawa, ale ustawę zawsze można zmienić, gdy życie lub słuszność domaga się zmiany.

Do tego na prowincji dołączają się takie kwestje, jak kupno mieszkania, urządzenia domowego i t. p., jak zwykle przy przeprowadzaniu się, a tu otrzymuje się pensję zmniejszoną i to zmniejszoną o 25%, a przecież w tym wypadku pensja powinna być przynajmniej taka sama, jeśli nie większa, co jest słuszniejsze, dla sędziego lub podprokuratora, niż dla aplikanta egzaminowanego. Kto z taką anomalją się osobiście nie spotka, nigdy nie uwierzy, że coś podobnego mogło wogóle zaistnieć, a jeśli jest, — że może być tolerowane przez tyle lat.

I coraz nowe szeregi pełnych zapału i zamiłowania do ulubionego zawodu — młodych sił opuszcza Warszawę, udając się do różnych miejscowości Rzeczypospolitej — nawet nie przypuszczając, że idą na wyraźną nędzę. Czy w tym stanie rzeczy można się dziwić, że młody prawnik unika sądownictwa, że kilkaset etatów jest nieobsadzonych i że stan ten będzie się pogarszał.

A jakiż jest stan psychiki sędziego, który codziennie przeżywa swoje bolączki deficytowe, bo czy w tych warunkach może pomyśleć o kupno jakiejkolwiek części garderoby dla siebie lub swojej rodziny, nie mówiąc już o wyjeździe na odpoczynek podczas urlopu, bez którego nie da się pomyśleć dalsza praca, zwłaszcza praca sędziów powiatowych, pracujących w ciasnych, dusznych, często wilgotnych salach, z których po posiedzeniu wychodzi się zakurzony, zabrudzony, literalnie zatruty wyziewami, nawpół omdlały i przeważnie z bólem głowy. A co najgorsze, że sędzia nie widzi wyjścia z tego błędnego koła. Rozumie się samo przez się, że sędzia, który w codziennej swej pracy ma za obowiązek naprawianie krzywd, wyrządzonych innym, — sam przedewszystkiem powinien być zrównoważonym duchowo, wtedy dopiero praca jego będzie owocna.

WACŁAW JASKŁOWSKI

O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych

Opracowane na podstawie dzieła zbiorowego p. t. „Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce” wydanego przez Instytut w Puławach.

Część II.

Zmiany dotyczące dziedziczenia gospodarstw małorolnych.

Przygotowanie fachowe do pracy zawodowej i wyposażenie przez rodziców, jako czynniki wyłączające od dziedziczenia po nich. Zabezpieczenie spadkobierców niezdolnych do pracy. Utrata prawa do dożywocia z tytułu powtórnego zawarcia związku małżeńskiego. Kwestja zamiany dożywotniego użytkowania na ordynarję. Uznanie spadkobiercy osiadłego przy rodzicach za ustawowego objemcę spadkowego gospodarstwa. Warunki decydujące o pierwszeństwie do otrzymania spadkowego gospodarstwa w naturze.

Dążenie do utrzymania gospodarstw wiejskich, połączone z niedopuszczeniem do nadmiernego obciążenia ich spłatami, wywołuje konieczność poddania postanowień o dziedziczeniu pewnej modyfikacji przy stosowaniu ich do drobnych gospodarstw wiejskich, zwłaszcza, że i specjalne warunki bytu drobnego rolnika i układ jego stosunków rodzinnych powinne być uwzględnione. Zamierzenia w tym względzie winne iść w kierunku zwolnienia gospodarstw od spłat i ciężarów nie wywoływanych koniecznością i jednocześnie zabezpieczenia bytu jednostek niezdolnych do pracy.

W celu zwolnienia gospodarstw od pewnej części spłat spadkowych wskazanem by było wyeliminowanie od praw do spadku po rodzicach dzieci wyposażonych przez spadkodawcę lub jego małżonka, niezależnie od wysokości otrzymanych przez nie odpraw, wtedy, gdy do spadku tego przychodzą inne ich dzieci z tem, że do kategorji wyposażonych zaliczone być winne i te dzieci, które otrzymały na koszt rodziców lub rodzeństwa, prowadzącego gospodarstwo na spadkowej posiadłości — zawodowe wykształcenie, zapewniające im środki utrzymania bez konieczności posiadania warsztatu rolnego i że udziały, przypadające wydzielonym, zaliczone zostaną wyłącznie na rzecz spadkobierców, którzy osiądą na spadkowym gospodarstwie. Sprawę wyłączenia od praw do spadku dzieci wydzielonych przez spadkodawcę podnosi również i projekt Rosyjskiej Ustawy o dziedziczeniu włościan z 1913 roku.

Za słusznością powyższego postulatu przemawia ten wzgląd, że przez sam fakt wydzielenia zaopatrzone one zostały w pewien zasiłek, dający im podstawy bytu, ta zaś okoliczność, czy zasiłek ten pokrywa całkowicie przypadający dziecku udział spadkowy, nie ma istotnego znaczenia, spadkobierca bowiem, który otrzymał swoją schedę o kilkanaście lat przed likwidacją spadku, jest z tego tytułu bezwzględnie uprzywilejowanym w stosunku do współspadkobierców, pobierających swoje udziały z masy spadkowej, gdyż korzystał z dochodów ze swojej odprawy przez cały szereg lat. Gdy przeto okazało się, że pobrał nawet mniej, niżby mu przypadło na podstawie równego podziału masy spadkowej, nie może być uznany za pokrzywdzonego z tego tytułu, we właściwem tego wyrazu znaczeniu. Zwłaszcza zaś, że stały wzrost ceny ziemi sprawia, że odprawy wypłacone w gotówce o kilka lat nawet przed likwidacją spadku, przedstawiały w dobie ich otrzymania o wiele większą wartość nabywczą od nominalnej ich równowartości w chwili otwarcia spadku, a przeto zaliczanie ich przy podziale na poczet udziałów spadkowych, powoduje zazwyczaj dopłaty z tytułu liczbowego wyrównania sched, nawet wtedy, gdy obliczone na podstawie wartości spadkowej posiadłości w dobie ich wypłaty, dawałyby podstawy do redukcji z tytułu wyrównania sched. Zdaje sobie z tego znakomicie sprawę sama ludność wiejska, oponująca przy podziałach przeciwko zaliczaniu na poczet sched spadkowych odpraw, wypłaconych przez spadkodawcę wedle nominalnej ich wartości, wykazuje ona bowiem, że niesprawiedliwem jest przyjmowanie za równowartość jednego morga ziemi kwoty, która w okresie jej pobrania, pokrywała wartość kilku morgów gruntu.

Wydzielenie przez rodziców jako moment, decydujący o pozbawieniu prawa do udziału ze spadkowego gospodarstwa, daje tytuł do zaliczenia do kategorji wydzielonych tych, których rodzice osadzili na nabytych posiadłościach na ich imię. Obecnie spadkobiercy tego rodzaju przystępują do spadku na równi z innymi, gdyż nie mogą być zaliczeni do rzędu obdarowanych wobec braku jawnego dowodu darowizny dokonanej na ich rzecz, gdyż akty nabycia zeznane są na ich imię. Ta okoliczność — czy odprawa, służąca za podstawę do wydzielenia ze spadkowego gospodarstwa, była otrzymaną od spadkodawcy czy od jego małżonka, winna być uznaną za obojętną dla sprawy, o ile wspomniany małżonek własnej nieruchomości nie posiada, więc oczywiście dawał odprawę w celu zwolnienia spadkowego gospodarstwa od części obciążeń. Na tem bowiem polega istota rzeczy w kwestji wydzielenia.

Zaliczenie do kategorji wydzielonych przez rodziców tych dzieci,

które na ich koszt otrzymały wykształcenie zawodowe, zapewniające im środki utrzymania, znajduje usprawiedliwienie w tem, że wydatki spowodowane ich kształceniem, skumulowane z wartością pracy w gospodarstwie, przypadającej na nich jako członków rodzin gospodarskich przez okres przynajmniej 12 letni do czasu wydzielenia, pokrywają wartość przypadających im sched spadkowych z drobnych gospodarstw wiejskich.

W analogiczny sposób zapatruje się na tę sprawę sam lud wiejski, czego dowodem jest istniejący powszechnie na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku zwyczaj, na podstawie którego synowie, którzy otrzymali wykształcenie, rezygnują z wszelkich praw do spadku po rodzicach gospodarzach, wyposażenie zaś w gotówce otrzymuje tylko dziecko, nie przygotowane do innego zawodu. W Zachodniej Małopolsce stwierdzonym jest fakt, że wydatki na naukę, nawet nie dorównywujące ustawowej części dziedzicznej, wyłączają udział w spadku. W województwie łódzkiem zapewnienie wykształcenia zawodowego uważane jest za wyposażenie. Ludność powiatu tarnobrzeskiego postawiła wręcz jako postulat, aby dzieci, które otrzymały wykształcenie szkolne czy też zawodowe, wobec nakładów poczynionych na ich wykształcenie, nie brały udziału w spadku.

W takich warunkach niezrozumiałem jest, z jakiego powodu projekt powyższy, wyłoniony w opracowaniu sprawy dziedziczenia gospodarstw wiejskich w województwie kieleckiem, znalazł już w zaraniu kilku oponentów, nazywających go wprost bezprawiem.

Pozbawienie bowiem spadkobiercy, — mającego byt zapewniony, — schedy po rodzicach — minimalnej tak w stosunku do jego zdolności zarobkowych jak i potrzeb życiowych — należałoby uznać za w pełni usprawiedliwione i dopuszczalne wobec uprzywilejowanego spadkobrania, sankcjonującego przekazanie ⅓ lub ¼ części wartości spadkowego gospodarstwa na rzecz jego objemcy, kosztem pozostałych współspadkobierców, nie mających nawet przygotowania do pracy w innym zawodzie. Obecnie, po wydaniu opracowania **„Zwyczajów spadkowych“**, okazało się, że propozycja powyższa nie może być uznaną nawet za nowatorstwo, posiada bowiem za sobą długoletnią tradycję w zwyczajach naszego ludu. Oczekiwać też należy, że ustawowe zwolnienie gospodarstwa od spłat na rzecz członków rodziny, posiadających wykształcenie, stanie się czynnikiem. skłaniającym naszych gospodarzy do łożenia kosztów na kształcenie dzieci, gdyż wydatki tego rodzaju, uchodzące obecnie za nieprodukcyjne, okażą się wtedy wytrzymującymi kalkulację z gospodarczego punktu widzenia.

Skoro wychodzimy z założenia, że spadek po rodzicach, składający się z gospodarstwa wiejskiego, przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na dostarczenie środków egzystencji dzieciom nieprzygotowanym do innej pracy zawodowej, musimy uznać, że powinien on przedewszystkiem mieć za zadanie zabezpieczenie bytu tych z pośród nich, które upośledzone są w swym uzdolnieniu do pracy zarobkowej, tak ze względu na wady organiczne jak i na wiek młodociany, przyczem dzieci niezdolne do samodzielnej pracy, ze względu na defekty fizyczne lub umysłowe, powinny mieć zapewnione dożywotnie utrzymanie na spadkowem gospodarstwie, narówni z członkami rodziny jej właściciela, wzamian przypadających im sched, małoletni zaś — do czasu dojścia ich do pełnoletności lub zawarcia związku małżeńskiego, — wzamian odsetek od

przypadających im sched, z zastrzeżeniem dla tej ostatniej kategorji obowiązku współpracy w gospodarstwie dziedzicznem, jako współudziału w kosztach własnego utrzymania.

Że zaś ojciec lub matka dbają więcej o dobrobyt własnych dzieci, niż rodzeństwo, wskazanem by było przyznać sądom fakultatywne prawo zawieszania podziału spadkowego gospodarstw do czasu dojścia wszystkich dzieci do pełnoletności w tym razie, gdy spadek składa się z posiadłości niepodzielnej w naturze, a liczba małoletnich dwukrotnie przewyższa liczbę pełnoletnich spadkobierców, — z zastrzeżeniem, że spadkowe gospodarstwo pozostanie przez powyższy okres czasu w posiadaniu rodzica, obowiązanego oczywiście z tego tytułu do utrzymywania przy sobie małoletnich dzieci.

Niedotrzymanie przez rodzica powyższego warunku, a także powtórne wstąpienie jego w związek małżeński odbierałoby mu prawo do posiadania spadkowego gospodarstwa.

Wogóle — zawarcie powtórnego związku małżeńskiego należałoby uznać w stosunkach rodzinno-wiejskich za moment decydujący o wygaśnięciu prawa do dożywocia po poprzednim małżonku. Warunki bowiem życiowe naszych gospodarzy wiejskich układają się w ten sposób, że dożywotnik zamieszkuje zazwyczaj w jednej izbie z objemcą spadkowego gospodarstwa i prowadzi z nim wspólnie gospodarstwo domowe, a raczej utrzymuje się całkowicie jego kosztem, — jeśli przeto zakłada on rodzinę, rodzina ta utrzymuje się też całkowicie kosztem gospodarstwa po pierwszym małżonku, co zwiększa niepomiernie obciążenie objemcy spadkowego gospodarstwa i stwarza dla niego wręcz niemożliwe warunki współżycia, nawet ze względu na szczupłość wspólnego lokalu. Po śmierci zaś dożywotnika — ta druga jego rodzina okazuje się pozbawioną dachu nad głową i wszelkich środków utrzymania, a przeto skazana jest na ostateczną nędzę.

Z tego więc względu, z postulatem, wprowadzającym tego rodzaju ograniczenia w sprawie dożywotniego użytkowania małżonków, wystąpiła ludność wiejska województwa lubelskiego, poleskiego i warszawskiego.

Zaznaczyć też musimy, że i Statut Litewski i ustawodawstwo rosyjskie, tak Ustawa o dziedziczeniu z 1809 roku jak i Projekt Ustawodawczy z 1913 roku, wprowadziły powyższe ograniczenia, orzekając, że dożywotnie posiadanie wdowy ustaje z chwilą jej zamążpójścia.

W związku z dożywotniem użytkowaniem małżonka na spadkowem gospodarstwie wyłoniła się kwestja zamiany użytkowania na ordynarję, czyli t. zw. **„wymiar“**. Zamiana tego rodzaju znajduje powszechne zastosowanie przy układach majątkowych w województwach warszawskim i łódzkim; za wprowadzeniem tej w drodze ustawodawczej wypowiedziała się ludność wiejska w 6 powiatach województwa kieleckiego.

Byłaby ona pożądaną z tego względu, że **„wymownicy“** trzymają zazwyczaj mało inwentarza, a przeto zaniedbują posiadane grunta tak pod względem mechanicznej uprawy jak i nawożenia — i wyjałowiają je; — jednak, jako ogólna zasada, nie jest możliwą do zastosowania, gdyż obciążyłaby niepomiernie gospodarstwa mniejsze, o ileby wymiar wyznaczony został w ilości niezbędnej na wyżywienie dożywotnika, nie dawałby mu natomiast dostatecznych środków utrzymania, gdyby wyznaczono go według stawki dzierżawnej z morgi.

Ustalona w granicach minimum egzystencji ordynarja ta musiałaby się składać conajmniej z 6 q. zboża i 30 q. ziemniaków rocznie. Wydawanie zaś ziemiopłodów w powyższym stosunku okazałoby się bardziej uciążliwe dla słabszych gospodarstw od pozostawienia dożywotnikom paru morgów gruntu do dyspozycji. Kwestja zaś należytej uprawy gruntu, będącego w dożywociu, zostałaby zapewniona przez włożenie na objemcę gospodarstwa obowiązku uprawiania go przy pomocy własnego sprzężaju, co dla objemcy, posiadającego sprzężaj, nie okazałoby się zbyt uciążliwem, gdyż wydajność robocza inwentarza pociągowego w gospodarstwach włościańskich nie jest nigdy całkowicie wyczerpaną zapotrzebowaniem tych gospodarstw. O ileby zaś objemca spadkowego gospodarstwa nie posiadał własnego sprzężaju, obowiązek dostarczania go do uprawy dożywocia musiałby być oczywiście wyłączony.

O tem, że dostarczanie ordynarji okazuje się w praktycznem zastosowaniu bardziej uciążliwem dla gospodarstw wiejskich, niż oddanie pewnej części obszaru ornego do bezpłatnego użytkowania, poucza nas długoletnie doświadczenie w tym względzie woj. pomorskiego i poznańskiego, w którym instytut **„wymiaru“** ma od szeregu lat zastosowanie w układach majątkowych pomiędzy rodzicami i dziećmi, dożywotnie zaś użytkowanie rodziców nie było dotąd stosowane. Zaznacza się jednak dążenie do zamiany owego wymiaru na dożywocie na pewnej części gospodarstwa, z uprawą sprzężajem na koszt objemcy gospodarstwa. Ludność więc wiejska, wypowiadając się powszechnie za zamianą przepisów o spadkobraniu, dotyczących dziedziczenia małżonków na własność w obliczu dzieci, — postawiła jako postulat przyznanie im dożywocia na spadkowym majątku, nie zaś **„wymiaru“**, wbrew panującemu dotąd w tym względzie zwyczajowi.

Z tych przeto względów nie możnaby uznać za wskazane wydania przepisów ustawodawczych, nakazujących zamianę dożywotniego użytkowania na ordynarję, powyższa zamiana bowiem — jak dotąd — winna być uzależniona wyłącznie od wzajemnego układu stron.

Pierwiastek współpracy w gospodarstwie spadkowem należałoby uznać za czynnik, gwarantujący pierwszeństwo do otrzymania tego gospodarstwa przez to dziecko, które pozostało przy rodzicach po zawarciu związku małżeńskiego i było przez długie nieraz lata, aż do ich śmierci, ich bezpłatnym współpracownikiem w tem gospodarstwie rolnem, wraz ze swoją (dziecka) rodziną.

Spadkobierców tego rodzaju należałoby uznać za wybranych przez samego spadkodawcę do objęcia po jego śmierci pozostałego po nim gospodarstwa, i domniemaną jego wolę w tym względzie stosować, postanawiając, że mają oni bezwzględne prawo do otrzymania spadkowego gospodarstwa w całości w razie jego niepodzielności, a w razie jego podziału — do zatrzymania na własność spadkowej zagrody wraz z inwentarzem, a także wyboru tej części gruntu spadkowego, którą pragną otrzymać, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że obowiązani będą spłacić pozostałym współspadkobiercom przypadające im schedy, czyli — uznać ich za ustawowych objemców spadkowego gospodarstwa.

Przy współpracy ich w gospodarstwie dziedzicznem, trwającej przynajmniej przez okres 25 letni od czasu zawarcia związku małżeńskiego, wskazanem byłoby zaliczać na ich rzecz ¼ wartości tej posiad-

łości, jaka im w drodze działów przypadnie w udziale, tytułem wynagrodzenia za długoletnią współpracę.

Ponieważ niepożądanem jest, aby przypadek miał decydować o tem, kto ma otrzymać spadkowe gospodarstwo w razie jego niepodzielności, przeto warunki decydujące o pierwszeństwie w tym względzie winny być wyraźnie ustalone. Otóż odnośne przepisy winne zabezpieczać pierwszeństwo do posiadania ojcowizny tym, którzy do pracy na roli najlepiej są przygotowani, następnie zaś tym, dla których posiadanie gruntu jest niezbędnem w celu zabezpieczenia środków egzystencji.

W myśl powyższego założenia, poza współpracownikami spadkodawcy, o których wspominaliśmy powyżej, pierwszeństwo do otrzymania ojcowizny mieliby przedewszystkiem posiadający zawodowe wykształcenie rolnicze lub ogrodnicze, po nich zaś zawodowo trudniący się rolnictwem, a nie posiadający gruntu, za wyłączeniem tych, którzy pozbyli się posiadanych gruntów w celu ubiegania się o spadkowe gospodarstwo, z pierwszeństwem dla obarczonych liczną rodziną przed mniej obarczonymi, żonatych względnie zamężnych przed bezżennymi. Przyczem, w celu uniknięcia nieusprawiedliwionego koniecznością rozdziału spadkowych posiadłości na części, możnaby zastrzec, że spadkobiercy, posiadający grunta zapewniające im środki utrzymania, mają prawo domagania się przypadających im sched wyłącznie w gotówce nawet i w tym razie, gdy gospodarstwo spadkowe okazuje się podzielnem w naturze, ze względu na swój obszar.

Ponieważ propozycje powyższe w zakresie spadkobrania przeznaczone są do wyłącznego zastosowania do drobnych gospodarstw wiejskich, składamy je jako przyczynek do uzupełnień, wynikających z przystosowania podstawowych przepisów o dziedziczeniu do gospodarstw małorolnych.

DR. JAN KORZONEK

Kilka uwag o wyłączaniu biegłych wg. projektu K. P. C.

Uchwalony przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniach 20 i 21 grudnia 1929 r. projekt Kodeksu Postępowania Cywilnego, wprowadzając wśród innych środków dowodowych w procesie także dowód z opinji biegłych, przewiduje narówni z procedurami innych krajów możność wyłączania w pewnych wypadkach biegłych powołanych przez sąd do wydania opinji. Wprowadzenie tej instytucji, nieznanej np. przy świadkach, stało się koniecznem z dwuch względów: raz z uwagi na znaczenie, jakie dla sądu posiada opinja biegłych, powtóre ze względu na sposób powoływania biegłych. Według art. 311 projektu sąd wzywa biegłych w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych, a zatem tam, gdzie zachodzi bądź potrzeba ustalenia pewnych faktów, których ustalenie wymaga szczególnych wiadomości, bądź też potrzeba wyjaśnienia, jakie znaczenie dla zestawienia dowodu przypisać należy ustalonym już faktom, a znaczenia tego ocenić nie można na podstawie ogólnych wiadomości. Już z tego wynika, że opinja biegłych musi mieć dla sądu zgoła inne znaczenie, niż np. zeznania świadków. Świadek zeznaje o spostrzeżonych przezeń faktach, których ocena dostępna jest dla każdego, a więc i dla sądu, wobec czego sąd zeznaniem jego nie jest związany, lecz oceni fakt według swego

przekonania na podstawie całokształtu przeprowadzonych dowodów. Wprawdzie i do opinji biegłych odnosi się przepis art. 259 projektu, według którego sąd ocenia wiarygodność dowodów według własnego przekonania, ale wobec tego, że odnośne fakta, o których biegli wydają opinję, usuwają się z pod oceny sądu, sąd musi się ostatecznie co do nich oprzeć na biegłych i może conajwyżej, jeśli opinja jednego biegłego wydaje mu się niewiarygodną, zasięgnąć opinji innego biegłego. Stąd opinja biegłych w procesie ma znaczenie zbliżone wprost do wyroku i niejednokrotnie ona sama sprawę rozstrzyga. Tak np. w procesie o rentę z powodu uszkodzenia cielesnego opinja biegłych lekarzy co do stopnia utraty zdolności zarobkowej będzie mieć znaczenie decydujące dla wysokości mającej być przysądzoną renty. Ten decydujący wpływ opinji biegłych na wynik procesu przy równoczesnej trudności krytycznej oceny tej opinji przez sąd czyni koniecznem danie stronom możności wykluczania od udziału w sprawie takich biegłych, którzy nie dają całkowitej gwarancji, że opinja ich będzie bezstronna i wiarygodna. Jest to tembardziej konieczne, że strony nie mają wpływu na wybór osób biegłych, bo jakkolwiek art. 311 projektu nakazuje wysłuchać je co do tego, to jednak wnioski stron w tym względzie sądu nie wiążą tak, że może się zdarzyć, iż sąd powoła na biegłego osobę, co do której zachodzą okoliczności albo wprost wykluczające, albo conajmniej podające w wątpliwość bezstronność mającej być wydaną przez tę osobę opinji. Otóż jeśli strony o okolicznościach takich sądowi nieznanych, mają wiadomość, to słusznem jest, aby miały możność wykluczenia odnośnych osób od pełnienia fukcji biegłych.

Do tego właśnie celu służy instytucja wyłączania biegłych. Projekt normuje ją w ustępie drugim i trzecim art. 312 w następujący sposób:

„Stronie wolno żądać wyłączenia biegłego z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego.

Po rozpoczęciu czynności biegłego strona może aż do ich ukończenia żądać wyłączenia biegłego tylko wtedy, jeżeli uprawdopodobni, że przyczyna wyłączenia nie była jej przedtem znaną, lub dopiero później powstała".

Jak widzimy, projekt załatwia się ze sprawą wyłączania biegłych dość lakonicznie, bo tylko w dwuch zdaniach. Stąd koniecznem się staje rozwinięcie jego przepisów dla lepszego ich zrozumienia. Trzy kwestje mianowicie zasługują na rozpatrzenie: 1) *kto może wyłączyć biegłego, 2) z jakich przyczyn* i 3) *w jakim czasie.*

Ad. 1) Wobec tego, że opinja biegłego w mniejszym lub większym zakresie decyduje o wyniku sporu, powinny prawo wyłączenia biegłego posiadać te osoby, w interesie których proces się toczy i których praw, względnie obowiązków dotyczyć będzie zapaść mający wyrok. Takiemi osobami są strony procesowe. Dlatego też art. 312 projektu stanowi, że stronie wolno żądać wyłączenia biegłego. Zachodzi jednak pytanie, czy w razie zaistnienia przyczyny wyłączenia podnieść ją mogą obie strony, czy też tylko jedna z nich i która. Jeśli np. biegły jest spokrewniony tylko z jedną ze stron, czy może wyłączyć go każda z nich, czy tylko jedna i która. Odpowiedzieć na to pytanie można, jeśli się ma na pamięci, że prawo wyłączania biegłych ma na celu zapewnienie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości w ogólności, a uchronienie strony od niekorzystnych skutków stronności biegłego w szczególności. Przedewszystkiem więc należy uprawnienie do wyłączenia przyznać stronie, która wskutek obawy stronności biegłego jest lub może być w swych prawach zagrożoną, a więc w powyższym przykładzie przeciwnikowi strony, z którą biegły jest spokrewniony. Mając atoli na względzie ów ogólny cel instytucji wyłączania biegłych, zapewnienie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, nie należy uprawnienia tego pozbawiać także strony, której stronniczość biegłego mogłaby w danym razie wyjść na korzyść. Sprzeciwiałoby się to bowiem naczelnej zasadzie procesu, jaką jest dążenie do wykrycia prawdy materjalnej, gdyby stronę pozbawiono możności odrzucenia nieprawnej korzyści, jakaby jej przypaść mogła wskutek pogwałcenia przez biegłego ciążących na nim obowiązków. W rezultacie zatem prawo wyłączania biegłych przyznać należy obu stronom, bez względu na to, której z nich przyczyna wyłączenia biegłego dotyczy.

Obok stron zainteresowaną jest w wyniku sporu osoba, która do sporu przystępuje, jako interwenjent uboczny, bo w myśl art. 73 projektu interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść jednej ze stron jest właśnie założeniem interwencji ubocznej. Dlatego uprawnienie do wyłączenia biegłego należy przyznać również interwenjentowi ubocznemu. Uprawnienie to atoli wskutek specjalnego stanowiska interwenjenta ubocznego w procesie i jego stosunku do strony, do której przystąpił, ulegnie pewnym modyfikacjom. Już z ogólnego założenia interwencji ubocznej (interes w rozstrzygnieniu sprawy na korzyść strony) wynika, że interwenjent nie będzie mógł czynić użytku z prawa wyłączenia biegłego tam, gdzie to wyłączenie ma

na celu tylko ochronę przeciwnika strony, do której przystąpił. Że stronie samej służy w tym przypadku prawo wyłączenia, to nie zmienia postaci rzeczy, bo strona, dysponując swemi prawami, może dobrowolnie zrezygnować z korzyści, jakieby jej ewentualnie przypadły, gdyby biegłego nie wyłączyła, ale interwenjent uboczny, którego stanowisko polega na popieraniu strony, do której przystąpił, nie powinien działać na korzyść jej przeciwnika. I pozatem jednak uprawnienie interwenjenta do wyłączenia ulega ograniczeniom z uwagi na przepis art. 76 projektu, w myśl którego czynności interwenjenta ubocznego nie mogą pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił. Stosownie do tego przepisu interwenjent nie może wyłączyć biegłego nawet tam, gdzie miałoby to na celu ochronę strony, do której przystąpił, jeżeli ta strona wyłączeniu się sprzeciwi. Narówni ze sprzeciwieniem się należy traktować przypadek, gdy strona straciła już prawo wyłączenia biegłego oraz przypadek, gdy sąd odmówił jej wnioskowi o wyłączenie — pierwszy dlatego, że jeśli strona w stosownym czasie nie żądała wyłączenia, to tem samem dała do poznania, że na odnośnego biegłego się godzi, a zatem późniejsze wyłączenie tego biegłego przez interwenjenta ubocznego byłoby sprzeczne z milcząco objawioną wolą strony; drugi dlatego, że jeśli sąd stwierdził już raz na skutek wniosku strony, że przyczyna wyłączenia nie istnieje, to sprawa ta nie może być ponownie rozpatrywaną na skutek wniosku interwenjenta ubocznego. Oczywiście ma to zastosowanie tylko wtedy, gdy interwenjent podnosi tę samą przyczynę wyłączenia, którą bezskutecznie podnosiła strona.

Określone wyżej stanowisko interwenjenta ubocznego ze względu na uprawnienie do wyłączenia ulega zmianie w przypadku z art. 78 projektu t. j. wtedy, gdy z uwagi na istotę spornego stosunku lub przepis ustawy wyrok ma odnieść bezpośredni skutek w stosunku między interwenientem, a przeciwnikiem strony, do której on przystąpił. Wówczas bowiem interwenjent uzyskuje stanowisko współuczestnika sporu i jako taki może już zupełnie samodzielnie wykonać prawo wyłączenia bez względu na taką lub inną wolę strony, do której przystąpił i bez względu na to, czy stronie tej służy prawo wyłączenia lub nie, czy je straciła lub go jej odmówiono.

Stanowisko interwenjenta głównego w omawianej tu kwestji nie wymaga osobnych wyjaśnień, gdyż interwenjent taki jest w procesie interwencyjnym zwykłą stroną procesową, wobec czego odnosi się do niego wszystko to, co wyżej o uprawnieniu stron do wyłączenia biegłego powiedziano.

Ad 2) W myśl art. 312 projektu wolno żądać wyłączenia biegłego z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. O przyczynach wyłączenia sędziego traktują art. 54 i 55 projektu, z których pierwszy wymienia takie okoliczności, przy zaistnieniu których sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy, choćby nikt jego wyłączenia nie żądał, drugi zaś przewiduje wyłączenie sędziego tylko na żądanie strony, jeśli mimo braku okoliczności z art. 54 zachodzi między nim a stroną, jej ustawowym zastępcą lub pełnomocnikiem taki stosunek, który mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Do przyczyn wyłączających sędziego z mocy samego prawa zalicza art. 54 projektu: 1) okoliczność, że sędzia jest stroną lub pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, iż wynik sprawy oddziaływa na jego prawa lub obowiązki, 2) okoliczność, że jedna ze stron jest małżonkiem sędziego, albo jest z nim spokrewniona lub spowinowacona w linji prostej bez ograniczenia, a w linji bocznej spokrewniona do czwartego stopnia, a spowinowacona do stopnia drugiego, 3) istniejący między sędzią a stroną stosunek przysposobienia, opieki lub kurateli, 4) okoliczność, że sędzia był lub jest pełnomocnikiem jednej ze stron w odnośnej sprawie, 5) okoliczność, że sędzia w niższej instancji brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, albo brał udział w zawarciu lub rozpoznaniu aktu prawnego, o którego ważność spór się toczy. Pomijając szczegółowy rozbiór wszystkich przyczyn wyłączenia, który sam wymaga obszernej pracy, niepodobna wstrzymać się od kilku ogólnych uwag na tle ich zastosowania do wyłączenia biegłych.

Ze stylizacji przepisu art. 312, ust. 2 projektu wynika, że o ile chodzi o biegłych, nie rozróżnia on przyczyn wyłączenia, z powodu których biegły byłby wyłączony z mocy samego prawa, od takich, z powodu których można żądać jego wyłączenia. Wyłączenie biegłego następuje zawsze tylko na żądanie uprawnionej do tego osoby, czy chodzi o przyczynę, która sędziego wyłączałaby z mocy samego prawa, czy też o taką, która daje tylko podstawę do żądania wyłączenia sędziego z obawy stronniczości. Pod tym względem zatem przyczyny wyłączenia z art. 54 projektu są w odniesieniu do biegłych zrównane z przyczynami z art. 55 projektu. Rzecz jasna, że takie postawienie kwestji nie wyklucza uwzględnienia przez sąd z urzędu przyczyny wy-

łączenia biegłego zarówno przy jego powołaniu ,jak i później. Skoro bowiem według art. 311 projektu sąd ma wolny wybór co do osób biegłych i skoro według art. 268 projektu sąd nie jest związany swem postanowieniem dowodowem, to nic nie stoi na przeszkodzie, a nawet wskazanem jest, aby sąd nie powoływał na biegłego osoby, co do której zachodzi przyczyna wyłączenia, a tem samem obawa stronniczości, względnie by powołał innego biegłego w miejsce poprzednio powołanego, jeśli co do tego ostatniego dowiedział się później o przyczynie wyłączenia.

Jakkolwiek dosłowne brzmienie art. 312 projektu zdawałoby się wskazywać na to, że do wyłączenia biegłych ma zastosowanie również przepis art. 54 punkt 5 projektu, to jednak nie ma żadnej racji po temu, aby dopuszczać wyłączenie biegłego w sądzie wyższej instancji na tej tylko podstawie, że był on biegłym w tej samej sprawie w sądzie niższej instancji. Wyłączenie sędziego w tym wypadku ma swoje uzasadnienie już w samem założeniu stworzenia toku instancji, którem jest rewizja orzeczeń sądowych w wyższych instancjach przez innych sędziów, atoli w odniesieniu do biegłych uzasadnienie to nie może mieć miejsca, bo środki dowodowe, do których należy też opinja biegłych, powinny właśnie we wszystkich instancjach być zasadniczo te same. Pozatem wszystkie inne w art. 54 projektu wymienione okoliczności mogą stanowić przyczynę wyłączenia biegłego.

Ad 3) W kwestji, kiedy można postawić żądanie wyłączenia, ogranicza się projekt do krótkiej wzmianki w art. 312 ust. 3, że po rozpoczęciu czynności biegłego aż do ich ukończenia żądać można wyłączenia tylko wtedy, jeżeli strona uprawdopodobni, że przyczyna wyłączenia nie była jej przedtem znaną lub dopiero później powstała. Jak widzimy, krótka ta wzmianka nie wyczerpuje całości zagadnienia, niemniej jednak można z niej wyciągnąć wnioski co do całości. I tak przedewszystkiem daje ona podstawę do rozróżnienia ze względu na wyłączenie trzech stadjów, a mianowicie: stadjum przed rozpoczęciem czynności biegłego, stadjum od rozpoczęcia aż do ukończenia tych czynności i wreszcie ostatnie stadjum po ukończeniu czynności biegłego. Tylko w stadjum drugiem stawia projekt pewne specjalne wymagania, a mianowicie żąda uprawdopodobnienia, że przyczyna wyłączenia przedtem nie istniała, albo że nie była przedtem stronie znaną. Cóż stąd wynika? Otóż to, że zasadniczo wyłączenia biegłego żądać należy przed rozpoczęciem jego czynności, co więcej, że żądanie to należy postawić w tem stadjum pod rygorem prekluzji, a tylko wyjątkowo wystąpić z niem można jeszcze w stadjum drugiem, między rozpoczęciem a ukończeniem czynności biegłego, w szczególności wtedy, gdy przyczyna wyłączenia dopiero później powstała, względnie doszła do wiadomości strony i gdy strona te okoliczności uprawdopodobni. Zachodzi jeszcze pytanie, jak przedstawia się sprawa w stadjum ostatniem t. j. po ukończeniu czynności biegłego. Otóż brak jakiejkolwiek wzmianki w projekcie w tym względzie każe wnioskować, że jeżeli zasadniczo wyłączenia żądać trzeba przed rozpoczęciem czynności biegłego, jeżeli dalej między rozpoczęciem a ukończeniem tej czynności uprawnienie wyłączenia wykonać można tylko wyjątkowo i pod określonymi warunkami, to po ukończeniu czynności biegłego wogóle wyłączyć już nie można. Inaczej projekt byłby o tem wyraźnie powiedział i określił warunki, pod jakiemi możnaby żądać wyłączenia w tem stadjum, skoro tendencją jego jest coraz większe ograniczanie możności wyłączenia biegłego w miarę tego, im dalej prowadzenie dowodu z tego środka dowodowego postąpiło.

Kiedy czynność biegłego należy uważać za rozpoczętą, a kiedy za ukończoną, tego projekt nie mówi. Przyjąć należy, że ponieważ *czynność biegłego* polega na udzieleniu sądowi opinji, przeto za *rozpoczętą będzie uchodzić z chwilą, gdy biegły zacznie składać przed sądem swą opinję,* a więc kiedy rozpocznie się jego przesłuchanie, względnie kiedy przedłoży on sądowi swą opinje na piśmie. *Wszelkie czynności jakie biegły przed tą chwilą w celu wydania opinji przedsiębierze, a więc* np. przeprowadzenie badań, przysłuchiwanie się rozprawie i t. d., *są tylko przygotowaniem do spełnienia właściwego zadania biegłego i dlatego przedsięwzięcie ich nie może uchodzić za rozpoczęcie czynności biegłego w ścisłem tego słowa znaczeniu.* Co do ukończenia czynności biegłego. to nie może nasuwać żadnych wątpliwości, że przy opinji ustnej będzie niem chwila, w której kończy się przesłuchanie biegłego. Przy opinji pisemnej biegły kończy faktycznie swą czynność z chwilą przedłożenia sądowi pisemnie opracowanej opinji tak, że chwila rozpoczęcia jego czynności schodzi się tu ściśle z chwilą jej ukończenia. W rezultacie więc nie miałby tu zastosowania przepis o wyłączeniu biegłych w stadjum między rozpoczęciem a ukończeniem ich czynności. Ponieważ atoli z jednej strony takie postawienie kwestji pogarszałoby stanowisko stron w porównaniu z przypadkami składania opinji ustnej, kiedy prawo wyłączenia wykonać mogą jeszcze w czasie właściwego przeprowadzania dowodu, z drugiej zaś strony nie samo przedłożenie opinji pisemnej, ale dopiero zużytkowanie

jej na rozprawie przez odczytanie stanowi właściwe przeprowadzenie dowodu z tej opinji, przeto należy przyjąć, że pod warunkami z art. 312 ust. 3 projektu można wyłączyć biegłego tak długo, dopóki sąd nie odczyta na rozprawie jego pisemnej opinji.

W ten sposób byłyby rozwiązane główniejsze wątpliwości, nasuwające się przy interpretacji bardzo lakonicznego przepisu projektu o wyłączaniu biegłych. Zaznaczyć jeszcze wypada, że na podstawie analogji z art. 56 projektu, każącego uprawdopodobnić przyczyny wyłączenia sędziego, żądać należy takiego uprawdopodobnienia także od strony wyłączającej biegłego, inaczej bowiem strona byłaby skłonna do wyłączenia każdego biegłego, którego opinja przedstawia się dla niej niekorzystnie.

HENRYK STRASMAN

Zagadnienie przestępstwa zawodowego

(Dalszy ciąg)

Jak już wyżej wspomniałem[1]) zdaniem mojem, działalność przestępców zawodowych wyraża się przedewszystkiem w formie przestępstwa cięższej. Statystyka osób skazanych w Nowej Południowej Walji na karę trzech i więcej lat ciężkiego więzienia (penal servitude) przedstawia się w sposób następujący: na 100.000 osób skazano:

w roku: 1902 — 9,
1903 — 10,4,
1904 — 10,
1905 — 10,5 (zaczyna obowiązywać H. C. A.),
1906 — 7,4,
1907 — 7,2,
1908 — 5,2.

Echa doświadczeń australijskich nie pozostały bez wpływu na ustawodawstwo angielskie. Kwestja bezterminowego zamknięcia była w Anglji dyskutowana już od dłuższego czasu. Jeszcze w 1891 roku poruszył ją w prasie sir Robert Anderson. Od tego czasu projektowano szereg ustaw, dokonano wielu badań i ankiet, wreszcie, w roku 1908-ym rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o zapobieganiu przestępstwom (Prevention of crime Bill), który po wprowadzeniu pewnych zmian stał się ustawą i wszedł w życie już w następnym roku.

W myśl tej ustawy zamknięcie zabezpieczające — preventive detention — nie jest powiększoną ani też dodatkową karą za recydywę. Jest ono par excellence środkiem ochronnym i winno być orzekane ze względu na ochronę społeczeństwa przed dalszą występną działalnością oskarżonego — if it is expedient for the protection of the public. — Ustawa oznacza minimum i maximum zamknięcia: 5 i 10 lat. Aby skazać na zamknięcie, sąd musi uznać oskarżonego za zawodowego przestępcę — habitual criminal, za takiego zaś może być uznany tylko ten, kto:

1) był już trzykrotnie skazany za zbrodnię (crime *) i uporczywie prowadzi nieuczciwe lub występne życie, lub też

---

1) Patrz „Gł. Sądow." Nr. 6, 7—2 r. b.

*) nie odpowiada to naszemu pojęciu zbrodni, lecz jest znacznie obszerniejsze.

2) był już uprzednio jako zawodowy przestępca skazany na zamknięcie zabezpieczające, albo też

3) przyzna, że jest zawodowym przestępcą.

O uznaniu za przestępcę zawodowego decyduje ława przysięgłych. Ustawa angielska słusznie odrzuciła przedawnienie recydywy i, zamiast tego czysto formalnego sprawdzianu, domaga się rozważenia całego sposobu życia oskarżonego.

Uznanie za przestępcę zawodowego nie przesądza jeszcze sprawy zamknięcia. O tem decyduje sędzia przewodniczący. W wyroku wypowiada on niejako opinję o stanie niebezpieczeństwa oskarżonego, orzekając, czy zamknięcie jest potrzebne dla ochrony społeczeństwa. Winien przytem jeszcze raz rozważyć przeszłość i skłonności oskarżonego (his mode of life and his criminal habit).

Już w czasie dyskusji w Izbie Gmin przedstawiciel sądu, lord Gladstone, wyjaśnił, że w ustawie użyto wprawdzie wyrażenia „habitual", w rzeczywistości jednak jest ona wymieniona przeciwko przestępcom zawodowym „professional". W tym sensie wydano też liczne instrukcje, wyjaśniające władzom bezpieczeństwa, że chodzi o unieszkodliwienie jedynie rzeczywiście groźnych i niebezpiecznych przestępców, nie zaś jednostek „raczej uciążliwych niż niebezpiecznych" (będących „a nuisance retker than a danger to society").

Według obliczeń Home Office kandydatów do „preventive detention" jest w Anglji zaledwie kilkuset. Zgadza się to z obliczeniami Heindl'a dla Niemiec.

Do wybuchu wojny skazano na „preventive detention":

w roku	1909-10 —	120	osób
„	1910-11 —	123	„
„	1911-12 —	64	„
„	1912-13 —	85	„
„	1913-14 —	59	„

Dla umieszczenia ich przeznaczono specjalny zakład w Camp-Hill na wyspie Wight.

Rzućmy teraz okiem na statystykę osób skazanych. Na sto tysięcy mieszkańców Anglji i Walji skazano na więzienie i ciężkie więzienie *):

w latach	1899 — 1901 :	22,3	osób	rocznie
„	1901 — 1903 :	24,5	„	„
„	1903 — 1905 :	25,9	„	„
„	1905 — 1907 :	26,2	„	„
„	1907 — 1909 :	26,6	„	„

1 sierpnia 1909 roku wchodzi w życie Prevention of Crime Act.

w latach	1909 — 1911 :	25,9	osób	rocznie
„	1911 — 1913 :	24,1	„	„
„	1910 — 1914 :	21,0	„	„

W krajach anglosaskich reforma sposobów walki z przestępstwem zawodowem oparła się na doświadczeniach życia codziennego, wynikła z powszechnego odczucia bezskuteczności prawa klasycznego. Na kontynencie europejskim przystąpiono do tego zagadnienia od strony teo-

*) Statystyka obejmuje czas od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku.

retycznej. Szkoła włoska, z Ferri'm na czele, wprowadzając pojęcia odpowiedzialności legalnej, stanu niebezpieczeństwa, środków zabezpieczających, zażądała zamknięcia na termin nieokreślony w jaknajszerszym zakresie.

Postanowienia projektu Ferri'ego w części dotyczącej przestępców zawodowych, zostały w mniej lub więcej zmienionej formie przejęte przez wszystkie późniejsze projekty (polski, szwajcarski, niemiecki, austrjacki, czeski, faszystowski). Projekt Ferri'ego stanowił rezultat jego badań naukowych i twórca jego przewidział konieczną dla wprowadzenia go w życie reorganizację pracy i zmianę nastawienia myślowego prokuratur i władz bezpieczeństwa. W tym właśnie kierunku rozwija swą owocną działalność od trzydziestu lat profesor rzymski Ottolenghi jako wychowawca oficerów policji kryminalnej. W duchu szkoły pozytywistycznej wychowuje też sędziów i prokuratorów włoskich „Scuola di applicazione giuridico-criminale" utworzona przez Ferri'ego w ramach uniwersytetu rzymskiego. W przeciwieństwie do ustaw anglosaskich, które oparły się na praktyce, i do projektu włoskiego, który oparł się na badaniach naukowych, o pozostałych projektach europejskich można powiedzieć, iż mają one jedną wspólną cechę: nie są na niczem oparte. Oczywiście wzięły one za wzór projekt Ferri'ego, wprowadziły jednak całą masę zmian, opartych wyłącznie na dyskusji nie tyle naukowej, co teoretycznej.

Przechodzimy do omówienia projektu polskiego przyjętego w drugiem czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. Interesują nas w nim przedewszystkiem 3 artykuły 57, 76 i 77.

Art. 57 brzmi: § 1. Jeżeli sprawca w ciągu pięciu lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek, co poprzednie, lub należące do tego samego rodzaju, co poprzednie, sąd może przekroczyć ustawowy wymiar kary przez podwyższenie o połowę najwyższego wymiaru, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa daje sądowi możność wyboru między karą więzienia, a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu.

§ 2. Przepis § 1 ma zastosowanie do przestępcy zawodowego lub z nawyknienia, choćby nie zachodził wypadek powrotu do przestępstwa. Przepisy te już na pierwszy rzut oka przypominają artykuły 64 i 67 kodeksu karnego z roku 1903-go. Wydaje mi się, że pozostaną one tak samo bez zastosowania. Jak wiadomo ze statystyki, przeciętny wymiar kary zbliża się raczej do najniższego przewidzianego dla danego przestępstwa, niż nawet do średniego.

Projekt przewiduje za kradzież kary więzienia do lat pięciu, a w wypadkach mniejszej wagi kary więzienia lub aresztu do lat 2.

Wydaje mi się, że przekroczenie tej granicy — 5-ciu lat więzienia — nie jest prawdopodobne, jeśli wziąć przytem pod uwagę, że nawet obecnie wszystkie prawie przestępstwa zagrożone karą więzienia 1 — 6 lat (d. p.) kierowane są do postępowania uproszczonego.

Nie można zatem wróżyć temu przepisowi wielkiej przyszłości. To samo można powiedzieć o art. 76-ym projektu, który brzmi:

§ 1. Jeżeli czyn pozostaje w związku z wstrętem do pracy, sąd

może zarządzić, by po odbyciu kary umieszczono przestępcę w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu.

§ 2. Po upływie jednego roku sąd może zarządzić zwolnienie warunkowe.

Wykonaniu tego przepisu stanie na przeszkodzie przedewszystkiem brak domów pracy przymusowej. Nikt chyba nie wyobraża sobie, aby w najbliższych latach domy te powstały. Można na to odpowiedzieć, że kodeksu karnego nie pisze się na najbliższe lata. Słusznie, ale winien on być realny, wykonalny już w bliskiej przyszłości. Najpierw powstały zakłady borstalowskie, a potem dopiero uchwalono Children Act.

Przechodzimy teraz do najbardziej nas interesującego artykułu 77-go.

§ 1. Przestępcę, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa (art. 57 § 1), tudzież przestępcę zawodowego, lub z nawyknienia, jeżeli pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd poleca po odbyciu kary umieścić w zakładzie dla niepoprawnych.

§ 2. Zamknięcie w zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej pięć lat; po upływie każdego pięcioletniego okresu sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

§ 3. Po upływie pierwszego okresu pięcioletniego, sąd może zarządzić zwolnienie warunkowe.

Artykuł ten należy powitać z największem uznaniem.

Projektodawca polski słusznie zrównał przestępcę zawodowego z recydywistą. Wymóg recydywy bowiem stanowi premję dla zręcznego przestępcy, który potrafi odpowiednio operować okresami pięcioletniemi i wyrokami łącznemi i żyje z kradzieży, a nawet odbywa za nią kary, nie stając się recydywistą.

Jak widzimy, projekt stawia dwa warunki dla zamknięcia w zakładzie dla niepoprawnych: sąd orzekający musi uznać oskarżonego za przestępcę zawodowego i stwierdzić, że pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego.

Jeśli te dwie okoliczności zostaną stwierdzone, sąd musi („poleca“) umieścić oskarżonego w zakładzie dla niepoprawnych.

W przeciwieństwie do projektu niemieckiego, który pozostawia kwestję zamknięcia uznaniu sądu, projekt polski słusznie czyni zamknięcie przymusowem. Wszelkie przepisy wyjątkowe są przez sądy stosowane niechętnie, w szczególności przepisy nowe i mało popularne, dlatego też muszą one być wprowadzone w sposób wyraźny i stanowczy.

Wydaje mi się, iż artykuł 77 powinien przejść do kodeksu w formie dotychczasowej, z wyjątkiem niezręcznego wyrażenia „grozi niebezpieczeństwem“ zamiast prawidłowego „stanowi niebezpieczeństwo“. Nie nasuwa on według mnie żadnych zastrzeżeń teoretycznych.

Inaczej wygląda kwestja stosowania go w praktyce.

Natrafimy tu niewątpliwie na szereg bardzo poważnych trudności, które tylko po gruntownem przygotowaniu aparatu organizacyjnego uda się przezwyciężyć.

Najpoważniejszą trudność stanowi ustalenie, kto jest przestępcą zawodowym w każdym konkretnym wypadku. Dla ustalenia tego sąd

orzekający musi posiadać wiadomości o poprzedniem życiu oskarżonego. Wiadomości te muszą być poważne i możliwe do udowodnienia, oparte na konkretnych faktach. Fakty te muszą być obserwowane i notowane przez policję przez szereg lat. Do pracy tej policja nasza jest zupełnie nieprzygotowana. Wprawdzie komenda Główna P. P. w „Instrukcji Służby Śledczej“ poleciła urządzić specjalne kartoteki przestępców zawodowych, podając odpowiednie wyjaśnienia, polecenie to jednak pozostało na papierze i spotkało się z zupełnym brakiem zrozumienia u niższych organów policyjnych. Przeciążenie zaś policji najrozmaitszemi fukcjami, nie mającemi często nic wspólnego z dochodzeniem przestępstw, uczyniło niewykonalnem polecenie wyznaczenia specjalnego funkcjonarjusza dla prowadzenia tej kartoteki. Jeśli funkcjonarjusze ci będą wyznaczeni, co jest prawdopodobne, to muszą oni otrzymać specjalne wyszkolenie jednolite.

Wyszkolenie to musi być im dane na specjalnym kursie, nie zaś w drodze okólników. Kartoteka bowiem przestępców zawodowych stanowi coś zupełnie nowego w pracy policyjnej, gdyż ma być środkiem dowodowym dla sądu. Aby mieć do kartoteki, prowadzonej przez policję, zaufanie, sąd musi mieć możność sprawdzenia w każdej chwili zawartych w niej wiadomości, czy to w drodze badania świadków, czy dokumentów. Z drugiej strony zaś należy pamiętać o tem, iż jakiekolwiek wkraczanie policji w stosunki osobiste człowieka karanego uniemożliwia mu powrót do uczciwego życia. Najlepszem wyjściem z tej trudnej sytuacji byłoby według mnie oparcie się na wzorach włoskich. „Cartella biographica“, opracowana przez profesora Ottolenghi'ego, prowadzona jest od dwudziestu kilku lat z jak najlepszemi wynikami. Instytucję tę opisałem szczegółowo w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“ z listopada 1928 roku. Włochy są jedynym krajem europejskim, który posiada tak długie i poważne doświadczenie w interesującej nas kwestji. Wprawdzie i w Anglji prowadzona jest kartoteka „modus operandi“, ma ona jednak na celu jedynie ułatwienie ścigania przestępców zawodowych.

Nie wystarczy jednak przygotowanie organów policyjnych. Musimy pamiętać o tem, że według K. P. K. policja jest tylko organem wykonawczym i pomocniczym prokuratora. Dla dobrego postawienia sprawy przestępcy zawodowego konieczna jest specjalna znajomość środowiska, sposobów działania i psychiki przestępcy zawodowego, której nie można zdobyć przy biurku prokuratora. Rada na to jest prosta: skoro mamy specjalnych podprokuratorów do spraw szpiegowskich, politycznych, prasowych i nawet skarbowych, to możemy sobie pozwolić i na podprokuratorów do spraw zawodowych przestępców. Stanowią oni naprawdę nie mniejsze niebezpieczeństwo, niż fabrykanci sacharyny! Przy odpowiednim doborze ludzi wystarczyłby znakomicie kilkutygodniowy kurs urządzony przez Ministerstwo Sprawiedliwości wzorem urządzanych w Berlinie lub Rzymie dla postawienia prokuratur na należytym poziomie.

Dalszym krokiem winno być spowodowanie ściślejszego kontaktu prokuratur z policją. Kontaktu tego dotąd prawie niema. Składają się na to dwa czynniki: przepracowanie prokuratorów i jednolitość korpusu policyjnego, z którego nie wydzielono policji kryminalnej.

Pewna specjalizacja winna też nastąpić w wydziałach karnych.

Mam na myśli wyznaczenie sędziego, któryby brał zawsze udział w kompletach, sądzących zawodowego przestępcę, podobnie, jak się to projektuje dla spraw nieletnich, czy też dla spraw wypadków samochodowych.

Sędziowie ci powinni wysłuchać kilkugodzinnego referatu o nowych przepisach i organizacji kartoteki.

Pozostaje mi jeszcze odpowiedzieć kilka słów na podniesiony z kilku stron zarzut, że wprowadzenie zamknięcia dla niepoprawnych obciąży budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Obawa ta jest według mnie płonna. Przedewszystkiem przy rozsądnem stosowaniu zamknięcia w stosunku do naprawdę niebezpiecznych przestępców, kandydatów do zamknięcia będzie bardzo mało i utrzymanie ich w więzieniu nie będzie stanowiło poważnej sumy.

Zmniejszą się natomiast koszty spraw sądowych, bo taniej jest raz osądzić sprawę, niż sądzić tego samego oskarżonego co 2 — 3 lata, lub częściej nawet, jak to jest na porządku dziennym. Zmniejszą się również wydatki policyjne. I, co najważniejsze, zmniejszy się ilość „niewykrytych kradzieży", które czynią tak wielki uszczerbek w budżecie społecznym. A że kryminolog ten budżet przedewszystkiem musi mieć na oku, sądzę, iż wprowadzenie zamknięcia dla niepoprawnych, ze wszystkiemi tej reformy konsekwencjami, dalszej zwłoce ulegać nie powinno.

ZYGMUNT SITNICKI

Środki zapobiegawcze według K. P. K.

Kodeks Postępowania Karnego, który od 1 lipca 1929 r. obowiązuje na obszarze całego Państwa, pomimo że, jako całość, posiada pewne zalety, w szczegółach nie jest wolny — jak każde dzieło ludzkie — od pewnych wad i braków, niedostrzegalnych często na pierwszy rzut oka, a które dopiero praktyczne stosowanie nowej procedury należycie wytknie i uwypukli.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wady te i braki, które mamy na myśli, uchodzą u pewnych ludzi — wprost przeciwnie — za wielkie zalety nowego K. P. K. Już dziś daje się spostrzec rozbieżność zapatrywań na jedne i te same przepisy K. P. K. z jednej strony wśród sędziów-praktyków, z drugiej wśród adwokatów (i teoretyków procedury). W ten sposób to, co jednym wydaje się nieżyciowe, doktrynerskie, albo zgoła szkodliwe, drugim przedstawia się jako szczyt doskonałości.

Do takich właśnie zagadnień, wywołujących djametralnie sprzeczne opinje, należy temat, wyłuszczony w nagłówku niniejszych uwag.

Kwestję środków zapobiegawczych reguluje K. P. K. w art. 164—187. Przewiduje on, jak wiadomo, trzy kategorje środków zapobiegających uchylanie się od sądu: 1) tymczasowe aresztowanie, 2) kaucja lub poręczenie, 3) zakaz wydalania się, dozór policji. Wszystkie te środki znane były ustawom postępowania karnego, obowiązującym

w Polsce przed wejściem w życie K. P. K., atoli p o d s t a w y ich stosowania były zgoła odmienne. O ile bowiem dawniej zastosowanie tego czy innego środka zapobiegawczego pozostawione było (o ile chodzi o zbrodnie i występki) w szerokiej mierze swobodnemu uznaniu sędziego, o tyle nowy K. P. K. wprowadza w tym względzie poważne ograniczenia dla sądu, a duże przywileje dla oskarżonego. Motywy ustawodawcze starają się uzasadnić to nowe ujęcie kwestji faktem, iż rzekomo sądy dotychczas zbyt pochopnie i lekkomyślnie stosowały środki zapobiegawcze ku krzywdzie oskarżonych. Dowodów w tym kierunku wprawdzie w motywach nie znajdujemy, w każdym razie faktem jest, że Komisja Kodyfikacyjna przy układaniu odnośnych przepisów K. P. K. kierowała się nieufnością do polskiego sędziego, niewiarą w jego rozsądek, natomiast w stosunku do oskarżonych starała się wykazać maximum pieczołowitości i troskliwości.

Nie będziemy tu wdawali się w dociekania, czem tłumaczy się ta pewnego rodzaju niechęć Komisji Kodyfikacyjnej do sędziów i swoisty, pieszczotliwy, stosunek do rzekomych ofiar surowości sędziowskiej. Tak czy inaczej, faktem jest, że Komisja Kodyfikacyjna w materji nas interesującej wpadła w przesadę, przeciwną ustawom dotychczasowym: zastosowanie środka zapobiegawczego do kogokolwiek — poza recydywistą — uczyniła fenomenem, który w praktyce zapewne nigdyby się nie zdarzył, gdyby interpretacja Komisji Kodyfikacyjnej utrzymała się na stałe.

Interpretację tę (poza wodnistemi nieco motywami urzędowemi) w najjaskrawszej i najdobitniejszej postaci znajdujemy w ciekawych uwagach twórcy projektu K. P. K., prof. A. Mogilnickiego, które się niedawno ukazały w Nr. 34 i 41/29 „Gazety Sądowej". Sprowadza się ona do zasadniczego dogmatu: „B e z u s t a l e n i a w a r u n k ó w z a r t. 165 K. P. K. s ą d n i e m o ż e z a s t o s o w a ć ż a d n e g o ś r o d k a z a p o b i e g a w c z e g o" (str. 523).

Przypomnijmy, jakie są te „warunki". Oto one (art. 165 K. P. K.): „Tymczasowe aresztowanie może nastąpić wtedy tylko:

a) gdy zachodzi u z a s a d n i o n a o b a w a, że oskarżony będzie się ukrywał, albo

b) gdy sprawa toczy się o przestępstwo, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności do 1 roku lub karę cięższą, a zachodzi u z a s a d n i o n a o b a w a, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań, lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa, albo

c) gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości, albo

d) gdy oskarżony jest przestępcą nałogowym, zawodowym, lub recydywistą".

Istota zagadnienia tkwi, oczywiście, o ile chodzi o pierwsze dwa wypadki, w tem, co należy rozumieć pod wyrażeniem „uzasadniona obawa". Wyraz „obawa" wskazywałby na subjektywne przekonanie sędziego do m o ż l i w o ś c i ukrywania się oskarżonego lub usuwania przezeń dowodów przestępstwa; wyraz „uzasadniona" byłby niejako (zbędną skądinąd) wskazówką dla sędziego, że powinien się przy tem kierować zdrowym rozsądkiem. Zdawałoby się zatem, że np.

sędzia, przekonawszy się, iż oskarżonemu grozi długoletnia kara więzienia, lub kara śmierci, może rozsądnie „obawiać się", iż oskarżony ucieknie, albo conajmniej będzie usuwał dowody przestępstwa, i że zatem sędzia będzie mógł w tym wypadku zastosować jako środek zapobiegawczy areszt lub kaucję (poręczenie). Aliści tak nie jest.

„Obawa ta — mówią motywy — musi być uzasadniona, t. zn. sąd musi wskazać okoliczności, z których obawa ucieczki wypływa i to bez względu na zarzucone przestępstwo i grożącą karę. Samo zatem powołanie się na wysokość grożącej kary nie wystarcza, gdyż nawet oskarżeni o najcięższe przestępstwa niezawsze wykazują skłonność do ucieczki". Prof. Mogilnicki jeszcze dobitniej podkreśla, iż sędzia musi koniecznie uzasadnić, że istnieją „objektywne dane, każące przypuszczać, że oskarżony będzie się ukrywał", przyczem należy wykazać, iż „istnieją bardzo poważne, oparte nie na przypuszczeniu, lecz na objektywnych danych, podstawy do mniemania, że oskarżony ukryje się i tem uniemożliwi wymiar sprawiedliwości" („G. S." str. 521—2).

Słowem, sędzia, aby zastosować tymczasowy areszt, musi czarno na białem udowodnić, że oskarżony napewno ucieknie. Aby uzyskać taki „dowód", musi jednak przedtem wypuścić zatrzymanego na wolność i dopiero, gdyby ten wtedy uciekł i łaskawie powtórnie dał się schwytać, może go ewentualnie zaaresztować. Inaczej trudno sobie wyobrazić, jak sędzia może się wystarać o dowód ucieczki oskarżonego w ciągu owych 48 godzin prowizorycznego zatrzymania (art. 169 K. P. K.). Wszakże wtedy zatrzymany siedzi w areszcie i tem samem nie może uciekać, choćby chciał, ani nawet nie może kupić sobie biletu zagranicę lub dostarczyć sędziemu innych, „bardzo poważnych" i „objektywnych danych", że ucieknie. Sędzia zatem musi go po przesłuchaniu zwolnić.

W ten sposób taki np. zbój Łaniucha, który bestjalsko zamordował w Łodzi troje ludzi z chęci zysku, nie będąc nigdy dotąd karanym i mając paszport w porządku, musiałby być przez sędziego śledczego wypuszczony na wolność, pomimo, że już w dochodzeniu przyznał się do winy i w następstwie uzyskał wyrok śmierci. Że „krwawy Stasiek" byłby z pewnością nie czekał na stryczek, to jest, zdaje się, jasne dla każdego logicznie myślącego człowieka, chociaż uczone motywy twierdzą, iż podobno „nawet oskarżeni o najcięższe przestępstwa niezawsze wykazują skłonność do ucieczki"...

To samo dotyczy np. oskarżonych o dążenie do wywołania przewrotu społecznego. Komuniści, nie karani dotąd i nie będący włóczęgami, powinniby — zgodnie z omawianą interpretacją art. 165 K. P. K. — być niezwłocznie wypuszczani na wolność z wiarą, iż nie uciekną do Rosji, lecz cierpliwie będą oczekiwać na „burżuazyjne" ciężkie więzienie... „Wszystko to być może, jednakże ja to między bajki włożę" — powiedział Krasicki.

To, co powiedziane było o „uzasadnionej obawie ucieczki", dotyczy również, mutatis mutandis, obawy usuwania dowodów przestępstwa. I ta obawa musi być przez sędziego udowodniona. „Sąd więc — głosi prof. Mogilnicki — powołując się na punkt b art. 165 K. P. K., będzie musiał ustalić jakiś konkret-

ny fakt, wskazujący na dążenie oskarżonego do zatarcia śladów przestępstwa, a więc: próbę przekupienia policji, żeby zniszczyła protokół, namawianie choćby jednego świadka do fałszywego zeznania, usiłowanie zniszczenia lub ukrycia dowodu rzeczowego i t. p." (tamże str. 522). Bylibyśmy ciekawi tego właśnie „i t. p.", albowiem przytoczone przykłady są czysto akademickie: zatrzymany nie może „namawiać" w ciągu owych 48 godzin świadków, gdyż oni z nim z reguły nie siedzą w areszcie, nie może niszczyć na odległość dowodów rzeczowych... Słowem — co tu owijać w bawełnę? — punkt b art. 165 K. P. K. przy takiej interpretacji pozostanie również martwą literą!

Może więc przynajmniej punkty c — d art. 165 K. P. K. dają sędziemu swobodę ruchów, a raczej swobodę „unieruchomienia" oskarżonego? W punkcie „c" jest mowa o takim człowieku, który „nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości". Innemi słowy, chodzi tu o t. zw. „brodiagę", o tołstojowski typ „żywego trupa". Coprawda, u nas, w Polsce, typ włóczęgi, który nawet „miejsca pobytu" nie ma, realnie — poza beletrystyką — właściwie nie istnieje; przypuśćmy jednak, że i tacy bywają.

Punkt „d" mówi o „przestępcy nałogowym, zawodowym lub recydywiście". Nawiasem mówiąc, terminologja ta jest całkiem niefachowa (czem się różni przestępca „nałogowy" od „zawodowego"?), ale nie o to w tej chwili chodzi.

Najciekawsze to, że i w tych wypadkach sędzia, aby zaaresztować przestępcę, który jest włóczęgą, nałogowcem, zawodowcem, lub recydywistą, musi mu te przymioty również udowodnić. Punkty c i d art. 165 K. P. K. nie wymagają bliższego omówienia — twierdzi prof. Mogilnicki. — W obu jednak przypadkach samo powołanie się na wskazane w ustawie okoliczności nie wystarcza, przeciwnie, fakty, stanowiące podstawę aresztowania, należy z całą ścisłością ustalić" (tamże, str. 522). Jak sędzia może „ustalić" w ciągu 48 godzin, że przestępca nie ma w kraju miejsca pobytu, utrzymania, że jest nałogowym, zawodowym lub recydywistą? Jeszcze co do recydywy, to można ją udowodnić rejestrem karalności, prowadzonym przez Ministerstwo w Warszawie; ale i tego nie można zrobić w ciągu 48 godzin. Jeżeli więc oskarżony oświadczy sędziemu, że jego „miejsce pobytu" jest w Pipidówce, że ma tamże majątek ziemski, recydywistą nie jest, nałogów zdrożnych nie posiada, to sędzia powinienby go zwolnić, choćby miał podejrzenie, iż oskarżony kłamie, lub zgoła kpi...

Tyle co do tymczasowego aresztowania. Może jednak sędzia ma prawo zastosować kaucję lub poręczenie według własnego uznania? Bynajmniej. Zdaniem prof. Mogilnickiego „kaucja i poręczenie nie są w nowym K. P. K. samodzielnemi środkami zapobiegawczemi. Są to środki pomocnicze, mające zastosowanie dopiero wtedy, gdy już ustalono podstawę do aresztowania i poprzestania na środku zapobiegawczym łagodniejszym" (str. 522). Twierdzenie to opiera prof. Mogilnicki na interpretacji gramatycznej art. 173 K. P. K., gdzie jest mowa o „odstąpieniu od aresztowania" i o „zwolnieniu aresztowanego" za kaucją lub poręczeniem. Stąd wniosek, że „zażądanie kaucji lub poręczenia bez ustalenia warunków, uprawniających do aresztowa-

nia w myśl art. 165 K. P. K., jest tak samo niedopuszczalne, jak aresztowanie“ (str. 523).

Poco więc istnieje tego rodzaju środek zapobiegawczy? Oczywiście, dla wygody oskarżonych, ściśle mówiąc, recydywistów, gdyż tych tylko, jak widzieliśmy, w praktyce „można“ czasem aresztować. Można — ale musu niema. Raczej przeciwnie — „można odstąpić od aresztowania“ biednego recydywisty, żeby mu się przypadkiem krzywda nie stała... Musu wprawdzie też niema, ale — powiedzmy — dyskretna wskazówka dla sędziego, żeby był wyrozumiały... Tak przynajmniej wynika z ducha motywów i komentarzy; czy słusznie — zobaczymy niżej.

Istnieje jednak jeszcze jeden środek zapobiegawczy, wprowadzony do K. P. K. przez Ministerstwo Sprawiedliwości wbrew zapatrywaniom Kom. Kodyf. Mamy tu na myśli zakaz wydalania się i dozór policji. „U z n a j ą c potrzebę zastosowania środka zapobiegawczego — głosi art. 187 K. P. K. — sąd może zakazać oskarżonemu wydalania się ze stałego miejsca zamieszkania, albo oddać go pod dozór policji państwowej, wójta lub sołtysa albo pod dozór innej władzy, która tego się podejmie, j e ż e l i ś r o d k i t e s ą w d a n y m w y p a d k u w y s t a r c z a j ą c e... Jeżeli oskarżony nie stosuje się do zarządzeń, wydanych na zasadzie niniejszego artykułu, s ą d w ł a d n y j e s t z a s t o s o w a ć s k u t e c z n i e j s z y ś r o d e k z a p o b i e g a w c z y“. Może tu wreszcie sędzia ma prawo postąpić według swego „uznania“ i zgodnie z „potrzebą“ wymiaru sprawiedliwości, choć może wbrew interesowi oskarżonego? Gdzie tam! „Pozory!“ „Sąd nie może, o t t a k s o b i e — tłumaczy prof. Mogilnicki — według niczem nieskrępowanego uznania dojść do wniosku, że jeden z przewidzianych w art. 187 K. P. K. środków zapobiegawczych jest potrzebny, — m u s i i w tym wypadku u s t a l i ć warunki aresztowania, wskazane w art. 165 K. P. K.“... „Uznanie“ sędziowskie — to przeżytek! „D a w n i e j wystarczało uznanie sądu — wywodzi prof. Mogilnicki — że ten, czy inny środek jest potrzebny, obecnie trzeba stwierdzić istnienie objektywnych faktów, uzasadniających potrzebę zastosowania c h o ć b y n a j ł a g o d n i e j s z e g o środka zapobiegawczego“ (str. 523).

Całą swoją argumentację w przedmiocie nie stosowania środków zapobiegawczych popiera jeszcze prof. Mogilnicki groźnemi sankcjami na sędziów. „S ę d z i a — ostrzega — któryby w takich warunkach nakazał aresztowanie, uzasadniając swoje postanowienie tylko wysokością grożącej kary n a r a z i ł b y s i ę sam na odpowiedzialność dyscyplinarną, a m o ż e n a w e t k a r n ą za bezprawne pozbawienie wolności“ (str. 522). Nie dość na tem: „o s k a r ż o n y mógłby oświadczyć, że nie p o d d a j e s i ę zakazowi niewydalania się, względnie, że nie będzie wykonywał włożonych nań obowiązków, związanych z dozorem policyjnym w myśl art. 187 § 3 K. P. K., i s ą d b y ł b y b e z s i l n y, o ileby nie zachodziły warunki z art. 165 K. P. K. (str. 523)...

Atoli ani argumentacja rzeczowa prof. Mogilnickiego, ani nawet straszenie odpowiedzialnością, nie będą, jak sądzimy, w możności przekonać sędziów o słuszności streszczonej powyżej interpretacji, a to nietylko dlatego, że uczyniłaby ona istotnie sądy „bezsilnemi“ w walce z przestępstwem, ale także i dlatego, że jest ona sprzeczna z prze-

pisami K. P. K. Interpretacja „sędziowska" (art. 519 K. P. K.) będzie niewątpliwie, jak przypuszczamy, sprzeczna z motywami Kom. Kodyf., ale tem nie należy się zbytnio przejmować. Motywy nie są prawem, lecz wskazówką, jak pojmował ustawodawca ten lub inny przepis. Komisja Kodyfikacyjna „ustawodawcą" nie jest; K. P. K. w brzmieniu obowiązującem różni się b. znacznie od projektu Kom. Kodyf., gdyż, jak wiadomo, Ministerstwo Sprawiedliwości w projekcie tym poczyniło duże zmiany (np. dodało interesujący nas art. 187 K. P. K.). W ten sposób miarodajnemi mogłyby być tylko motywy ministerjalne, które dotąd w takiej formie nie ukazały się. Motywy Kom. Kodyf. są może interesujące, ale — dla historyka K. P. K., nie zaś dla orzecznictwa. Orzecznictwo pójdzie niewątpliwie po linji dobra wymiaru sprawiedliwości, odrzucając wzniosłe może i piękne fantazje i „pryncypjalności".

Przechodząc do pozytywnej części naszych wywodów, zaczniemy właśnie od art. 187 K. P. K. Stanowi on istotnie „wyłom" w kunsztownie i dowcipnie wyteoretyzowanej interpretacji przeciwników środków zapobiegawczych, i to wyłom bynajmniej nie „pozorny", jak to dobrotliwie usiłują nam wytłumaczyć. Sąd stosuje zakaz wydalania się lub dozór policji wtedy, kiedy u z n a j e p o t r z e b ę zastosowania środka zapobiegawczego" — nie aresztu lecz — j a k i e g o k o l w i e k „środka zapobiegawczego", jeżeli tylko u z n a, że zakaz ten lub dozór będą „w danym wypadku w y s t a r c z a j ą c e". Skoro zaś oskarżony nie „stosuje się" do ograniczeń swobody, zarządzonych przez sąd„ może być wobec niego zastosowany „s k u t e c z n i e j s z y środek zapobiegawczy", a więc — znów według u z n a n i a sądu — areszt lub kaucja (poręczenie). To są ipsissima verba ustawodawcy i żadna — excusez le mot — sofistyka nic tu nie pomoże!

Jest rzeczą oczywistą, iż sąd przy stosowaniu jednego ze środków zapobiegawczych z art. 187 K. P. K. nie będzie się kierował fantazją, sadyzmem, czy manją prześladowczą, lecz „potrzebą" wymiaru sprawiedliwości. „Ot tak sobie" nie postępuje nigdy żaden zdrowy na umyśle sędzia, a tacy tylko mogą być brani pod uwagę. Gdyby zresztą wyjątkowo znalazł się kiedy w sądownictwie warjat lub degenerat, to przecie można go zawsze usunąć w trybie art. 110 U. S. P. Ale poco dla takich skądinąd nieprawdopodobnych wypadków krępować swobodne uznanie wszystkich sędziów po wieczne czasy?

Mówią nam wprawdzie, że to „swobodne uznanie" sędziowskie jest przeżytkiem (przynajmniej o ile chodzi o środki zapobiegawcze). Być może; ale poco w takim razie istnieje art. 10 K. P. K., który tę swobodę uświęca i sankcjonuje w odniesieniu do wszelkich „orzeczeń" (a więc i co do postanowień o środkach zapobiegawczych?).

Jeżeli są powody do mniemania, iż sędziowie „ot tak sobie", dla kaprysu, będą stosować środki zapobiegawcze, to przecież tembardziej należy się obawiać, że będą w obłąkańczy sposób wymierzać karę. Jak nieufność — to nieufność! Należałoby przeto w takim razie i przy wyrokowaniu odrutować sędziego splotem kazuistycznych ograniczeń, któreby w dostateczny sposób zabezpieczały „prawa oskarżonego". Nie dość na tem: należałoby może powrócić do tych archaicznych kodeksów, które detalicznie, jak w aptece, przepisywały odpowiednią karę na przestępstwo (za wybicie jednego zęba — taka to kara, za wybicie dwóch — dwa razy większa i t. p.), sprowadzając w ten sposób

sędziego do roli bezdusznego automatu. P. p. oskarżeni byliby wtedy zupełnie „zabezpieczeni“ przed niegodziwością sędziów!

Narazie jednak trzeba stwierdzić, że, przynajmniej o ile chodzi o środki zapobiegawcze, przewidziane w art. 187 K. P. K., to są one pozostawione swobodnemu uznaniu sędziego, ograniczonego jedynie logiką i zdrowym rozsądkiem. Atoli jeżeli chodzi o dwie inne kategorje środków zopobiegawczych (tymczasowe aresztowanie, kaucja), to i tu jednak K. P. K. pozostawia sędziemu dużą swobodę przy ich stosowaniu. Przedewszystkiem zarówno aresztowanie jak i kaucja (poręczenie) sędzia może z a w s z e zastosować wobec włóczęgi i recydywisty (art. 165 K. P. K. punkty c — d), przyczem oczywiście włóczęga sam musi udowodnić sędziemu, że nie jest włóczęgą (a nie odwrotnie), zaś co do recydywy wystarczy jakikolwiek dowód w tym kierunku (np. wywiad policji), który w następstwie powinien być sprawdzony (po otrzymaniu wyciągu z rejestru karalności). Co się zaś tyczy punktów a —b art. 165 K. P. K., to jest rzeczą oczywistą, iż pojęcia „uzasadnionej obawy“ ucieczki lub usuwania śladów przestępstwa nie należy pojmować sofistycznie w ten sposób, że obawa ta zachodzi dopiero wtedy, gdy oskarżony naprawdę uciekł, albo gdy już usunął dowody przestępstwa — wtedy bowiem istnieje f a k t, nie zaś „obawa“. Obawa taka może być „uzasadniona“ nietylko „konkretnemi faktami“ (których sędzia nigdy nie będzie mógł „stwierdzić“ w chwili przesłuchania zatrzymanego), ale także — i przedewszystkiem — d o m n i e m a n e m i. Wszakże art. 358 K. P. K. (oraz uzasadnienie Kom. Kodyf. do tego przepisu) pozwalają sądowi nawet s k a z y w a ć na podstawie domniemań, byleby one były „l o g i c z n i e w y s n u t e“. Jeżeli tak, to przecie tembardziej sąd może kierować się domniemaniami przy stosowaniu środków zapobiegawczych.

Oczywiście, sąd musi przy tem brać pod uwagę 1) zebrane przeciw oskarżonemu (w dochodzeniu) p o s z l a k i i 2) wysokość grożącej mu kary. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż żaden sędzia nie uwięzi zatrzymanego, o ile przekona się z dochodzenia, iż brak jest dostatecznych danych do ewentualnego wyroku skazującego, albo że oskarżonemu grozi drobna grzywna, lub krótkoterminowy areszt. Sędzia, któryby w takim wypadku zastosował j a k i k o l w i e k środek zapobiegawczy , wykazałby, że jest chory umysłowo i że nadaje się do natychmiastowego zwolnienia *). Z drugiej strony sędzia, którybу pozwolił hasać na wolności zbójom, bandytom, szpiegom i t. p. dlatego tylko, że w chwili doprowadzenia ich przez policję do przesłuchania nie można było im udowodnić, że usiłowali uciekać lub usuwać dowody przestęp-

*) W artykule swym, wydrukowanym w Nr. 41/29 „Gazety Sądowej”, prof. Mogilnicki wyobraża sobie, iż „początkujący asesor sądowy” mógłby „zgodnie z ustawą” nakazać tymczasowe aresztowanie „wesołego studenta”, oskarżonego z art. 262 K. K., gdyby się okazało, że oskarżony usiłował uciec przed policjantem. Humorystyczny ten przykład dowodzi, do jakiego paradoksu można dojść, trzymając się własnej prof. Mogilnickiego interpretacji art. 165 ust. „a” K. P. K. Gdyby prof. Mogilnicki kiedykolwiek stykał się z owymi „asesorami” w praktyce, to dowiedziałby się, że nietylko nie są oni takimi sadystami, ale, wprost przeciwnie, mają tendencję do „filozofowania”, wyniesionego z uniwersytetu, co wyraża się w łagodnem stosowaniu środków zapobiegawczych, w zawieszaniu kar i t. p., na co niejednokrotnie zwracano uwagę przy urzędowych lustracjach i wizytacjach.

stwa, musiałby być uznany za doktrynera, życiowo nierozgarniętego, lub zgoła naiwnego... Trzeba bowiem naprawdę nie mieć za grosz wyobraźni, ażeby „ufać“ oskarżonemu, któremu grozi kara śmierci lub długoletnie więzienie, że tak się przejmie art. 83 K. P. K., iż z poczucia „obowiązku“, o którym tam mowa, stawi się na każde żądanie sędziego śledczego i sądu! Przecie dla każdego rozsądnego człowieka jest jasnem, że taki oskarżony (o ile nie jest desperatem) będzie conajmniej „kręcił“ w toku śledztwa, będzie zasięgał porad adwokatów, a wreszcie, upewniwszy się, że może być skazany, a nawet uzyskawszy wyrok skazujący w I instancji (bo i wtedy pono nie można go także zamknąć), zapowie apelację i — ucieknie...

Tak więc wysokość grożącej oskarżonemu kary jest — wbrew prof. Mogilnickiemu — dostateczną podstawą do zastosowania art. 165 K. P. K. Że jest ona dostateczna przy stosowaniu kaucji lub poręczenia, to jasne dla każdego, kto doczyta uważnie art. 173 K. P. K. do końca. Jest tam właśnie mowa, że sąd „przy wyznaczaniu“ tych środków zapobiegawczych „uwzględnia... grożącą karę“. Jeżeli zatem, stosując kaucję, sąd powinien („uwzględnia“, a nie „może uwzględnić“) brać pod uwagę grożącą oskarżonemu karę, to tembardziej powinien tę okoliczność mieć na względnie przy stosowaniu tymczasowego aresztowania. Wszak sam prof. Mogilnicki twierdzi, że kaucja i poręczenie są środkami zapobiegawczemi „zastępującemi“ tymczasowe aresztowanie. Jeżeli tak, to podstawy tu i tam są te same, a zatem i „grożąca kara“ implicite tkwi u podwalin art. 165 K. P. K., — tkwi mianowicie jako przyczyna, mogąca wywołać „uzasadnioną obawę“ ucieczki lub matactwa.

Widzimy stąd, że taka interpretacja przepisów K. P. K o środkach zapobiegawczych, jaką znajdujemy w motywach Kom. Kodyf. i w cytowanym artykule prof. Mogilnickiego, jest życiowo i prawniczo niesłuszna. Ośmielamy się nawet wyrazić zdanie, że, byłaby ona, w razie przyjęcia się w praktyce, w wysokim stopniu szkodliwa dla wymiaru sprawiedliwości, sprowadziłaby bowiem zupełne sparaliżowanie działalności sądów. Ponadto skutki społeczne faworyzowania oskarżonych a lekceważenia pokrzywdzonych byłyby fatalne — zabiłyby wiarę w potęgę karzącego ramienia Państwa. W teorji bowiem można sobie nawet fantazjować na temat „nie morderca jest winien, lecz zamordowany“ i wygłaszać hasło: „laissez passer l'assassin“. Ale prawo pozytywne jest dyscypliną praktyczną, która musi się liczyć nie tyle z teorją, ile z życiem i psychiką społeczną.

Dlatego też, będąc z całem uznaniem dla pracy, nauki i sumienności członków Kom. Kodyf. w sekcji procedury karnej, musimy jednak wyrazić przy okazji żal, że wśród twórców tejże procedury nie znalazł się ani jeden członek, któryby kiedykolwiek był sędzią śledczym lub grodzkim i, co za tem idzie, stosował środki zapobiegawcze w praktyce. Byłoby wtedy z pewnością nie doszło—jeżeli nie do takiego, jak obecnie, ujęcia kwestji środków zapobiegawczych w K. P. K., to przynajmniej — do powstania interpretacji, szlachetnej niewątpliwie w tendencji, lecz, niestety, jak widzieliśmy, nierealnej i nieżyciowej.

SEWERYN SZER

Czy osoba prawna może być likwidatorem?

Obowiązujące przepisy prawa handlowego odpowiedzi na postawione w tytule pytanie nie dają (por. art. 49 i 50 dekr. o rejestrze handl., art. 131 pr. o spółkach akc., przepisy dekretu o sp. z ogr. odp.[1])

W orzecznictwie niemieckiem i w poglądach pisarzy niemieckich spotykamy odmienne rozstrzygnięcia, w zależności od tego, czy chodzi o spółki firmowe i firmowo-komandytowe, czy o spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne.[2])

W stosunku do pierwszej kategorji spółek dominuje pogląd, że ich likwidatorami mogą być osoby prawne; takie rozstrzygnięcie kwestji jest skutkiem uznania przez doktrynę i orzecznictwo niemieckie, że w spółkach firmowych i firmowo - komandytowych spólnikami firmowymi mogą być osoby prawne. Bo, skoro analogiczny do cytowanego art. 49 dekr. o rej. ref. handl.—§ 146 kod. handl. niem. głosi, że likwidację przeprowadzają wszyscy wspólnicy w charakterze likwidatorów, o ile uchwała wspólników lub umowa spółki inaczej nie stanowi, to ustalenie, że wspólnikiem firmowym może być osoba prawna, oznacza, że może być ona i likwidatorem.

Natomiast, jeżeli chodzi o wyżej wzmiankowaną, drugą kategorję spółek, to poważni autorowie niemieccy, wbrew ostatnim wyrokom sądów niemieckich[3]), krytykując te wyroki, zajmują stanowisko negatywne, uznając, że likwidatorami tych spółek nie mogą być osoby prawne, a to wobec tego, że niepodobna do osób prawnych stosować sankcyj karnych, przewidzianych w stosunku do likwidatorów w ustawach wspomnianych spółek (art. 82 i nast. niem. ust. o sp. z ogran. odpow., § 312 i nast. kod. handl. niem., art. art. 161, 165, 167 i 168 polsk. prawa o sp. akcyjnych). Bo, skoro z jednej strony osoby prawnej w ten sposób ukarać nie można, z drugiej zaś — prawodawca postanowił, że likwidatorowie ulegają karnej odpowiedzialności, to stąd wyprowadza się wniosek, iż, zgodnie z wolą prawodawcy, likwidatorami mogą być jedynie osoby, do których w całej pełni odnośne sankcje karne można zastosować, czyli osoby fizyczne; jest to gwarancja należytego spełniania przez nich swych funkcyj.

---

[1]) Natomiast, zgodnie z § 92 austr. ust. o sp. z ogr. odp., likwidatorami mogą być tylko fizyczne osoby.

[2]) *Staub's,* Kommentar zum H. G. B., 12 i 13 wyd., Anm 1 do § 295; 1 do § 146 i 22 do § 105. *E. Brodmann,* Aktienrecht, 1928 r. punkt 3 § 295.

[3]) *Juristische Wochenschrift* N. 19/20 z 10/17. V. 1930, na str. 1410—1412 podane orzeczenie Kammergerichtu z 26. IX. 1929 roku, uznające, że likwidatorem sp. z ogr. odpow., jak i wszelkiej innej spółki może być również osoba prawna. Do orzeczenia tego umieścił tamże glossę Brodmann.

Poglądy doktryny niemieckiej i orzecznictwa niemieckiego cytujemy ze względu na pokrewieństwo odnośnych ustaw.

Na tle tych poglądów na uwagę zasługuje jeszcze stanowisko Brodmann'a, który uznaje, że osoba prawna wogóle likwidatorem być nie może, gdyż jest to sprzeczne z jej istotą. Gdy bowiem idea zastępstwa osób prawnych w obrocie przez ich prawnych reprezentantów jest fikcją, mającą na celu uzupełnienie niezdolności naturalnej tych osób do wyrażania swej woli za pośrednictwem osób fizycznych, to, skoro ten, kto sam może działać wyłącznie przez reprezentantów, będzie reprezentantem innej osoby, powstanie sytuacja równie nieokreślona, jak i nienaturalna.

Rozważmy wyżej powołane argumenty, które mają na celu uzasadnić, że osoba prawna nie może być likwidatorem bądź tylko pewnej kategorji spółek, bądź, że wogóle likwidatorem być nie może. Otóż — zdaniem naszem — nie można konstruować koncepcji z zakresu prawa cywilnego argumentami, zaczerpniętymi z dziedziny prawa karnego. Okoliczność, iż prawodawca nie przewidział pewnego stanu faktycznego i że wskutek tego powstała luka w prawie, w pewnej kategorji przepisów karnych — odnośnie osób prawnych, nie może uzasadniać poglądu, że osoby prawne, które mogą być podmiotami stosunku prawnego i zaciągać zobowiązania, są wykluczone od spełniania czynności likwidacyjnych.

Tego rodzaju interpretacja w płaszczyźnie prawa cywilnego zmuszałaby do ustalania, czy w stosunku do danej osoby prawnej istnieją w odnośnych ustawach sankcje karne pozbawienia wolności w wypadkach występków likwidatorów, a jeżeli istnieją — to osoby prawne nie mogą być likwidatorami — i odwrotnie. Tak więc, jeżeli chodzi o wyżej cytowane ustawy, to w dekrecie o rejestrze handlowym brak takich przepisów karnych, brak ich również w dekrecie o spółkach z ogr. odpow.; brak ich wreszcie w kod. kar. z 1903 r., który w art. 605 mówi jedynie o nieprzedsiębraniu środków w celu zlikwidowania przedsiębiorstwa, a nie mówi o czynnościach likwidacyjnych; spotykamy natomiast sankcje karne w wyżej powołanych artykułach prawa o spółkach akcyjnych.

Jednakże takie rozwiązanie godziłoby w zupełnie ustalony pogląd o ogólnej zdolności do działań prawnych osób prawnych. A następnie, pomijając teoretyczną, otwartą kwestję karalności osoby prawnej, czy, na tle pozytywnego prawa, ten, kto jest wyrazicielem woli osoby prawnej, nie ponosi wszelkich skutków tego stanu, aż do karnej odpowiedzialności, do kary pozbawienia wolności włącznie? Z punktu widzenia prawa karnego i karno-administracyjnego reprezentant osoby prawnej ją personifikuje. Tak np. orzecznictwo administracyjne pruskie uznało, że kwalifikacjom moralnym, jakich się żąda od osoby, ubiegającej się o uzyskanie koncesji np. na wyszynk trunków, winni odpowiadać, gdy chodzi o spółkę akcyjną, jej zarządcy. Nasze orzecznictwo uznało, że art. 507 K. K. ma zastosowanie i do osób prawnych i że, zmuszając gwałtem lub groźbą karalną osobę fizyczną, jako wyobraziciela i pełnomocnika osoby prawnej, do zrzeczenia się praw tej osobie prawnej przysługujących, sprawca podmiotowo i przedmiotowo dopuszcza się czynu w rzeczonym artykule przewidzianego. Następnie w szeregu obowiązujących ustaw akcentuje się główną odpowiedzialność zastępcy i posiłkową lub solidarną odpowiedzialność zastąpionego (por. np. art. 33, 36 ustawy karno-skarbowej; art. 21 Rozp. o ustano-

wieniu instytutu badania konjunktur i t. d. — Dz. Ust. R. P. Nr. 17/28 r. poz. 144); w tych wypadkach chodzi o grzywny, kary pieniężne, koszty postępowania. Wreszcie niektóre ustawy wprost poddają karze pozbawienia wolności zastępców osób prawnych, tak więc np. art. 47 Rozporządzenia o postęp. przymusowem w administracji stanowi, że odnośnie osób prawnych może być zastosowana tylko kara pieniężna, jednakże w stosunku do prawnych zastępców osób prawnych może być stosowany prócz kary pieniężnej także areszt zastępczy (art. 48) (porówn. również art. art. 17, 23 Rozp. o żegludze i spławie na śródląd. drogach wodnych — Dz. Ust. R. P. Nr. 29/28 r. poz. 266).

Drugi argument — mamy na myśli stanowisko Brodmann'a — jest mało uzasadniony. To, że osoba prawna może działać jedynie przez ustawowego reprezentanta, nie wyklucza jej działalności, jako reprezentanta; reprezentantem jest ona tylko z punktu widzenia osoby trzeciej, której czynność zresztą we własnem imieniu wykonywa; dla niej samej i objektywnie ta działalność stanowi samodzielny przedmiot jej przedsiębiorstwa. A jeżeli chodzi o ten zarzut, że prawnymi reprezentantami mogą być tylko osoby fizyczne, to, jak słusznie wyjaśnił Oberlandgericht Karlsruhe w wyroku z 1925 r., wyjątek od reguły w danym wypadku polega tylko na tem, że oznaczenie tej fizycznej osoby następuje nie bezpośrednio, lecz pośrednio.

Argumenty więc przeciwników dopuszczalności uznania osoby prawnej, jako likwidatora, nie są przekonywujące.

Jak wynika bowiem z tego, co wyżej przedstawiono — z jednej strony brak przeszkód prawnych do dopuszczenia osób prawnych do funkcji likwidatorów, zaś z drugiej strony w pełni uzasadnione potrzeby życia uzasadniają pozytywne rozwiązanie omawianego problemu t. z. uznanie, iż osoba prawna może być likwidatorem.

W innych państwach istnieją specjalne spółki, tak zw. powiernicze (Treuhandgesellschaften), powstałe ze względu na skomplikowane stosunki dzisiejszego życia gospodarczego; spełniają one fachowo ściśle określone czynności dla osób trzecich, spełniają je lepiej, gdyż tylko danej dziedzinie się poświęcają i zwalniają osoby trzecie od drugorzędnych z punktu widzenia ich działalności czynności; jest to objaw specjalizacji dzisiejszego życia gospodarczego. Spółki te, między innemi, zajmują się i czynnościami likwidacyjnemi. W niektórych krajach, jak w Niemczech, spółki te, rozwijając się stale (począwszy od roku 1890), oczekują swego prawnego uregulowania; w innych krajach kontynentu (w Anglji znalazły już dawno prawne unormowanie), prawodawca, idąc za potrzebami życia, stworzył stosowne przepisy prawne; tak np. ustawa włoska z 16. XII. 1926 roku stanowi, że funkcje likwidatorów, komisarzy sądowych, rewidentów bilansowych i t. d. mogą spełniać spółki i przedsiębiorstwa w tym celu do życia powołane; są one koncesjonowane i podlegają kontroli rządu; w tym kierunku idzie również projekt niemiecki.

Wyłączność znaków towarowych

W myśl art. 190 Rozp. Prez. z d. 22. 3. 28. poz. 384, zakazane jest umyślne wkroczenie bezprawne w wykonywaniu przemysłu i handlu „w zakres wyłączności, z zarejestrowania znaku towarowego wynikającej". Powstające na tle tego zakazu pytanie, kiedy rozpoczyna się wyłączne prawo oznaczania towarów znakami i ochrona prawna tej wyłączności, znajduje rozwiązanie w art. 174 Rozp. Prez., na mocy którego zarówno wyłączność znaku, jak i jego ochrona prawna rozpoczynają się od dnia rejestracji znaku, oraz w art. 199 Rozp., nakazującym rejestrację znaku i wydanie świadectwa ochronnego po dopełnieniu warunków przez osobę, zgłaszającą się do Urzędu Patentowego o przyznanie prawa wyłącznego używania znaku towarowego, ciążących na niej po uzyskaniu pomyślnej uchwały w myśl ustępu 1 art 199 (opłaty i koszta ogłoszenia w „Wiad. Urz. Pat."). Data świadectwa ochronnego uważa się za dzień rejestracji i udzielenia prawa wyłączności (ust. 6 art. 199). Z zestawienia powyższych przepisów art. 199 i art. 190 jaknajoczywiściej wynika, że odpowiedzialność z art. 190 powstaje w dacie wydania świadectwa ochronnego, nie zaś w dacie ogłoszenia o rejestracji znaku w „Wiad. Urz. Pat.". Że świadectwo ochronne nabiera mocy obowiązującej względem wszystkich osób trzecich właśnie z datą jego wydania, — na to dodatkowo wskazuje art. 237 Rozp. Prez., który księgom rejestrowym Urzędu Pat. nadaje charakter publiczny, osobom zaś zainteresowanym przyznaje prawo otrzymywania wyciągów z rejestrów, co byłoby zbyteczne, gdyby taki charakter publiczno-obowiązujący miały posiadać jedynie ogłoszenia w „Wiad. Urz. Pat.". Po tej właśnie linji idą zamierzenia prawodawcy w całem rozporządzeniu o ochronie wynalazków ,wzorów i znaków towarowych, jak to wynika i z innych artykułów tegoż rozporządzenia, które prawo wyłącznego korzystania z wynalazku liczą od chwili „udzielenia patentu" (art. 1), prawo zaś wyłącznego korzystania z wzorów — od chwili zarejestrowania wzoru (art. 87), nie zaś od chwili ogłoszenia o wydaniu patentu lub zarejestrowaniu wzoru. Dalej należy podkreślić dwie okoliczności: 1) że skoro art. 41 Rozp. Prez. nakazuje ogłoszenie w „Wiad. U.P." o udzieleniu patentu art. 126, — o rejestracji wzoru, artykuł zaś 199 (ustęp 4) — o rejestracji znaku, — to rzeczone ogłoszenie stanowi zjawisko, następujące *po* udzieleniu patentu i rejestracji wzorów lub znaków, czyli nie wchodzi w grę przy obliczaniu daty wyłączności patentu lub świadectwa ochronnego, jako związanej właśnie z datą samego patentu lub świadectwa; 2) że Rozp. Prez. przeprowadza zasadę: „prior tempore potior jure" w sposób, świadczący o tem, że już na znaczny okres czasu *przed* uchwałą Urzędu P. przyznaje się pierwszeństwo temu, kto pierwszy się zgłosił (są to art. 10, 96 i 182), z czego wynika, że przywilej pierwszeństwa nie jest uzależniony od pierwszeństwa ogłoszenia, a więc i ochrona prawna patentu, wzoru lub znaku towarowego, już uchwalonych i zarejestrowanych, również nie może być postawiona w zależności od ogłoszenia.

ORZECZNICTWO

(Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.)

WEKSEL — WYJŚCIE ZE STOSUNKU WEKSLOWEGO.

Art. 13 ust. 3 Pr. Weksl.

Posiadacz wekslu z indosu in blanco przez przeniesienie wekslu na inną osobę bez wypełnienia indosu i bez indosowania wychodzi ze stosunku wekslowego.

N. I. C. 1144/29 r. z dnia 4. III.1930 r.

WEKSEL — INDOS ZASTĘPCZY.

Art. 13 i 17 Prawa Wekslowego.

W myśl art. 13 i 17 Pr. Weksl. indos zastępczy nie może być dokonany ani in blanco, ani przez proste wręczenie, lecz musi zawierać wyraźną wzmiankę, oznaczającą pełnomocnictwo.

N. I. C. 1144/29 r. z dnia 4.III.1930 r.

WEKSEL PROTESTOWANY — DALSZY OBIEG.

Art. 19 i 43 Prawa Wekslowego.

Protest wekslu z powodu niezapłacenia (art. 19 i 43 Pr. Weksl.) zamyka szereg

indostantów i indosantarjuszów przedprotestowych, dalszy zaś obieg wekslu możliwy jest tylko na podstawie indosu, zdziałanego bądź przez osobę, która spowodowała protest, jeżeli posiada ona legitymację do takiego indosowania, bądź przez osobę, która wykupiła weksel w drodze regresu, przyczem poprzednio figurowała już na wekslu.

N. I. C. 1144/29 r. z dnia 4.III.1930 r.

PRZEDAWNIENIE WEKSLOWE.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 grudnia 1927 r. (Dz. U. p. 968) o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r.

Rozporządzenie z 14 grudnia 1927 r. (poz. 968) ma zastosowanie do tych zobowiązań wekslowych, które pod względem terminu przedawnienia podlegały przepisom art. 189 K. H., czyli do wszystkich weksli ciągnionych a z pośród weksli prostych do tych „które przez negocjantów, kupców lub bankierów podpisane zostały, albo też z czynności handlowych powstały", nie ma natomiast zastosowania do zobowiązań wystawcy z innych weksli prostych, gdyż te zobowiązania (o ile wynikły przed wejściem w życie Prawa Wekslowego z 1924 r.) co do przedawnienia podlegały i podlegają przepisowi Kodeksu Cywilnego.

N. I. C. 1682/2 9r. z dnia 28.II.1930 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZARZĄDCÓW SPÓŁKI Z OGR. ODP. ZA NIEZGŁOSZENIE WPISU O OTWARCIU LIKWIDACJI.

Art. 2 ust. 3, art. 3 i 13 Dekretu z 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym (Dz. Pr. z 1919 r., N. 14 poz. 164) oraz art. 10 Dekretu z 8 lutego 1919 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (D. Pr. z 1919 r. N. 15, poz. 201).

Gdy pozwani, będący zarządcami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zaniedbali dokonania ciążącego na nich z mocy art. 2 ust. 3 i art. 3 Dekretu o rejestrze handlowym zgłoszenia do rejestru o otwarciu likwidacji a nadto, gdy z powodu nierzetelnego oświadczenia pozwanych o rzekomem zaspokojeniu wierzycieli nastąpiło wykreślenie spółki z rejestru handlowego, to wobec przepisów art. 13 rzeczonego Dekretu oraz art. 10 Dekretu o spółkach z ogr. odp. odpowiadają osobiście i solidarnie przed firmą pozywającą, jako wierzycielką spółki, za poniesione straty, wyrażające się w niepokryciu przypadającej powódce wierzytelności.

N. I. C. 2106/1929 r. z dnia 30.IV.1930 r.

SPÓŁKA Z OGR. ODP. — USUNIĘCIE WSPÓLNIKA ZA DZIAŁALNOŚĆ NA SZKODĘ SPÓŁKI.

Dekret o spółkach z organiczoną odpowiedzialnością z dn. 8 lutego 1919 (Dz. Ust. N. 15 poz. 201) w brzmieniu Ustawy z dn. 13 listopada 1923 r. (Dz. U. Nr. 126 poz. 1019).

Z przepisów dekretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 8 lutego 1919 r. (poz. 201) w brzmieniu ustalonem przez ustawę z dn. 13 listopada 1923 r. (poz. 1019) bynajmniej nie wynika w zasadzie nieważność nadania w umowie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością walnemu zgromadzeniu wspólników władzy wykluczenia wspólnika w razie dopuszczenia się przezeń nadużyć na szkodę spółki.

N. I. C. 1821/29 r. z dnia 28.III.1930 r.

SPÓŁKA — W ROZUMIENIU T. X. CZ. 1 ZW. PR.

Art. 2126 t. X. cz. 1 Zw. Pr.

W myśl art. 2126 t. X. cz. I Zw. Pr. nie każde połączenie się dwóch lub więcej osób dla wspólnej działalności celem osiągnięcia wspólnych korzyści stanowi spółkę w zrozumieniu t. X. cz. 1 Zw. Pr., lecz za spółkę uważa się jedynie taki zespół osób, wspólnością celu złączonych, które działają pod jedną wspólną nazwą (firmą).

N. I. C. 1906/1907 i 1908/29 r. z dnia 12.III.1930 r.

REJESTR HANDLOWY — PODPIS Z URZĘDU.

Art. 15 Dekretu o rejestrze handlowym (Dz. Praw. N. 14 poz. 164).

Dokonanie wpisu z urzędu może nastąpić jedynie w razie, jeżeli przedsiębiorstwo uchyla się od zarejestrowania jakichkolwiek danych.

N. I. C. 1975/29 r. z dnia 18.III.30 r.

REJESTR HANDLOWY — ZMIANY WPISU.

Art. 6 (ustęp ostatni) Dekretu o rejestrze handlowym (Dz. Praw. Nr. 14 poz. 164) i art. 891 U. P. C.

Wpis, wciągnięty do rejestru na podstawie niezaskarżonej we właściwym czasie i trybie, a więc prawomocnej decyzji sędziego rejestrowego, nie może być ani wykreślony ani zastąpiony innym bez zmiany okoliczności sprawy.

N. I. C. 1975/29 r. z dnia 18.III.30 r.

PODATEK PRZEMYSŁOWY — CHARAKTER RZECZOWY.

Art. 1 lit. „a" w związku z art. 92 Ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. N. 79 poz. 550).

Podatek przemysłowy pobierany jest od przedsiębiorstwa niezależnie od zmian w osobie właściciela tegoż, podatek ten ma więc charakter rzeczowy; a okoliczność, iż przedsiębiorstwo prowadzi właściciel nie osobiście, lecz przez dzierżawcę, jest bez znaczenia.

N. I. C. 1758/29 r. z dnia 20.II.1930 r.

EGZEKUCJA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO — SKIEROWANIE JEJ DO WÓDEK WYTWORZONYCH PRZEZ DZIERŻAWCĘ.

Art. 92 Ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. N. 79 poz. 550).

Egzekucja podatku przemysłowego może być skierowana do ruchomości, należących do przedsiębiorstwa, chociażby były wytworzone nie przez właściciela przedsiębiorstwa, lecz przez dzierżawcę; w fabrykach wódek do takich ruchomości należy zaliczyć wyprodukowaną w fabryce wódkę, znajdującą się w składach fabryki; skierowanie więc egzekucji do zapasów wódki w poszukiwaniu podatku przemysłowego nie jest sprzeczne z prawem, chociażby podatek przypadał za okres czasu, poprzedzający objęcie fabryki przez dzierżawcę.

N. I. C. 1758/29 r. z dnia 20.II.1930 r.

KUPNO-SPRZEDAŻ — A USTAWY O LICHWIE PIENIĘŻNEJ.

Rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 (poz. 574) i 10 kwietnia 1927 (poz. 474) o lichwie pieniężnej.

Rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 29 czerwca 1924 (poz. 574) i 10 kwietnia 1927 r. (poz. 474) o lichwie pieniężnej dotyczą stosunków kredytowych i nie można pod nie podciągać ustanowienia w umowie kupna-sprzedaży bardzo nawet wygórowanej ceny sprzedażnej.

N. I. C. 502/29 r. z dnia 18.II.1930 r.

DZIAŁ SĄDÓW PRACY

ZYGMUNT ZALESKI

Pojęcie i sposób wypłaty t. zw. „odprawy" przy zwalnianiu pracowników umysłowych

Sąd Najwyższy wydał niedawno orzeczenie (w sprawie Karola Melbarda przeciwko Państwowym Wytwórniom Uzbrojenia — S. N. Izba I. C. Nr. 1882/29 z dnia 24 stycznia 1930 r.), wyjaśniające, jak należy rozumieć termin „pełne wynagrodzenie", zawarty w ust. 1-szym art. 39 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 35/1928 — poz. 323). Ponieważ kwestja

wysokości i sposobu wypłaty t. zw. „o d p r a w y“, wypłacanej przy zwalnianiu pracowników umysłowych, którym nie dano przepracować okresu wypowiedzenia, względnie należnej („odprawy“) tymże pracownikom w wypadku rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny — budziła w praktyce sądowej szereg wątpliwości, a Sąd Najwyższy, wydając wspomniane orzeczenie, ograniczył się do w y k ł a d n i g r a m a t y c z n e j podanego wyżej terminu („pełne wynagrodzenie“), przeto na marginesie tego orzeczenia Sądu Najwyższego zanotujemy kilka uwag, jakie nastręcza analiza w grę wchodzących przepisów związkowych tegoż R. P. R., pozwalająca ustalić w y k ł a d n i ę l o g i c z n ą terminu „pełne wynagrodzenie“. Jakkolwiek wyniki naszego rozumowania pokrywają się całkowicie z tezą, przyjętą przez Sąd Najwyższy, sądzimy jednak, że raczej metoda interpretacyjna, ujmująca zagadnienie „odprawy“ pod kątem całokształtu przepisów, dotyczących „wynagrodzenia“ jako takiego — zdoła usunąć wszelkie wątpliwości, jakie dotychczas w praktyce sądowej zachodziły.

I.

Art. 39 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych w ust. 1-ym stanowi:

„Jeżeli umowa była zawarta na czas nieokreślony, a nastąpiło rozwiązanie jej z winy pracodawcy lub wydalenie pracownika bez ważnej przyczyny, pracownikowi, należy się p e ł n e w y n a g r o d z e n i e za miesiąc, w którym rozwiązanie lub wydalenie nastąpiło, i za następne trzy miesiące, o ile z umowy nie wynikają dla pracownika dalej idące uprawnienia”.

Teza, jaką Sąd Najwyższy we wzmiankowanem na wstępie orzeczeniu ustalił — brzmi:

„Wynagrodzenie, — jakie w razie rozwiązania bez ważnej przyczyny umowy pracy, zawartej z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony, pracodawca obowiązany jest mu wypłacić za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło, i za następne trzy miesiące, — powinno być pełne, t. zn. powinno obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał, gdyby umowa pozostała była w mocy przez cały ten okres czasu”.

W motywach orzeczenia, dotyczących wykładni art. 39 ust. 1 leg. cit., Sąd Najwyższy uznał:

... „że stosownie do w y r a ź n e g o b r z m i e n i a art. 39 l e g. c i t. wynagrodzenie, — jakie w razie rozwiązania bez ważnej przyczyny umowy pracy, zawartej z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony, pracodawca obowiązany jest m u wypłacić za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło, i za następne trzy miesiące, — winno być pełne, a więc winno obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał w razie, gdyby umowa pozostała była w mocy przez cały ten okres czasu;”...

II.

Za punkt wyjścia naszych rozważań przyjmujemy przepis, zawarty w art. 25 ust. 1 punkt 4 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, stanowiący, że „umowa o pracę rozwiązuje się po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony“. Z przepisu tego, zesta-

wionego z postanowieniem ust. 2-go tegoż art. 25 wynika, że umowa o pracę, zawarta przez pracownika umysłowego, na czas nieokreślony, wygasa dopiero po 3-ch miesiącach od dnia pierwszego miesiąca, następującego po dacie, w której nastąpiło wypowiedzenie. Skoro więc umowa o pracę trwa do końca trzeciego miesiąca biegnącego wypowiedzenia, to uznać należy, że i wszelkie prawa — jak również i obowiązki — z tej umowy wynikające, — dla obu stron w tym czasie płyną, a strona uprawniona do korzystania z nich nie może zostać ich pozbawioną. Nadto, — ponieważ przepisy R. P. R. o umowach o pracę, w szczególności przepis art. 25 ust. 1 punkt 4 i ust. 2 leg. cit. stanowią jako normy prawa publicznego — przepisy stanowcze, — przeto termin 3-miesięczny wygaśnięcia umowy o pracę (patrzy wyżej) nawet przez umowę stron nie może być skrócony, natomiast może być umówiony, ale tylko dłuższy okres wymówienia pracy.

Otóż — analogicznie — pracownik umysłowy nie może być pozbawiony pełnego wynagrodzenia za ten okres wypowiedzenia, o ile w wypadku art. 39 ust. 1 leg. cit. przestanie z winy pracodawcy lub z przyczyn wyłącznie od woli pracodawcy zawisłych (t. zn. bez ważnej przyczyny) pełnić swe obowiązki.

III.

Przechodzimy z kolei do analizy terminu „pełne wynagrodzenie“, zawartego w ust. 1-ym art. 39 leg. cit.

R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych w Dziale IV p. t. „Prawa i obowiązki stron“ zawiera szereg postanowień (art. 12 — 23 wł.) zgrupowanych jako część 3-cia tego Działu pod ogólną nazwą „Wynagrodzenie“. Otóż art. 12 i art. 15 wprowadzają pojęcie „wynagrodzenie stałe“, przeciwstawiając to niejako zasadnicze, bo stałe wynagrodzenie — dodatkowym, a więc niestałym, perjodycznie względnie sporadycznie przyznawanym świadczeniom.

„Wynagrodzenie stałe“ — jak wynika z treści przepisów art. 12, 16 i 17 — może być umówione bądź w kwocie ryczałtowej, której wypłata winna być uskuteczniana „najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego“ (art. 15 leg. cit.), — bądź może stanowić w całości lub częściowo (w stosunku do ogólnej sumy świadczeń pracodawcy) udział „w zyskach“ względnie być określone pod postacią „procentów od obrotu, produkcji lub oszczędności“ (art. 16 ust. 1 leg. cit.). Art. 12 ust. 2 leg. cit. przewiduje, że wynagrodzenie (stałe) może się też składać „w całości lub w części z udziału w czystym zysku (tantjema“), art. 17 zaś mówi o wynagrodzeniu we formie „prowizji od tranzakcyj“.

Świadczenia dodatkowe, niestałe — określa Rozporządzenie w art. 12 ust. 1 wyrażeniem „gratyfikacja“, podając przykładowo w nawiasie dwa rodzaje „gratyfikacyj“, a mianowicie „świąteczne“ i „bilansowe“.

O ile „wynagrodzenie stałe“ stanowi zawsze jeden z warunków umowy o pracę i jest zatem wyraźnie określane, o tyle świadczenia dodatkowe, niestałe mogą być nie tylko umówione, ale też i przysługiwać pracownikom umysłowym na mocy zwyczaju (art. 12 leg. cit.). W tem miejscu zauważyć należy, że jak to również we wzmiankowanem na wstępie orzeczeniu Sąd Najwyższy orzekł — przez „zwy-

czaj“, o którym mówi ust. 1 art. 12 leg. cit. należy rozumieć — w przeciwstawieniu do art. 8 tegoż R. P. R. — zwyczaj przyjęty w przedsiębiorstwie.

Z powyższego więc wynika, że t. zw. „o d p r a w a“, która przysługuje pracownikowi umysłowemu za okres wypowiedzenia, a którą art. 39 ust. 1 leg. cit. określa terminem „pełne wynagrodzenie“ — winna obejmować wynagrodzenie i „stałe“ (zasadnicze) i „dodatkowe“, które pracownik byłby otrzymał, gdyby był zatrudniony do końca okresu wypowiedzenia, przewidzianego w art. 25 ust. 2 R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

IV.

Zagadnienia quaestionis nie wyczerpaliśmy, nie rozważywszy sprawy sposobu i terminów wypłaty poszczególnych części składowych t. zw. „odprawy“. Otóż art. 39 w ust. 3-cim stanowi, że „wynagrodzenie, przypadające w myśl ust. 1 artykułu niniejszego, jest płatne odrazu z p r o c e n t e m p r a w n y m o d d a t y u c h y b i o n e g o t e r m i n u, jednakowoż bez tantjemy oraz gratyfikacji, co do których płatności obowiązują postanowienia ogólne“. Takie sformułowanie postanowienia, zawartego w ust. 3-cim art. 39 leg. cit., prowadzi do wniosku, że pracownik umysłowy, rozwiązujący umowę z winy pracodawcy lub zwolniony bez ważnej przyczyny — ma prawo żądać b e z z w ł o c z n e j wypłaty „pełnego wynagrodzenia“ za okres wypowiedzenia, pod rygorem %% prawnych od daty uchybionego terminu, natomiast wypłaty tantjemy i gratyfikacji będzie mógł się domagać dopiero po nadejściu zwykłych terminów płatności tych świadczeń, w przedmiocie których (terminów) „obowiązują postanowienia ogólne“. Odnośnie „gratyfikacyj“ — na tle brzmienia ust. 1 art. 12 leg. cit. dochodzimy do wniosku, że termin wypłaty gratyfikacyj „pełnych“, że użyjemy tego wyrażenia, jak i „stosunkowych części gratyfikacyj“ t. zn. przypadających „tylko za pewną część roku“ — jest ten sam i przypada bądź w dacie umówionej przy zawieraniu umowy o pracę, bądź w dacie czy okresie, przyjętym zwyczajowo w danem przedsiębiorstwie.

Odnośnie „tantjemy“ — zestawienie przepisów ust. 2 art. 16 i ust. 2 art. 12 leg. cit. prowadzi do wniosku, że wypłaty tego rodzaju wynagrodzenia domagać się może pracownik umysłowy „w cztery miesiące po upływie roku operacyjnego, a w przedsiębiorstwach, rządzących się własnemi statutami,... w miesiąc po zatwierdzeniu bilansu przez czynniki do tego powołane“, przyczem poczynając od tych terminów biegną zgodnie z przepisem ust. 3 art. 16 leg. cit. procenty zwłoki w wysokości od 2 do 3% miesięcznie „w razie zawinionej niewypłaty“ odnośnych należności przez pracodawcę (art. 15 ust. 2 leg. cit.) t. zn. w tym wypadku, gdy pracownik we właściwym czasie upomina się o wypłatę tantjemy, a pracodawca bez uzasadnionej przyczyny z tą wypłatą zwleka.

Jakkolwiek Rozporządzenie przy uiszczaniu t. zw. „odprawy“ wyłącza od natychmiastowej wypłaty jedynie tantjemy i gratyfikacje, niewypłatę zaś w dniu rozwiązania umowy o pracę innych rodzajów wynagrodzenia, mającego tworzyć „pełne wynagrodzenie“ za okres wypowiedzenia (art. 39 leg. cit.) — opatruje generalnie sankcję w postaci prawnych odsetek zwłoki od daty uchybionego terminu, — to jednak

zarówno sposób obliczania „odprawy", gdy jest ona uzależniona pod względem wysokości od niestałych czynników obrotu, produkcji, sumy oszczędności względnie liczby i sumy tranzakcyj, jak i treść przepisów, zawartych w art. 16 i 17 leg. cit., prowadzą do wniosku, że w istocie jedynie wynagrodzenie stałe, umówione w kwocie ryczałtowej i płatne najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego, może być, o ile chodzi o „odprawę", przedmiotem żądania natychmiastowej wypłaty, przysługującej pracownikowi z mocy art. 39 ust. 1 w związku z ust. 3 tegoż artykułu leg. cit., — i jedynie w razie niewypłacenia tego rodzaju „s t a ł e g o wynagrodzenia" (za okres wypowiedzenia) biegną prawne odsetki zwłoki od daty uchybionego terminu, — natomiast inne rodzaje „stałego wynagrodzenia", zarówno o ile to dotyczy „odprawy" jak i zaległych należności — ani nie mogą stanowić przedmiotu żądania bezzwłocznej wypłaty, ani niewypłacenie ich w dniu rozwiązania umowy o pracę — nie pociąga za sobą biegu prawnych odsetek zwłoki od daty tego terminu.

Jak to już w części III-ej niniejszych rozważań zostało zaznaczone — „wynagrodzenie stałe" może być umówione bądź w kwocie ryczałtowej, — bądź może stanowić w całości lub częściowo (w stosunku do ogólnej sumy świadczeń pracodawcy) „udział w zyskach" względnie być określone pod postacią „procentów od obrotu, produkcji lub oszczędności" (art. 16 ust. 1 leg. cit.) lub przewidziane we formie „prowizji od tranzakcyj" (art. 17 leg. cit.). Ponieważ ust. 2 art. 16 przewiduje, iż „doroczny obrachunek i wypłata" wymienionych powyżej rodzajów stałego wynagrodzenia mogą być odroczone przez pracodawcę aż do upływu czterech miesięcy po zakończeniu roku operacyjnego, a w przedsiębiorstwach, rządzących się własnemi statutami, aż do upływu jednego miesiąca po zatwierdzeniu bilansu przez czynniki do tego powołane, — przeto nie ulega wątpliwości, że mimo niewyłączenia expressis verbis w ust. 3-cim art. 39 leg. cit. i te rodzaje stałego wynagrodzenia — i faktycznie, ze względu na sposób i specjalne terminy ich obliczania, i prawnie — wyłączeniu od natychmiastowej wypłaty — zarówno o ile to dotyczy „odprawy" jak i zaległych należności — podlegają. To samo można również powiedzieć i o wynagrodzeniu, ustalonem pod postacią „prowizji od tranzakcyj" (art. 17 leg. cit.). Skoro bowiem art. 17 w ust. 1-szym stanowi, że „obrachunek i wypłata prowizji winny następować najpóźniej w końcu każdego kwartału kalendarzowego, w razie zaś gdy stosunek pracy kończy się przed upływem danego kwartału, — p r z y w y s t ą p i e n i u z p r a c y", to wyrażenia „przy wystąpieniu z pracy" w każdym razie nie można utożsamiać z dniem zaprzestania pracy, — gdyż nie wymaga uzasadniania twierdzenie, że między dniem rozwiązania umowy o pracę a datą ostatecznego rozrachunku pracodawcy z pracownikiem, który był zaangażowany na „prowizję od tranzakcyj", czyli jako akwizytor — upływa zwykle pewien okres czasu, aż zazwyczaj wyrok sądowy ustali „pewną datę" obrachunku należnych akwizytorowi prowizyj od tranzakcyj, co dopiero da podstawę do wypośrodkowania wysokości „odprawy".

Wreszcie zauważyć należy, że o ile ust. 3-ci art. 39 leg. cit. przewiduje jako sankcję niewypłaty wymagalnej w dniu rozwiązania umowy o pracę części „odprawy" — „p r o c e n t p r a w n y o d d a t y u c h y b i o n e g o t e r m i n u", to natomiast „zawiniona niewypłata"

we właściwych terminach innych rodzajów „stałego wynagrodzenia“, (również o ile to dotyczy „odprawy“), a mianowicie: „udziału w zyskach“, „procentów od obrotu, produkcji lub oszczędności“ oraz „prowizji od tranzakcyj“ — pociąga za sobą w myśl art. 15 ust. 2 leg. cit. bieg „procentów zwłoki w wysokości od 2 do 3% miesięcznie — począwszy od dnia zwłoki“.

ORZECZNICTWO

KOMPETENCJA SĄDÓW PRACY.

Art. 1 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy. (Dz. U. 350).

Właściwość Sądów Pracy w zakresie sporów, wynikających z należenia pracowników do kas emerytalnych lub zapomogowych, nietylko nie obejmuje wypadków, gdy ustawy lub statuty tych instytucyj przewidują rozstrzyganie owych sporów przez sądy specjalne lub instytucje rozjemcze (art. 6 lit. e. rozporz. z dn. 22 marca 1928 r.), ale nie może się rozciągać i na takie spory, których rozstrzyganie mocą przepisu specjalnego powierzone zostało władzom administracyjnym.

N. I. C. 1865/29 r. z dnia 24.I. - 14.II.1930 r.

ZWYCZAJ W POJĘCIU ROZP. PR. O UMOWIE PRACY PRAC. UMYSŁ.

Art. 12 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Dz. U. p. 323).

Dla skuteczności zwyczaju, o którym mówi art. 12 ust. 1, dostateczne jest przyjęcie go w danem przedsiębiorstwie i bynajmniej nie jest wymagane, by został on przyjęty, jako zwyczaj miejscowy, w całej danej gałęzi pracy.

N. I. C. 1882/29. z dnia 24.I.30 roku.

PRACA — POJĘCIE UMOWY PRACY.

Art. 1 rozp. Prez Rzpl. z 22 marca 1928 r. o sądach pracy (poz. 350).

Zasadniczemi kryterjami, które — poza cechą płatności pracy, stanowiącej przedmiot umowy — bądź w łącznym zespole, bądź nawet oddzielnie rozstrzygają o uznaniu stosunku umownego, czy to za umowę pracy, czy też za umowę innego rodzaju (np. umowę o dzieło, umowę pełnomocnictwa, czy umowę nienazwaną z art. 1107 K. C.), są: cecha zależności pracownika od pracodawcy, cecha obciążenia ryzykiem pracodawcy lub pracownika, a wreszcie cecha objęcia umową samej pracy, jako takiej, czy też jej rezultatu.

N. I. C. 201/30. z dnia 4 kwietnia 1930 r.

ODSZKODOWANIE PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO W RAZIE ROZWIĄZANIA UMOWY.

Art. 39 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. p. 323).

Wynagrodzenie, jakie w razie rozwiązania bez ważnej przyczyny umowy pracy, zawartej z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony, pracodawca obowiązany jest mu wypłacić za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło i za następne trzy miesiące, winno być pełne, a więc powinno obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał w razie, gdyby umowa pozostała była w mocy przez cały ten okres czasu.

N. I. C. 1882/29. z dnia 24.I.30 r.

OKRES PRACY PRÓBNEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. p. 323).

Przepis art. 7 rozp. z dn. 16.III.28 r. nie czyni żadnej różnicy pomiędzy pracą próbną w jednym lub kilku działach tego samego zakładu pracy.

N. I. C. 1775/29. z dnia 24.I.1930 r.

PRZEDAWNIENIE ROSZCZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Art. 41 i 39 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. N. 35 poz. 323).

Zgodnie z osnową art. 41 i 39 rozporządzenia z 16 marca 1928 r. (poz. 323) prze-

dawnienie 6 miesięczne dotyczy jedynie przypadków poszukiwania odszkodowania z powodu rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, nie znajduje zatem zastosowania do pretensyj pracowników umysłowych o zapłatę pensji za czas przesłużony.

N. I. C. 184/30 r. z dnia 7.V.1930 r.

URLOPY — SPOSÓB OBLICZENIA PRZECIĘTNEGO ZAROBKU.

Art. 4 ust. 1 zdanie drugie Ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach w przemyśle i handlu (Dz. Ust. N. 40 p. 334).

Celem określenia przewidzianego w zdaniu 2 ust. 1 art. 4 ustawy o urlopach przeciętnego wynagrodzenia pracownika z okresu 3-miesięcznego przed urlopem należy podzielić ogólną sumę wynagrodzenia, otrzymanego przez pracownika za ten okres czasu, przez ilość dni roboczych, jaka w owym okresie istotnie przypadała, a więc z potrąceniem dni świątecznych.

N. I. C. 1675/29 r. z dnia 11-25.IV.1930 r.

URLOPY — WYNAGRODZENIE ZA URLOP A PRACA W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Art. 4 Ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach w przemyśle i handlu (Dz. Ust. N. 40 poz. 334).

Wpływ zatrudnienia pracownika w godzinach nadliczbowych w okresie poprzedzającym urlop na jego wynagrodzenie za czas urlopu musi być całkowicie uzależniony od okoliczności czynu, a mianowicie od charakteru i trwałości owego dodatkowego zatrudnienia.

N. I. C. 1675/29 r. z dnia 11-25.IV.1930 roku.

KASY CHORYCH — KOSZTY LECZENIA.

Art. 22 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. N. 44 poz. 272).

Z mocy art. 22 ust. o obow. ubezp. na wyp. chor. na Kasach Chorych ciąży obowiązek udzielania swym członkom wszelkiej przewidzianej w ustawie pomocy z własnych funduszów, bez względu na przyczynę choroby; jedyny wyjątek z powyższej zasady zawiera art. 24 tejże ustawy i art. 7 ustawy z 30.I.1924 (Dz. Ust. N. 16 poz. 148).

N. I. C. 1483/29 r z dnia 11.IV.1930 r.

KASY CHORYCH — SKUTKI PRAWNE NAKAZÓW LUB WEZWAŃ.

Art. 85 i 106 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. N. 44 poz. 272).

Z mocy art. 85 i 106 ustawy o obow. ubezp. na wyp. chor. uprawomocnić się i nabrać mocy wiążącej mogą jedynie orzeczenia zarządu Kasy Chorych, wydane na podstawie art. 76 przy zachowaniu przepisów art. 68 i 72 ustawy, bynajmniej zaś nie nakazy lub wezwania płatnicze, czy innej nazwy pisma Kasy do pracodawców z zawiadomieniem o wyniku ustalenia składek czy innych należności, albo z napomnieniem o zapłatę zaległości (art. 52 i 54 ustawy), które nie mają same przez się żadnych skutków prawnych oprócz przewidzianych w pomienionym art. 54, chyba, że zawierają jednocześnie zawiadomienie o zapadłem orzeczeniu .

N. I. C. 1483/29 r. z dnia 11.IV.1930 r.

DZIAŁ SKARBOWY
i ADMINISTRACYJNO-KARNY

JAN GUMIŃSKI

Wyszynk piwa w sklepie spożywczym

Dział VII lit. A. sz. II zał. art. 23 ust. o pod. przem. z dn. 15. 7. 25 (poz.550), poświęcony „zakładom gastronomicznym" wymienia w nagłówku jedynie zakłady „restauracyjne, cukiernie, kawiarnie i mleczarnie". W ogólnem brzmieniu nagłówka nie można dopatrywać się wyczerpania wszelkiego rodzaju zakładów gastronomicznych, w samym bowiem dz. VII, w przepisie kat. III użyty jest termin „jadłodajnie", którego niema w nagłówku. Pozatem nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że rdzeń kwestji polega nie na *nazwie* zakładu, która jest zależna od inwencji osobistej właściciela, lecz na *rodzaju* przedsiębiorstwa, a ten polega na dostarczaniu konsumentom jadła i napojów *dla spożycia na miejscu.* Sprzeczne z tem rozumowanie doprowadziłoby do takiego nielogicznego wniosku, że, np., traktjernie, bary, karczmy, gospody e tutti quanti, w których odbywa się spożycie na miejscu, byłyby wolne od wykupywania świadectw przemysłowych, jako niewskazane imiennie w dz. VII lit. A cz. II zał. do art. 23. Pozatem rozumowanie tego rodzaju byłoby sprzeczne z przepisem p. „a" art. 1 ust. o pod. przem., który nakłada obowiązek uiszczenia podatku przem. na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne „na zysk obliczone", oraz z p. 1 art. 2 i z art. 3 ustawy, które wyliczają wyjątki i zwolnienia od podatku przemysłowego, a więc nie nadają się do wykładni rozszerzającej. Jeżeli tedy obowiązek uiszczenia podatku przem. obciąża wszelkiego rodzaju zakłady gastronomiczne, bez względu na ich rodzaj i nazwę, od wykupywania zaś świadectw przemysłowych wolni są tylko, w myśl art. 9 ustawy o pod. przem., przedstawiciele „samodzielnych wolnych zajęć zawodowych" (lekarze, dentyści, weterynarze it. d.), to powyższe zakłady obowiązane są do posiadania swiadectw przemysłowych. Tak więc nie tylko restauracje, cukiernie, kawiarnie i mleczarnie, lecz również traktjernie, bary, karczmy, gospody, herbaciarnie, piwiarnie, winiarnie i t. p. muszą być zaopatrzone w odpowiednie świadectwa przemysłowe wg przepisów dz. VII lit. A cz. II taryfy.

Przy powyższym stanie rzeczy i z uwagi na przepisy art. 10 i 11 ustawy, w myśl których świadectwa przemysłowe winny być wykupywane dla każdego zakładu handlowego, stanowiącego wg taryfy odrębne przedsiębiorstwo, — należy stwierdzić, że prowadzenie sklepu spożywczego z wyszynkiem piwa (lub np. ze sprzedażą herbaty do wypicia na miejscu) pociąga za sobą obowiązek wykupywania 2 świadectw; jednego na handel towarowy (dz. I lit. A), drugiego zaś wg dz. VII. Natomiast sprzedaż piwa w butelkach bez wyszynku stanowi jeden z rodzajów handlu towarowego, który, jak głoszą przepisy dz. I, może dotyczyć towarów wszelkiego rodzaju.

Połączenie wyszynku piwa z herbaciarnią w jednym lokalu nie przetwarza go w 2 odrębne zakłady handlowe w rozumieniu art. 11 ustawy o pod. przem., ponieważ zarówno herbaciarnia, jak i piwiarnia należą wspólnie do jednego działu (VII) taryfy, a więc nie stanowią 2 oddzielnych przedsiębiorstw. Jedyny skutek połączenia piwiarni z herbaciarnią polega na tem, że herbaciarnia z wyszynkiem piwa zasadniczo nie może posługiwać się świadectwem przemysłowem III kategorji, bez względu na ilość zatrudnionych w niej osób. Uczynione w tej materji przez Ministerstwo Skarbu w okólnikach z dnia 30 listopada 1928 r. L. 8636/4 i z d. 12 lutego 1929 r. L. D. V. 88/4 odstępstwo od zasad działu VII stanowi akt ulgi, przyznanej przez władzę skarbową, nie zaś nakaz prawny.

Dla wyczerpania całokształtu kwestji godzi się rozważyć jeszcze jedno pytanie, czy piwa nie należałoby traktować narówni z napojami chłodzącemi, których sprzedaż w sklepach spożywczych, dla spożycia na miejscu, nie pociąga za sobą obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przem. Odpowiedź na to pytanie może być tylko przecząca, ponieważ: 1) ustawa o pod. przem. przez napoje chłodzące rozumie wodę selcerską, lemoniadę i t. p. (dz. IX lit. A cz. II taryfy), a więc napoje, nie zawiera-

jące w sobie alkoholu. 2) gdyby piwo niskoprocentowe, — boć tylko takie dałoby się porównać z napojami chłodzącemi, — ustawa o pod. przem. chciała zaliczyć do „napojów chłodzących”, — to musiałaby to wyraźnie zaznaczyć, wobec niemożności stawiania na jednym poziomie piwa 2½%-ego, np. z wodą sodową lub selcerską; 3) Rozp. Prez. Rzpl. z d. 26. 3. 27 o mon. spir., poz. 289, nie zawiera żadnych wyjątkowych przepisów co do piwa niskoprocentowego w materji koncesji na piwiarnie (art. 76—79 Rozp.) i opłat patentowych (art.83). 4) Ustawa o opodatk. piwa z d. 12. 6. 24, poz. 635, nie zwalnia piwa niskoprocentowego od podatku spożywczego (art. 5); 5) również nie wprowadza żadnych wyjątków pod względem podatkowym dla piwa niskoprocentowego Rozp. Ministra Skarbu z dn. 25. 8. 24, poz. 850, w przedmiocie wykonania ustawy z dn. 12. 6. 24 o opodatk. piwa; 6) jedynie Rozp. Ministra Skarbu z dn. 7. 2. 28, poz. 556, wydane w materji wykonania Rozp. Prez. o mon. spir., wprowadziło specjalne przepisy dla piwa niskoprocentowego (do 2,5%) w §§ 359 p. 2 i 391, z których pierwszy zwalnia sprzedaż piwa niskoprocentowego od posiadania koncesji, zastępując ją zgłoszeniem do M. Sk. Akc. i M. P., lecz pozostawiając obowiązek wykupienia patentu akc., — drugi zaś zabrania przechowywania w zakładach ze sprzedażą napojów o zawartości do 2½% alkoholu innych napojów alkoholowych, oraz piwa i wina z większą ponad 2½% zawartością alkoholu ,— powyższe zaś przepisy, jako ujmujące kwestję piwa 2½%-ego z punktu widzenia *interesów monopolu spirytusowego,* nie dają żadnej zgoła podstawy do jakiegoś specjalnego ustosunkowania się do powyższego rodzaju piwa z punktu widzenia ustawy *o podatku przemysłowym.*

Oto są przesłanki, na mocy których komplet 7 sędziów Sądu N. na posiedzeniu w dn. 26. 4. 30 w sprawie Markisza uchwalił, że *herbaciarnia z wyszynkiem piwa, względnie piwiarnia, prowadzona przy zakładzie handlu produktami spożywczemi, stanowi oddzielne przedsiębiorstwo handlowe, wymagające w myśl art. 10 i 11 ust. o pod. przem. oraz przepisów dz. VII lit. A cz.II załącznika do art. 23 tejże ustawy wykupienia oddzielnego świadectwa przem. na zakład gastronomiczny, niezależnie od świadectwa przemysł. na handel towarowy, obowiązujący właściciela zakładu handlu produktami spożywczemi z tytułu przepisów dz. I lit. A cz. II taryfy.*

ORZECZNICTWO

Środki odwoławcze w sprawach karnych skarbowych (art. 230 U. K. S.).

Wszelkie środki odwoławcze w sprawach karnych-skarbowych wnoszone być mogą przez poszczególnych oskarżonych i poszczególne osoby, majątkowo odpowiedzialne, samoistnie i niezależnie od innych uczestników. Ani z przepisów art. 187 i nast. U. K. S., ani też z innych postanowień nie wynika, że odwołanie się jednego uczestnika sprawy na drogę postępowania sądowego przenosi całą sprawę również co do tych oskarżonych lub odpowiedzialnych, którzy nie żalą się na orzeczenie karne władzy administracyjnej. Art. 191 U. K. S. dotyczy jedynie wypadku, gdy część uczestników sprawy odwołała się do Sądu, zaś część do wyższej władzy administracyjnej, nie przesądza zaś kwestji w tym kierunku, że odwołanie się, choćby jednego uczestnika, przenosi sprawę do postępowania odwoławczego względem wszystkich uczestników. Jeżeli na drogę sądową odwołuje się jedynie odpowiedzialny, prokurator, nie wnosząc aktu oskarżenia, składa wniosek o orzeczenie odpowiedzialności w myśl art. 33 U. K. S. w postępowaniu sądowo-procesowem.

(Postępowanie z 25.II.1930, II. 4. K. 705/29).

* * *

Odczytanie protokółów zeznań świadków, sporządzonych przez władze skarbowe (art. 338 K. P. K.).

Ponieważ władze skarbowe są upoważnione w sprawach z U. K. S. do prowadzenia śledztw i dochodzeń i posiadają uprawnienia prokuratorskie (art. 142, 151 i 225 U. K. S.), to wobec § 5 art. 20 przep. wpr. K. P. K. protokóły, sporządzane przez te władze, mają moc czynności sądowych, o których mowa w § 1 art. 338 K. P. K. Dlatego też odczytanie w toku rozprawy sądowej protokółów zeznań świadków, sporządzonych przez władze skarbowe, o ile świadkowie ci nie stawili się z powodu przeszkód, nie dających się usunąć lub zbyt trudnych do usunięcia, jest zgodne z art. 338 § 1 K. P. K. (Orzecz. z 13.III.1930, Nr. 165/30).

Art. 329 K. P. K. w związku z art. 227 U. K. S. co do wezwania świadków.

Pojęcie zbędności lub niezbędności przesłuchania wezwanego świadka (art. 329 K. P .K.) nie pokrywa się z pojęciem mniejszej lub większej wagi zeznania tego świadka (art. 227 U. K. S.) i decyzja sądu, oddalająca wniosek o odroczenie rozprawy z powodu niestawiennictwa wezwanego świadka, na podstawie art. 329 K. P. K. nie przeczy przepisowi art. 227 U. K. S. (Orzecz. z 13.III.1930 r. Nr. 165/30)

Termin przedawnienia ścigania za pogwałcenie przepisu art. 58 rozp. Prez. Rzplitej z 26.III.1927 o monopolu spirytusowym.

Pogwałcenie art. 58 powyższego rozporządzenia, a mianowicie sprzedaż wódki o mocy 40% w butelce z etykietą, wskazującą moc 45%, ulega karze z art. 97 U. K. S., a mianowicie karze pieniężnej porządkowej, a przeto w myśl art. 40 i 26 U. K. S. termin przedawnienia ścigania jest roczny. (Orzecz. z 28.IV.1930, Nr. 274/30).

Odpowiedzi od Redakcji

NIELEGALNE NABYCIE TYTONIU ZAGRANICZNEGO. U. K. S. w rozdz. II zawiera w art. 45 i n. normy prawne, dotyczące naruszenia przepisów w „przedmiocie opłat celnych i obrotu towarowego z zagranicą". Pierwsze 3 artykuły (45 — 47) traktują o uszczupleniu należności celnych, czyli o t. zw. przemytnictwie, bez wymienienia rodzaju przemyconych towarów. Natomiast specjalnym rodzajom towarów zostały poświęcone dodatkowe artykuły: 55 (sacharyna), 63 (tytoń), 82 (spirytus), 99 (sól), 106 (zapałki i zapalniczki), 116 (piwo), 122 (wino i miód sycony) i 126 (cukier, węgiel, karty do gry). Wszystkie te artykuły jednak w materji kar pieniężnych odwołują się do sankcji karnych art. 45 i n. U. K. S. W dziedzinie kategorji osób, ulegających ściganiu z mocy U. K. S., ustawa ta zawiera 2 przepisy zasadnicze· art. 6 i 7. Pierwszy z nich dotyczy „uczestników przestępstwa" (sprawcy, pomocnika i podżegacza), drugi zaś — tego rodzaju osób, które bez uprzedniego porozumienia się z uczestnikiem przestępstwa, np. z przemytnikiem, a więc już post factum delicti commissi, udziela mu pomocy, by go uchronić od kary, albo przedmiot, pochodzący z przestępstwa, świadomie nabywa, przechowuje, transportuje, albo wreszcie w jakikolwiek sposób świadomie ciągnie zysk z przestępstwa (np. pośredniczy w sprzedaży przedmiotu za prowizję). Zakwalifikowanie danego czynu, zarzucanego osk-mu, pod art. 7 U. K. S. nie zmienia jednak stanu rzeczy pod kątem widzenia sankcji karnej, jeśli sprawca czynem swoim objął cały przedmiot, pochodzący z przestępstwa, nie zaś jedynie część jego. Jeżeli więc niewiadomy przemytnik przeniósł do kraju 10 klg. tytoniu i całe 10 klg. przeszły w ręce nabywcy, posiadacza lub t. p. ze świadomością o ich pochodzeniu, to nabywca ten (posiadacz i t. d.) odpowiada za całe 10 klg. tak, jakby je sam przemycił. Pomimo istnienia powyższego przepisu art. 7 U. K. S., ustawa ta zawiera dodatkowo i inne przepisy w materji nabycia i posiadania przemytu, a mianowicie: art. 64 (tytoń) i 107 (zapałki i zapalniczki). Istnienie specjalnego art. 64 tłumaczy się tem, że na mocy ust. o mon. tyt. z d. 1. 6. 22, poz. 409, pewna ilość tytoniu jest zwolniona od zakazu przywozu z zagranicy i od opodatkowania cłem oraz należytością monopolową, wobec czego ewentualny brak przepisu art. 64 U. K. S. mógłby być tłumaczony na rzecz bezwzględnego stosowania art. 7 i ścigania nabycia (posiadania) tytoniu zagranicznego bez względu na jego ilość, coby było sprzeczne z art. 5 i 10 ust. o mon. tyt. Dostosowanie przepisu art. 64 U. K. S. do treści art. 5 ust. o mon. tyt. przeprowadzone zostało w ten sposób, że nabywca i posiadacz „niewątpliwie", czyli świadomie dla osk.-go, zagranicznego tytoniu nie odpowiada z art. 45 i n. U. K. S. o tyle tylko, o ile wykaże, że nabył go „z zachowaniem warunków, określonych w art. 5 lit. b ust. o m. t.", t. j., że tytoń nie przekraczał 1 kg. wagi i był przeznaczony do użytku osobistego *osoby, która go przywiozła* (cz. I. art. 64 U. K. S.). Przejście tytoniu, w powyższych warunkach sprowadzonego z zagranicy, do rąk osób *trzecich* dozwolone jest w myśl p. f art. 5 ust. o m. t. tylko w drodze „nieodpłatnej", czyli darmej. Zgodnie z tem cz. II art. 64 U. K. S. głosi, że zbycie, nabycie i posiadanie tytoniu, niezgodne z przepisem p. f art. 5 ust. o m. t., ulega karze na mocy art. 45 i n. U. K. S. Z powyższego wynika, że nabycie *odpłatne* tytoniu zagranicznego, choćby sprowadzonego legalnie, z zachowaniem przepisu p. b. art. 5 ust. o m. t., jako stanowiące obrazę p. f. art. 5 tejże ustawy, ulega karze na

mocy cz. II art. 64 U. K. S., nawet gdy dotyczy tytoniu wagi do 1 klg.. Tak więc legalny przywóz tytoniu z zagranicy uchylający możność zakwalifikowania go, jako przemytnictwo, nie wyłącza odpowiedzialności za *nielegalne* nabycie lub posiadanie tego tytoniu.

ORZEKANIE KARY ZASTĘPCZEJ. Art. 21 U. K. S. wymienia wypadki, w których „wykonywa się" karę aresztu zastępczego, czyli dotyczy postępowania *wykonawczego,* nie zaś samego wyrokowania. To, co ma być wykonane, powinno być uprzednio prawomocnie wyrzeczone (art. 200 U. K. S. i art. 523 K. P. K. w związku z cz. 2 art. 135 U. K. S.). Z powyższego wynika, że kara aresztu zastępczego powinna być wyrzeczona w wyroku sądowym, czy też w orzeczeniu karnem władz skarbowych, posiadającem znaczenie prawomocnego wyroku sądowego (art. 201 U. K. S.), wymiar bowiem tej kary nie może być określany przez organy wykonawcze, jako pozbawione, z natury swego powołania, uprawnień do *orzekania jakiejkolwiek kary,* a więc i kary zastępczej. Powyższa kwestja przedstawia się jednakowo zarówno w tym wypadku, kiedy sprawa rozpoznawana była przez władze skarbowe, jak i w tym, kiedy rozpoznanie sprawy było dziełem władz sądowych, w pierwszym bowiem wypadku ma zastosowanie przepis art. 202 U. K. S., nakładający na władze skarbowe I instancji nie tylko wykonanie „orzeczeń skarbowych", zarówno własnych, jak i II instancji (art. 187, cz. 2 art. 192 i art. 198 U. K. S.), lecz i wydawanie „decyzji o wykonaniu kary aresztu zastępczego", — w drugim zaś, — w myśl 51 art. 533 K. P. K., w związku z cz. 2 art. 135 U. K. S. — „postanowienie co do kary zastępczej", należy nie do prokuratora, lecz do *sądu,* który wydał wyrok w I inst., czyli do sądu powiatowego lub okręgowego (art. 525 K. P. K.). Powyższe ustalenia nie przesądzają jednak kwestji, czy orzeczenie kary zastępczej powinno nastąpić w samym wyroku, czy też może nastąpić w specjalnem postanowieniu, posiadającem charakter wyroku dodatkowego, a pochodzącem od władzy orzekającej. Że może ono nastąpić i w dodatkowem postanowieniu *sądowem,* — o tem wyraźnie głosi § 1 art. 533 K. P. K., obowiązujący władze sądowe. Wątpliwość co do władz *skarbowych* w powyższej materji znajduje rozwiązanie w art. 20 U. K. S., w którym redakcja pierwszego ustępu: „karę pieniężną zamienia się *w wypadkach, określonych w art. 21,* na areszt zastępczy, licząc po 20 zł. za jeden dzień", — daje dostateczną podstawę do wniosku, że wyrzeczenie kary zastępczej może nastąpić *po ustaleniu* któregokolwiek z warunków, przewidzianych w art. 21 U. K. S., czyli pod postacią orzeczenia dodatkowego. Możność określenia kary zastępczej na mocy art. 20 U. K. S., zarówno przez władze sądowe, jak i skarbowe, nie w samym wyroku (orzeczeniu karnem), lecz i w dodatkowem postanowieniu (decyzji, art. 202 U. K. S.) nie przesądza atoli kwestji ostatecznie, bowiem art. 20 U. K. S. przewiduje nie tylko normalną skalę zamiany (20 zł. za 1 dzień), lecz i skalę łagodniejszą. Skalę tę w myśl wyraźnego brzmienia art. 20, stosuje władza orzekająca „według słusznego swego uznania przy uwzględnieniu wszystkich towarzyszących okoliczności", — z czego wynika, że zastosowanie do oskarżonego dobrodziejstwa przepisu ustępu 2 art. 20 powinno być oparte na rozważeniu faktycznych okoliczności sprawy, dotyczących zewnętrznej i wewnętrznej strony przestępstwa. Rozważenie to do tego stopnia organicznie łączy się z samem wyrokowaniem co do winy, że o orzekaniu kary zastępczej na mocy ustępu 2 art. 20 *w dodatkowem* postanowieniu nie może być mowy, ponieważ orzeczenie wpadkowe nie może dotykać kwestji *winy.* Tak więc w ostatecznym wniosku należy stwierdzić konieczność odróżniania tych wypadków, kiedy stosuje się normalną skalę zamiany, od tych, kiedy ma być stosowana skala łagodniejsza. Za koniecznością tą przemawia jeszcze i ten wzgląd, że władza I instancji, wykonywująca wyrok II instancji (w sprawach, rozpoznanych przez władze skarbowe lub sądy powiatowe, art. 211 U. K. S., Rozp. Prez. Rzp. z d. 24.2.28, poz. 178, Rozp. M-ra Spr. z d. 20.6.27, poz. 542), nie może poza wyrokiem tejże instancji przeprowadzać żadnych dodatkowych ustaleń faktycznych, niezbędnych dla zastosowania dobrodziejstwa ust. 2 art. 20 U. K. S. Skoro więc sąd pragnie złagodzić los oskarżonego w dziedzinie wymiaru kary zastępczej, musi to uczynić w *wyroku,* w dodatkowem zaś postanowieniu, opartym na protokule, który stwierdza konieczność wykonania kary aresztu zastępczego w myśl art. 21 U. K. S., może orzec jedynie zamianę grzywny na areszt w stosunku 20 zł. za 1 dzień. (Uchwała 7 sędziów z dn. 10. 5. 30 w spr. 1 K. 244/30).

KAROL CZAŁCZYŃSKI

X Międzynarodowy Kongres Prawa karnego i penitencjarnego w Pradze (1930)

W dniu 24 sierpnia r. b. po niedługiej lecz obfitującej w przygody podróży (wagon sąsiedni „zapalił się“ i musiano go odczepiać) przybyliśmy na Zjazd Prawa Karn. i Penit. do Pragi.

Z pośród członków delegacji polskiej w Pradze stawili się: dr. Abramski Leon, adw., dr. Czałczyński Karol, sędzia, Mieczysław Ettinger, adw., delegat Towarzystwa Ustawodawczego Kryminalnego, Głowacki Franciszek, notarjusz, b. prezes Sądu okręgowego i b. dyrektor departamentu karnego, Lucjan Jaxa-Maleszewski, notarjusz, b. dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, dr. Rafał Lemkin, podprokurator, Aleksy Lisiecki, asesor, dr. Makarewicz Juljusz, profesor, b. rektor i b. senator, Neymark Edward, Radca Ministerjalny, Niedzielski Marjan, adwokat, dr. Rappaport, E. Stan. Profesor W. W. P., Sędzia Sądu Najw. Sokalski Waldemar, Sędzia Sądu Najwyższego, Trampler Wojciech, prokurator Sądu Najwyższego. Wiewiórska Helena, adwokat i delegat Patronatu.

Duszą delegacji jest prof. Dr. E. Stan. Rappaport, który już oczekiwał na nasz przyjazd.

Jako przewodniczący delegacji wszędzie był, wszystko widział i wiedział, o nikim nie zapomniał, wszędzie słychać było głos jego. To też, wchodząc niezwłocznie w swą rolę, z groźną miną znów zapędził wszystkich do pracy. Podziwiać należy wytrawną znajomość organizowania zjazdów ze strony prof. Rappaporta. Zgóry rozbito delegację na kilka grup, które przydzielono do sekcyj. Po zakończeniu posiedzenia sekcyj, delegacja wiedziała o wszystkiem, co się działo we wszystkich sekcjach. Nie był to jednak przydział nieodwołalny. W razie zagrożenia tezy polskiej, mobilizowano całą delegację, kierując ją do jednej sekcji, czasem wzywano jednocześnie wszystkich członków innych delegacyj na pomoc do tejże sekcji.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne odbyło się w sali obrad parlamentu w poniedziałek, 25 sierpnia b. r. o godzinie 10 m. 15.

Na estradzie zajęli miejsca minister sprawiedliwości, dr. Meissner, biuro i członkowie komisji międzynarodowego prawa karnego i penitencjarnego, minister spraw zagranicznych, reprezentanci kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej, prezydent m. Pragi.

Prezes komisji udziela głosu ministrowi Meissnerowi, który, po przywitaniu członków kongresu w imieniu rządu czeskosłowackiego, wygłosił przemówienie, podkreślając wielkie znaczenie kongresu, ujmującego zagadnienia kryminologiczne z punktu widzenia naukowego. Akcentuje charakter socjologiczny przestępczości i jej związek z zagadnieniami ekonomicznemi i socjalnemi.

I dlatego nie wystarczy wykonanie kary, lecz usuwać należy źródła przestępczości, a wykonanie kary uzupełnić należy opieką społeczną, stosowaną do zwalnianych z więzienia.

Przestępczość jest chorobą społeczną, której nie wytępimy nigdy, ale którą zwalczać należy środkami, wskazanemi przez naszych fachowców, zaś obecny kongres chce rozwiązać zagadnienia karne i penitencjarne dla ulżenia społeczności ludzkiej w walce z przestępczością.

Lord Polwarth, v.-prezydent komisji, zaproponował ministra Meissnera na prezydenta honorowego kongresu, prof. Mirickę na prezydenta komisji, prof. Simona van der Aa na prezydenta i sekretarza generalnego kongresu, co uchwalono jednomyślnie.

Prezydent Miricka referuje dzieje kongresów międzynarodowych, z których pierwszy odbył się w Londynie w r. 1872, poczem wspomina zmarłych uczestników poprzedniego kongresu w Londynie (1925): Enrico Ferri, de Torp, Freudenthal i Liepman. Wyszczególnia zadania kongresu i wkońcu proponuje wybór przewodniczących sekcyj: I. dr. Erwin Bumke, prezes sądu najwyższego Rzeszy w Lipsku (delegat rządu niemieckiego), II. Ernst Delaquis, profesor prawa karnego uniwersytetu w Hamburgu (delegat rządu szwajcarskiego), III, dr. E. Stan. Rappaport, profesor i sędzia Sądu Najw. (delegat rządu polskiego) i IV. hrabia Ugo Conti, profesor prawa karnego uniwersytetu w Pizie, co przyjęto jednogłośnie.

Po kilku przemówieniach, zamknięto posiedzenie inauguracyjne, poczem przedstawiciele czterdziestu państw świata obstąpili wejście do parlamentu, by uprzejmie pozować do zdjęcia. Wyraz twarzy, oczywiście, u wszystkich „przyjemny“, ale grupa niemiecka pełna entuzjazmu, bo oto w tej chwili szybuje nad nami niemiecki statek powietrzny „Hrabia Zeppelin“. Potęga reklamy kazała mu przybyć do Pragi w chwili, gdy nań patrzeć będą przedstawiciele rządów całego świata.

* * *

Zrana odbywały się zebrania ogólne, po południu posiedzenia sekcyj.

W sekcji pierwszej, ustawodawczej, postawiono następujące pytania:

a) coraz bardziej przyjęta zasada środków ochronnych uzasadnia pytanie: jakie są najstosowniejsze środki ochronne, i jak mają być podzielone i usystematyzowane?

b) czy dopuszczalne jest warunkowe zawieszenie wykonania środków ochronnych?

Na wniosek Leona Cornil'a, prokuratora sądu apelacyjnego w Brukseli, zgromadzenie ogólne jednomyślnie przyjęło poniższy projekt sekcji:

A. Niedozwolonem jest uzupełnienie systemu kar systemem środków ochronnych dla zabezpieczenia społeczeństwa tam, gdzie kary niema lub jest niedostateczną.

Środki ochronne mają sprawcę poprawić lub wyeliminować, lub uniemożliwić popełnianie nowych przestępstw. Stosować je mają sądy.

Omijając narazie środki ochronne dla nieletnich, należy szczególnie zalecić poniższe środki ochronne:

I. Środki pozbawienia wolności:

1. Internowanie umysłowo chorych i anormalnych sprawców, którzy stanowią niebezpieczeństwo społeczne, w miarę możności z uwzględnieniem leczenia ich i dostosowania ich do życia na wolności.

2. Internowanie lecznicze alkoholików i toxykomanów.

3. Internowanie żebraków i włóczęgów w celu przyzwyczajenia ich do pracy.

4. Internowanie przestępców nałogowych w celu izolowania ich, przyczem przy traktowaniu ich nie należy tracić nadziei poprawy. Internowanie winno mieć miejsce w oddzielnych zakładach.

II. Środki niepozbawiające wolności:

Najskuteczniejszym środkiem tego rodzaju jest dozór (Schautzaufsicht, patronage ou la liberté surveillée).

Poręka dobrego prowadzenia się, zakaz wykonywania pewnych rzemiosł lub zawodów, które dały powód do popełnienia przestępstwa, zakaz uczęszczania do gospód mogą osiągnąć pożyteczne wyniki. W poszczególnych wypadkach należy je połączyć z dozorem.

III. Środki charakteru porządkowego.

Należy przewidzieć środki dotyczące konfiskaty przedmiotów grożących bezpieczeństwu publicznemu lub zamiany tych przedmiotów na przedmioty nieszkodliwe.

Wydalenie przestępców — cudzoziemców winno być regulowane traktatami międzynarodowemi, by nie szkodzić międzynarodowej współpracy w walce z przestępstwem.

B. Poza wyjątkami nie powinno się odraczać wykonania środków ochronnych. Jeżeli to jednak nastąpi, to w międzyczasie ustanowić należy dozór.

Drugie pytanie pierwszej sekcji brzmiało:

Czy pożądana jest unifikacja ogólnych zasad prawa karnego, w jakim stopniu i jakiemi środkami?

Na wniosek V. V. Pelli Vespaziana, profesora uniwersytetu w Jassach, zgromadzenie ogólne przyjęło jednomyślnie uchwaloną przez sekcję jednogłośnie następującą odpowiedź:

1. Pożądaną jest unifikacja zasad ogólnych prawa karnego.

Unifikacja ta pożądana jest dla ułatwienia wspólnej walki państw z przestępstwami i dla dania jednolitej podstawy nauce prawa karnego na całym świecie.

2. Te dążenia unifikacyjne kończą się tam, gdzie zaczyna się niebezpieczeństwo odebrania w różnych państwach prawu karnemu posiadanej mocy, którą nabrało w danym kraju w rozwoju dziejowym i które utkwiło z korzeniami w sercu narodu.

3. Zabiegi międzynarodowych zrzeszeń prawników i praktyków urzeczywistniły zbliżenie idei w wielkich dziedzinach prawa karnego. Ta współpraca obiecuje dać dobre wyniki i zasługuje na poważne poparcie.

Wspólne rozwiązanie zasad ogólnych prawa karnego da się osiągnąć również przez połączenie się państw w walce z pewnemi przestępstwami. Każdą okazję tego rodzaju należy zużytkować w celu ustalenia, czy poza ramami danego przestępstwa da się uchwycić wspólne rozwiązanie ogólnego zagadnienia, dotyczącego danego przestępstwa.

W sekcji drugiej, administracji, postawiono poniższe zapytania:

Jakie należy ustanowić zasady wykonania kary w ramach obowiązujących ustaw, biorąc za podstawę myśl, już uznaną, poprawy i uspołecznienia skazanego.

Czy cel ten da się osiągnąć poniższemi środkami:

a) współudział osób prywatnych przy wykonaniu kary,

b) odpowiedni wybór i odpłatność wykonanych przez więźniów prac,

c) możność wypoczynku o charakterze wychowawczym, nie pozbawionym istoty kary.

Na wniosek Ernsta Delaquis, prof. prawa karnego w Hamburgu, jednomyślnie uchwalono odpowiedź sekcji z poprawką Sanforda Bates, naczelnika więzienia w Waszyngtonie, w brzmieniu poniższem:

Dla skutecznej obrony społecznej przy wykonaniu kary korzystać należy z istniejących w dzisiejszym stanie pedagogiki wszystkich środków wychowania i poprawy skazanych. Należy rozwinąć fizyczne zdolności skazanych i mieć na względzie inte-

lektualne i moralne wychowanie, przyczem posługiwać się należy badaniem kryminalno-biologicznem i podziałem więźniów na klasy w zależności od skuteczności wpływu wychowawczego.

Pożądany cel wymaga między innemi, by istniała:

a) współpraca przy wykonaniu kary ze strony laików, których dobierać należy tylko w zależności od stopnia uduchowienia i dobroci serca;

b) praca, odpowiadająca uzdolnieniom więźnia i wynagradzana w zależności od zachowania się i intratności.

Część wynagrodzenia należy zatrzymać do dyspozycji osoby, na której ciążyć będzie obowiązek utrzymywania go.

c) możliwość intelektualnego i fizycznego wypoczynku, odpowiadające zwyczajom danego kraju; takie możliwości zasługują na wiele większą uwagę, niż im dotychczas poświęcono.

Drugie pytanie brzmiało:

Jak należy zorganizować wykształcenie zawodowo-naukowe personelu administracyjnego i dozorującego w zakładach karnych.

Jakich gwarancyj żądać i jakie korzyści zapewnić dla uzyskania możliwie najstosowniejszych sił do służby więziennej?

Na wniosek Ernsta Delaquis uchwalono projekt sekcji ze zmianami Neymarka Edwarda, radcy ministerjalnego, Starke'go z Drezna, Castorkis'a z Grecji i in. w brzmieniu poniższem:

Wszyscy urzędnicy administracji więziennej winni być dla pełnienia swych funkcyj kształceni. Wyżsi funkcjonarjusze winni posiadać wyższe wykształcenie. Do wyszkolenia w zakładach karnych urzędników kierujących i dozorujących konieczne są oddzielne szkoły i kursy. Konieczne jest stworzenie we wszystkich krajach Instytutu nauk penitencjarnych i kryminologji. Dla urzędników już zaangażowanych urządzić należy kursy uzupełniające. Należy zwrócić uwagę szczególną na społeczno-pedagogiczne wyszkolenie.

Kandydaci do służby więziennej winni wykazać zdolność praktycznego wykonania swych obowiązków. Kandydaci na stanowiska kierownicze winni nadto udowodnić egzaminem i w praktyce służbowej znajomości naukowego traktowania zagadnienia wykonania kary. Ostatecznie przyjąć należy tylko tych kandydatów, którzy w okresie próby wykazali, że poza wiedzą teoretyczną i praktyczną mają wewnętrzne powołanie do swego zawodu, posiadają prawy charakter, miłują bliźniego, znają ludzi i uzdolnieni są w dziedzinie traktowania ludzi fizycznie , umysłowo i duchowo nienormalnych.

Należy zapewnić różnym grupom urzędników więziennych, w zależności od wagi ich czynności, uposażenie, któreby je gospodarczo zabezpieczyło. Jest rzeczą pożądaną ustanowienie dla urzędników więziennych oddzielnych rang w hierarchji urzędników państwowych, dając im korzyści ustanowione dla urzędników w poszczególnych państwach. Przy werbowaniu i nauczaniu funkcjonarjuszek więziennych należy uwzględnić szczególną sytuację więźniarek. Należy zatrudniać jedynie urzędniczki, w miarę możności nawet do posług duchowych.

Te zasady dotyczą również zakładów dla nieletnich.

Trzecie pytanie brzmiało:

W jakiej mierze i w jaki sposób należy zastosować w nowoczesnym systemie więziennym zamknięcie odosobnione obok zamknięcia w celi zbiorowej?

Po uciążliwej i zawiłej dyskusji uchwalono wniosek sekcji z licznemi poprawkami treści następującej:

1. Cela pojedyńcza jest organiczną częścią progresywnego systemu wykonania kary. W nowoczesnem więziennictwie separacja na noc jest niezbędną, lecz w różnych państwach w zależności od wyjątkowych okoliczności można ustanawiać nocleg wspólny.

2. W stosunku do więźniów prewencyjnych stosuje się w zasadzie system celi odosobnionej.

3. System odosobnienia celkowego przy krótkoterminowych karach pozbawienia wolności ma swoje zalety, ale też i wady. Zalety te można wykorzystać, a wady ominąć przez odpowiednią opiekę lekarską i stosowaną klasyfikację więźniów.

4. Przy karach długoterminowych należy celę pojedyńczą stosować zgodnie z ogólnym progresywnym systemem wykonania kary. Naczelnik więzienia, po zasięgnięciu opinji antropologa-kryminalisty ustala chwilę przejścia więźnia z celi pojedyńczej do zbiorowej.

5. Jeżeli to jest możliwe, można na prośbę więźnia przyznać mu stałą celę pojedyńczą, jeżeli się dobrze prowadzi i zasługuje na szczególną opiekę ze względów fizycznych lub moralnych.

W sekcji trzeciej, prewencji, postawiono poniższe zapytanie:

Jak da się połączyć potrzebę społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w poznawaniu przeszłości pewnych osób z ideą rehabilitacji i dążeniem do umożliwienia uczciwego bytowania zwolnionych z więzienia?

Na zebraniu sekcji pod przewodnictwem prof. dr. E. Stan. Rappaporta i na zgromadzeniu ogólnem jednomyślnie odpowiedziano:

I. Należy dążyć wszelkiemi siłami do tego, by zwolnienie z więzienia było częścią sprecyzowaną systemu poprawy więźnia i by zatrudnienie zwalnianego stanowiło dalszy ciąg opieki więziennej.

II. W tych warunkach należy:

a) wpłynąć na opinję publiczną i zainteresować ogół poprawą zwolnionego;

b) należy oddzielić poprawnych i niepoprawnych np. przez postępowanie próbne towarzystw patronackich i polecać jedynie poprawnych;

c) należy indywidualizować, wybierając pracę zwolnionemu stosownie do charakteru popełnionego przestępstwa i pozycji społecznej zwolnionego.

III. Pożądane jest ustawodawcze uregulowanie rehabilitacji.

Drugie pytanie brzmiało:

Jakie są dotychczasowe wyniki zastosowania ustaw o warunkowem zawieszeniu wykonania kary i o przedterminowem zwolnieniu?

Jak należy polepszyć te urządzenia i ich zastosowanie dla osiągnięcia większej skuteczności?

Jaki system może zapewnić skazanemu najszybsze ustawowe przedterminowe zwolnienie przy wypełnieniu przezeń wszystkich ustalonych warunków?

Jak można zorganizować międzypaństwowy dozór nad warunkowo skazanemi i warunkowo zwolnionemi?

Uchwalono tekst poniższy:

1. Zawieszenie wykonania kary i warunkowe zwolnienie należy stosować do przestępców istotnie na to zasługujących. W tym celu należy uwzględnić osobowość przestępcy i reprezentowane przezeń niebezpieczeństwo społeczne.

2. Sędzia względnie władza, która ma decydować o warunkowem zwolnieniu więźnia, przed zastosowaniem warunkowego zwolnienia lub warunkowego skazania musi się postarać i uwzględnić wyczerpujące komunikaty funkcjonarjuszów stowarzyszeń ew. władz lub t. p. dotyczące fizycznych, materjalnych, duchowych, moralnych warunków bytowania skazanego.

3. Dozór ochronny jest nieodzowny dla skuteczności warunkowego zwolnienia i w ogólności warunkowego skazania.

4. Państwa które nie posiadają kompletnego systemu dozoru ochronnego z funkcjonarjuszami publicznemi — muszą udzielać zasiłków prywatnym stowarzyszeniom dozoru ochronnego, by mogły więcej osób płatnych zatrudniać, podczas gdy państwa będą zatrudniały więcej osób do kontrolowania tych stowarzyszeń.

5. Naukowe kształcenie w dziedzinie dozoru ochronnego osób wymienianych w p. 4 musi być zorganizowane systematycznie, bądź przez subsydjowane przez państwo stowarzyszenia dozoru ochronnego bądź przez same państwa.

6. Nie jest pożądanem dawanie zapewnienia skazanemu, że przy wypełnieniu przepisanych warunków będzie warunkowo zwolniony w najkrótszym ustawowym terminie.

Należy go jednak zapewnić, że sprawa jego warunkowego zwolnienia w granicach najkrótszego ustawowego terminu rozstrzygnięta będzie przez bezstronną władzę.

7. Jest rzeczą pożądaną zorganizowanie stowarzyszeń dozoru ochronnego danego kraju w jedno naczelne narodowe stowarzyszenie, które znów mają stworzyć międzynarodowe stowarzyszenie. Te międzynarodowe stowarzyszenia mają opracować przepisy chroniące warunkowo skazanych lub warunkowo zwolnionych, udających się zagranicę. Później w tej dziedzinie należy zawrzeć umowy międzynarodowe.

Trzecie pytanie brzmiało:

Czy i na jakich warunkach możliwa jest międzynarodowa współpraca dla obserwacji zmian kryminalistyki i zbadania jej przyczyn?

Odpowiedziano:

Jest rzeczą możliwą a nawet pożądaną zorganizowanie stałej komisji międzynarodowej dla zorganizowania jednolitego studjum naukowego przyczyn i zmian kryminalistyki.

Dodano życzenie:

Jest rzeczą pożądaną stworzenie na tych samych warunkach komisji dla opracowania jednolitej naukowej metody badania przestępców.

W sekcji czwartej, sądownictwa nieletnich, postawiono poniższe pytania:

Jaki ma być skład sądów dla nieletnich?

Jak należy zorganizować służbę pomocniczą?

Odpowiedziano w sposób poniższy:

Orzekanie o przestępstwach nieletnich, czy to gdy chodzi o sądy, czy inne władze, w każdym bądź razie inaczej niż u dorosłych oskarżonych, musi być powierzone osobom, które przez znajomość nieletnich okażą swe zdolności i przejęci są ideą ochrony nieletnich.

Sąd dla nieletnich ma być obsadony w miarę możności sędzią jednostkowym, wyspecjalizowanym w sądownictwie nieletnich lub też należy dodać ascsorów zasadniczo z pośród lekarzy, pedagogów lub osób czynnych na polu opieki społecznej. Współpraca kobiet, jako sędziów lub asesorów poleca się w mierze możliwie najdalej idącej.

Musi nastąpić dokładne sprawdzenie przeszłości, środowiska społecznego i charakteru nieletniego, by poinformować sąd o środkach, które należy zastosować. W czasie tego sprawdzenia należy w jak największej mierze korzystać z pomocy biegłych pedagogów i psychjatrów i urządzeń opieki społecznej.

Służbę pomocniczą w sądach dla nieletnich należy oddać osobom wyszkolonym technicznie i poświęcającym się stale tym zawodom.

Bardzo pożądani są dobrowolni współpracownicy, jednak kierować nimi winien element zawodowy.

Ta służba pomocnicza ma działać prewencyjnie i kuracyjnie i to obejmując okres zarówno przed wszczęciem jak i w czasie postępowania sądowego jakoteż i po wydaniu wyroku.

Dla ułatwienia badań lekarskich i fizjo-psychologicznych nieletnich należy stworzyć oddzielne zakłady obserwacyjne, oddane do dyspozycji sądu.

Podobnie należy zorganizować specjalne zakłady dla zapewnienia wykonania orzeczonych przez sąd nad nieletnim środków, przyczem sąd ma mieć prawo czuwać nad wykonaniem i mieć prawo zmodyfikowania, zawieszenia warunkowego lub ostatecznego uchylenia danego środka.

Drugie pytanie brzmiało:

Czy sądy zwyczajne mają być uprawnione do odsyłania do oddzielnych zakładów lub oddziałów nieletnich łamaczy prawa, którzy odpowiedzialni są karno-prawnie, ale nie cywilno-prawnie?

A jeżeli tak, to jakie ma być traktowanie w takich zakładach, charakteru karnego, czy czysto wychowawczego?

Jeżeli pożądanem jest, by wszędzie istniały władze sądowe, chroniące dziecko (np. poniżej lat 14) przed popełnieniem przestępstwa a także osobne sądy stosujące prawo i procedurę karną do nieletnich pierwszego okresu młodości (np. 14 — 18 lat),

które to instytucje zwykle nazywane są sądem dla nieletnich — to również jest dalej rzeczą pożądaną danie możności sądom zwyczajnym umieszczenia w specjalnych zakładach lub oddziałach o charakterze w najszerszym znaczeniu tego słowa — wychowawczym, tych nieletnich jeszcze przestępców, ale którzy już przekroczyli okres pierwszej młodości (np. 18 — 25 lat).

Jeżeli istnieją oddzielne zakłady, to pożądanem jest, by się nie nazywały „więzieniem".

Trzecie pytanie brzmiało:

Jak należy uregulować przechowanie, administrację i zużycie sum pieniężnych, które wpływają na rzecz nieletniego, jako zapłata za pracę, specjalne wynagrodzenie lub z innego tytułu w czasie wykonywania orzeczenia sądowego?

Czy te sumy można zużyć na pokrycie kosztów sądowych?

Jest rzeczą pożądaną stworzenie dla każdego nieletniego, w stosunku do którego wykonywane jest orzeczenie sądowe, własnego konta na które wpisywać należy wpływy i wydatki nieletniego; na dobro jego wpisuje się jego wpływy, wynagrodzenia i przesłane z poza zakładu sumy.

Jeżeli stowarzyszenie lub osoby prywatne nie chcą prowadzić tego indywidualnego konta, to należy ich pozbawić prawa strzeżenia nieletniego.

Sumą administruje państwo, stowarzyszenie lub osoby prywatne w zależności od tego, komu powierzono pieczę nad nieletnim.

Zużycie sumy musi być uregulowane przepisami: może mianowicie służyć do czynienia drobnych wydatków jakoteż do kupna odzieży.

Koszty sądowe i koszty utrzymania są ciężarem rodziny, jeżeli uznano ją za odpowiedzialną i nie jest pozbawioną środków.

* * *

Pobyt w pięknej stolicy Czechosłowacji urozmaicano uczestnikom kongresu w różny sposób. Obwożono autokarem po mieście i wskazywano zabytki.

24 sierpnia 1930 r. minister Meissner przyjmował delegatów i członków kongresu w sali niemieckiej i hiszpańskiej zamku historycznego Hradciu.

26 sierpnia urządzono bankiet dla przedstawicieli rządów.

27 sierpnia oddzielny pociąg zawiózł bezpłatnie uczestników kongresu do Pilzna, gdzie zwiedzano więzienie, fabrykę Skody i browar pilzeński. Potem obejrzeli uczestnicy Kazsteju, odrestaurowany zamek-muzeum Karola IV.

28 sierpnia wieczorem zwiedzili uczestnicy kongresu Operę Narodową, gdzie wystawiono piękne i muzykalne dzieło Smetany „Dalibor".

Po zamknięciu kongresu, wieczorem 30 sierpnia, miasto żegnało uczestników kongresu.

Od Komisji Ankietowej Zarządu Głównego

Komisja Ankietowa Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. komunikuje:

Rozpisanie ankiety w sprawie warunków pracy i bytu sędziów powiatowych (grodzkich) oraz sędziów sądów pracy, sądząc po treści nadesłanych dotychczas odpowiedzi, — spotkało się z pełną aprobatą zainteresowanych Kolegów, — niemniej jednak wyniki cyfrowe ankiety czyli liczba nadesłanych odpowiedzi, wyrażająca się 30% ogólnej ilości sędziów powiatowych, jakkolwiek niezbyt odbiega od przeciętnej

normy statystycznej, jaka bywa przy tego rodzaju ankietach osiągana — nie daje przecież pełnego obrazu warunków, w jakich pracują i bytują sędziowie powiatowi.

Ustalony początkowo na dzień 1 lipca 1930 r. termin nadsyłania odpowiedzi na pytania wyszczególnione w rozesłanych do wszystkich Zarządów Kół Zrzeszenia kwestjonarjuszach ankietowych — został następnie pismem okólnem Prezydjum Zarządu Głównego z dnia 15-go lipca 1930 r. przedłużony do dnia 1 października 1930 r., bowiem Prezydjum Z. Gł. sądziło, iż właściwą przyczyną tego niedostatecznego wpływu odpowiedzi był okres feryjny, w czasie którego ankieta została rozesłana. Nadto w temże piśmie okólnem Prezydjum Z. Gł. zwróciło się ponownie do wszystkich Zarządów Kół i Oddziałów Zrzeszenia o czuwanie nad sprawnem i terminowem wykonaniem ankiety, podnosząc zarazem, że szereg Zarządów Kół nie nadesłał imiennych wykazów osób, którym druki ankietowe zostały rozesłane.

Ponieważ do chwili obecnej (10 września 1930 r.) brak wzmiankowanych wykazów imiennych od 25 (dwudziestu pięciu) Zarządów Kół, — a mianowicie:

Z Oddziału	Warszawskiego	Zrzeszenia	nie nadesłało	wykazów	imiennych	6 Zarządów Kół,
„	Lubelskiego	„	„	„	„	„	4 Zarządy Kół,
„	Wileńskiego	„	„	„	„	„	2 Zarządy Kół,
„	Lwowskiego	„	„	„	„	„	5 ZarządówKół,
„	Krakowskiego	„	„	„	„	„	1 Zarząd Koła,
„	Śląskiego	„	„	„	„	„	1 Zarząd Koła,
„	Poznańskiego	„	„	„	„	„	3 Zarządy Kół,
„	Pomorskiego	„	„	„	„	„	3 Zarządy Kół,

przeto Komisja Ankietowa nie może obecnie powziąć należytej orjentacji co do właściwych przyczyn niedostatecznego wpływu odpowiedzi na ankietę, brak bowiem 25 wykazów imiennych na ogólną liczbę 51 Kół Zrzeszenia nasuwa obawy, czy wszystkim Kołom dostarczyła poczta przesyłki, zawierające druki ankietowe i jako „Druki“ ofrankowane oraz czy repartycja tych druków została przez poszczególne Zarządy Kół należycie dokonana.

Ponieważ w odpowiedzi na wymienione wyżej pismo okólne Prezydjum Zarządu Głównego tylko dwa Zarządy Kół nadesłały omawiane a zalegające wykazy imienne, — przeto i wobec zbliżającej się daty 1 października 1930 r. jako ostatecznego terminu nadsyłania odpowiedzi na ankietę — **Komisja Ankietowa** tą drogą, zapomocą komunikatu, rozesłanego do całej pracy sądowniczej, **zwraca się z apelem do wszystkich zainteresowanych Kolegów, którzy dotychczas swych odpowiedzi na ankietę nie nadesłali, by w imię solidarności korporacyjnej spełnili ciążący na nich obowiązek i odpowiedzi swe jaknajrychlej nadesłali** (pod adresem kol. Sędziego Zygmunta Zaleskiego, zam. w Warszawie, ul. Żórawia Nr. 6 m. 6), — **zaś do Zarządów Kół, które zalegają dotychczas z omawianymi wykazami imiennymi, by takowe bezzwłocznie sporządziły i wraz z wyjaśnieniem przyczyn zwłoki Zarządowi Głównemu Zrzeszenia przesłały.**

KOMISJA ANKIETOWA

(—) Jan Maciejewski (—) Zygmunt Zaleski
(—) Franciszek Bar

Z żałobnej karty

Ś. P. STEFAN ŻYŹNIEWSKI.

W dniu 29 sierpnia r. b. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Stefan Żyźniewski, Prezes Sądu Okręgowego w Siedlcach, członek naszego Zrzeszenia.

Życie ś. p. Kolegi Stefana Żyźniewskiego biegło szarym, utartym szlakiem Polaka sądownika: Ukończenie rosyjskiego wówczas Uniwersytetu w Warszawie, aplikacja w tym czy innym Sądzie Okręgowym na terenie b. Kongresówki, wreszcie wyjazd dla kawałka chleba na stanowisko sędziowskie do dalekiej Rosji.

Ś. p. Koledze Żyźniewskiemu sądzonem było jednak doczekać się zmartwychwstania polskiej Temidy. Po powrocie do kraju wstępuje on niezwłocznie w szeregi sądownictwa i przechodzi wszystkie prawie stanowiska sędziowskie: sędziego śledczego, sędziego pokoju, sędziego okręgowego, sędziego apelacyjnego, wreszcie Prezesa Sądu Okręgowego w Łomży, a następnie w Siedlcach.

Doskonały prawnik, wytrawny sędzia, całą duszą zawodowi swemu oddany, zacny kolega, człowiek bez skazy, w pełni sił męskich odszedł od nas w zaświaty, pozostawiając po sobie ciepłe, serdeczne wspomnienie.

Ś. P. HIERONIM POTEMKOWSKI

Dnia 12 sierpnia 1930 r. zmarł Hieronim Potemkowski, sędzia Sądu Okręgowego w Łucku. Znałem zmarłego prawie że od pierwszych lat stulecia, kiedy otworzył biuro notarjalne w Odesie. Należał do prawdziwej elity w swoim zawodzie, posiadając nietylko gruntowną wiedzę fachową, lecz i wyjątkowo czyste ręce. Biuro Jego było szczelnie zamknięte dla aktów i czynności, prawnie lub etycznie podejrzanych. Dla klientów tego rodzaju był bezwzględny i ostry, to też wszelkie męty i nawet bardzo złote męty, starannie omijały tego nieprzyjemnego rejenta. Biuro miał doskonale dobrane: był to zgodny zespół uczciwych i nieskazitelnych ludzi. Klientela Jego składała się przeważnie z niemców kolonistów, ludzi rzetelnych i prostych, u których posiadał bezgraniczne zaufanie, był ich Geschäftsfreund'em w najlepszem znaczeniu. W życiu osobistym dom pp. Potemkowskich był ogniskiem wzniosłego patrjotyzmu i surowej cnoty. Imię Polskie było Mu sztandarem i nosił je bardzo wysoko. Surowość zasad łączyła się w Nim z gorącem sercem i wielką uczuciowością. Miał szeroką rękę i wiele dobrego czynił ludziom — bez rozgłosu; na sprawy społeczne był bardzo wrażliwy. Miał szczególną miłość dla zwierząt, dom Jego był prawdziwą menażerją i przytułkiem, figurowała tam wśród wielu zawsze jakaś „znajda", nad której zaletami i charakterem lubiał się rozwodzić. Posiadał głębokie odczucie duszy zwierząt, tych naszych „młodszych braci", duszy przeważnie zapoznanej i zaniedbanej przez nas i przeto zamkniętej dla wielu...

Na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego w Łucku jaśniał rozumem, mocną dyscypliną prawniczą, ze względu zaś na wiek sędziwy i bardzo słabe zdrowie — prawdziwie bohaterską pracą. To nie przy-

mus i nie konieczność, tylko siła ducha i wielki idealizm wewnętrzny dawał Mu moc i wytrwanie w tak ciężkiej pracy i w tak ciężkich warunkach, jakie mają sędziowie sądów okręgowych na Kresach Wschodnich. „Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały“ — nie było dlań słowem tylko, rozwiewającym się w powietrzu, — lecz treścią ducha i życia. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Juljan Mroczkowski.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów P. R.

W okresie poferyjnym Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i Pr. R. P. odbyło już dwa posiedzenia. Na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 1930 r. omawiano m. in. sprawę rejestracji zmian Statutu Zrzeszenia, uchwalonych na ostatniem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, kwestje związane z ustaleniem ostatecznej redakcji tekstu Regulaminu „Uzdrowisk i Letnisk“ oraz sprawę projektu utworzenia ogólnego dla całego Zrzeszenia organu prasowego, poruczając zarazem Wicerpezesowi Zarządu Głównego Zrzeszenia, S. S. N. Stanisławowi Nowodworskiemu, wygłoszenie referatu w tej sprawie, na posiedzeniu plenum Zarządu Głównego ,mającem się odbyć w Wilnie, w dniu 27 września r. b. Nadto na temże posiedzeniu Prezydjum Z. Gł. wysłuchało referatu Skarbnika Z. G., S. Ap. Jana Maciejewskiego.

Na posiedzeniu Prezydjum Z. Gł., odbytem w dniu 6 września 1930 r. przedmiotem obrad była m. in. sprawa działalności Komisji Opinjowania Wniosków Ustawodawczych, której przewodnictwo, po rezygnacji kol. Borowskiego, W.-Prokuratora S. N., Prezydjum Zarządu Głównego poruczyło dotychczasowemu Wiceprzewodniczącemu Komisji, kol. Witeckiemu, S. S. N. Nadto na temże posiedzeniu uchwalono Regulamin Biura Prasowego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., oraz ustalono ostateczną redakcję tekstu Regulaminu „Letnisk i Uzdrowisk“ Zrzeszenia, przedstawioną przez Komisję Letnisk i Uzdrowisk, której przewodniczy kol. Dr. Jan Morawski, S. N. T. A., postanawiając zarazem rozesłać ten Regulamin w osobnej odbitce wszystkim członkom Zrzeszenia. Wreszcie Prezydjum Zarządu Głównego przeprowadziło długą dyskusję nad szeregiem zagadnień, związanych z ustaleniem kierunku dalszych prac Zrzeszenia oraz ustaliło w ogólnym zarysie projekt sprawozdania, jakie zostanie złożone na posiedzeniu plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW R. P. W WILNIE.

Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. komunikuje nam, że w dniu 27 września 1930 roku o godz. 16 odbędzie się w Wilnie, w gmachu Sądu Okręgowego, Sala Nr. 1 przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 36 posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zrzeszenia. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Prezydjum.
3. Sprawozdanie Kasowe.
4. Sprawozdanie Komisji Głównej Kasy Zapomogowej.
5. Sprawa prasy ogólnej.
6. Wolne wnioski.

* * *

Jednocześnie Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego Zrzeszenia informuje nas, że połączone zebranie Zarządów: Oddziału i Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. w Wilnie zaprojektowało następujący program pobytu członków Zarządu Głównego w Wilnie:

W dniu 27 września 1930 r.

Od godziny 10-ej do 14-ej — zwiedzanie miasta Wilna
Od godziny 14-ej do 16 — dowolny czas obiadowy
O godzinie 16-ej — Posiedzenie Zarządu Głównego.
O godzinie 20-ej min. 30 — Koleżeńska czarna kawa z dancigiem.

W dniu 28 września 1930 r.

Od godziny 9-ej do 13-ej — wycieczka do Trok autobusem — w razie niepogody dalsze zwiedzanie m. Wilna.
Godzina 14-ta — Wspólny obiad koleżeński.
Godzina 18-ta — Zwiedzanie Targów Północnych.

Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego Zrzeszenia zwraca się do Kolegów — Członków Zarządu Głównego z prośbą o zawiadomienie w terminie do dnia 24 września r. b., **czy reflektują na zarezerwowanie miejsca w pociągu**, który odejdzie z **Warszawy do Wilna dn. 26 września r. b. o godzinie 23 min. 45.**

Z KOMITETU GŁÓWNEGO „UZDROWISK I LETNISK" ZRZESZENIA SĘDZIÓW i PROKURATORÓW R. P.

W dniu 10 września 1930 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Głównego „Uzdrowisk i Letnisk" Zrzeszenia S. i Pr. R. P., pod przewodnictwem Dr. Jana Morawskiego, S. N. T. A. W czasie długotrwałej dyskusji omawiano sprawy związane z realizacją uzdrowiskowo-letniskowej akcji Zrzeszenia i powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej w przedmiotach następujących:

1) Postanowiono **założyć konto** „Uzdrowisk i Letnisk" w P. K. O. i w związku z tem zwrócić się do Zarządów Kół Zrzeszenia o wpłacanie miesięcznych składek na to konto. Jednakże składki członków Warszawskiego Koła Zrzeszenia na cele „Uzdrowisk i Letnisk" będą zbierane w ten sam sposób, jak i inne dotychczas uiszczane.

2) Wobec braku dostatecznych funduszów uchwalono nie wszczynać narazie pertraktacyj o nabycie oferowanych nieruchomości, natomiast z uwagi na fakt, że poczynając od dnia 1 stycznia 1931 r., gdy zaczną wpływać składki, — miesięcznie będzie się zbierać około 5.000 zł. — przewidziano od lata roku przyszłego **wynajęcie** odpowiedniego pomieszczenia na cele uzdrowiskowo-letniskowe, a o informacje co do miejscowości, którą należałoby na ten cel wybrać — postanowiono zwrócić się do Zarządów szeregu uzdrowisk o dane co do tego, które z uzdrowisk jest **najliczniej odwiedzane** przez Sędziów i Prokuratorów.

3) Następnie na wniosek Sekretarza Komitetu Głównego „Uzdrowisk i Letnisk", W. Prokuratora Al. Chróścickiego postanowiono zwrócić się do Zarządów Kół Zrzeszenia z wezwaniem o urządzanie dwa razy do roku stosownych imprez, z których dochód byłby przeznaczany na cele „Uzdrowisk i Letnisk", a również, by wszelkie ofiary, składane przez Sędziów i Prokuratorów, członków Zrzeszenia, na różne cele — przeznaczali oni na zasilenie funduszów akcji uzdrowiskowo-letniskowej.

4) Wreszcie postanowiono zwrócić się do związków i stowarzyszeń: pocztowców, nauczycieli szkół powszechnych, kolejarzy i skarbowców, do „Domu Zdrowia Funkcjonarjuszów Policji Państwowej" i do właściwego referatu w Ministerstwie Robót Publicznych w celu uzyskania szczegółowych informacyj o organizacji i działalności istniejących już domów uzdrowiskowych i letniskowych tych Związków i Stowarzyszeń.

SKŁAD OSOBOWY KOMITETU GŁÓWNEGO „LETNISK I UZDROWISK" ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. R. P.

wyłonionego na posiedzeniu Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i Pr. R. P. w dniu 7 czerwca 1930 roku. Prezes Komitetu Głównego — Dr. Jan Morawski, Sędzia N. T. A. Wiceprezes Komitetu Głównego — Michał Lorentowicz, Wiceprezes S. Okr. w W-wie. Sekretarz Komitetu Głównego — Aleksander Chróścicki, Wice prokurator S. Okr. w W-wie. Skarbnik Komitetu Głównego — Aleksy Chrzanowski, S. S. Okr. w W-wie. Członek Komitetu Głównego — Stanisław Wyrobek, S. S. N. Zastępcy członka Komitetu Głównego: Zygmunt Boudelle, S. S. Okr. w W-wie, Jerzy Sztumpf, Wiceprokur. S. Okr. w W-wie. Stefan Łokuciewski, S. S. Okr. w W-wie.

Z Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów

Zarząd Koła Warsz. w komunikacie z Nr. 19 między innemi podaje do wiadomości.

1. **Dnia 11 października 1930 r. o godz. 6-ej po poł. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie,** Plac Krasińskich, odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła Warszawskiego** z następującym porządkiem dziennym:

a) Przekształcenie Kasy Wzajemnej Pomocy na Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową.

b) Sprawa zebrań towarzyskich.

c) Wolne wnioski.

2. Zarząd Koła powołując się na punkt 1 Komunikatu Nr. 18 przypomina Sz. Kolegom treść pisma Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w przedmiocie uwag co do projektów Ustawy o Wykroczeniach i Kodeksu Karnego przyjętych w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej:

Komisja Opinjowania Wniosków Ustawodawczych, utworzona przez Zarząd Główny Zrzeszenia, zwraca się do Zarządu Koła w Warszawie z prośbą o nadsyłanie uwag Szanownych Kolegów do projektu Ustawy o Wykroczeniach, oraz do projektu Kodeksu Karnego Komisji Kodyfikacyjnej najpóźniej do d. 15 października r. b.

Uwagi te, jako materjał opinjodawczy, zostaną złożone odnośnym organom w celu zużytkowania ich przy ostatecznej redakcji i uchwaleniu obu rzeczonych ustaw i ewentualnie będą również, po zakwalifikowaniu przez Komisję, drukowane w prasie Zrzeszenia in extenso lub w opracowaniu Komisji.

Nie krępując Szanownych Kolegów co do zakresu, przedmiotu i formy opinjowania, Komisja zaznacza, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby obok uwag poszczególnych członków Zrzeszenia została nadesłana opinja Koła, jako ciała zbiorowego, a w uwagach i w opinji były uwzględnione zagadnienia następujące:

1) czy wskazane jest skodyfikowanie materjalnego prawa karnego w dwóch odrębnych ustawach, czy też połączenie ich w jeden kodeks, stanowiący organiczną całość?

2) czy przepisy wyżej wymienionych projektów nie budzą wątpliwości co do jasności swej redakcji, a jeżeli tak, to które z nich i dla czego, oraz jaka redakcja byłaby właściwą?

3) czy redakcyjne ujęcie istoty czynów karalnych w wypadkach ustawowego określenia poszczególnych przestępstw jest o tyle ściśle i wyczerpujące, że

nie budzi obawy pomieszania ich w praktyce sądowej, i co idzie za tem, stosowania rozmaitych przepisów w różnych sądach do czynów jednakiej natury prawnej, względnie stosowania jednego przepisu zamiast drugiego, a jeżeli ta obawa zachodzi, to co do których przepisów i jakie, zdaniem opinjodawcy, powinny być wprowadzone zmiany do ustawy?

4) czy projektowane represje nie są zbyt surowe lub zbyt łagodne co do poszczególnych przestępstw, względnie, czy granice kar, pozostawione uznaniu sądu wyrokującego nie są zbyt szerokie lub zbyt wązkie, a jeżeli tak, to z jakich powodów opinjodawca projektowałby zmianę i w jakiej redakcji?

5) czy należy wprowadzić do Kodeksu Karnego karę śmierci i za jakie czyny?

6) czy wszystkie działania i zaniechania, zdarzające się w życiu, a zasługujące na represję karną, zostały przewidziane w załączonych projektach, a jeżeli nie, to jaki i w jakiem brzmieniu należy wnieść nowy przepis do ustawy w tym przedmiocie? — z drugiej zaś strony, czy wszystkie czyny, przewidziane jako karalne w rzeczonych projektach, powinny ulegać karno-sądowej represji, a jeżeli nie, to które i z jakich zasad?

Komisja Opiniowania Wniosków Ustawodawczych w końcu nadmienia, że niezbędnym warunkiem należytego zużytkowania przez wyżej wymienione organa oceny krytycznej Szanownych Kolegów, jest nadawania wnioskom opinjodawczym poza ogólnemi uwagami formy konkretnych przepisów, mających zastąpić, uzupełnić lub zmienić odnośne przepisy projektów, przyczem rzeczą pożądaną jest dodanie do wniosków krótkiego uzasadnienia.

W związku z powyższem pismem Zarząd Koła prosi Sz. Kolegów o nadsyłanie swych uwag do projektów Ustawy o Wykroczeniach i Kodeksu Karnego pod adresem Koła: Warszawa, (ul. Miodowa 15) do dnia 15 października rb.

*
*   *

Powołana do życia przez Zarząd Koła Komisja Wycieczkowa zorganizowała przed ferjami letniemi dla członków i ich rodzin kilka wycieczek; ponieważ wycieczki te cieszą się dużem zainteresowaniem członków, Komisja wznawiając swą działalność, organizuje następujące wycieczki:

1) 5 października, w niedzielę, o godz. 12½ — **Więzienie w Mokotowie;** punkt zborny w kancelarji więzienia (ul. Rakowiecka 29 — tram. „3").

2) 12 października, w niedzielę, o godz. 12 — **Zamek;** wejście od ul. Świętojańskiej; punkt zborny w poczekalni Zamkowej.

3) 5 listopada, we środę, o godz. 1 w poł: **Państwowy Zakład Hygieny,** (ul. Chocimska 24); punkt zborny w poczekalni, od frontu.

4) 9 listopada, w niedzielę, o godz. 12 — **Muzeum Narodowe**, ul. Podwale 15; punkt zborny w poczekalni.

5) 19 listopada, we środę, o godz. 17 (5 pop.) **Więzienie męzkie i kobiece na Dzielnej** Nr. 24-26; (tylko członkowie Zrzeszenia); punkt zborny w kancelarji więzienia męzkiego.

6) 27 listopada, czwartek godz. 12 — dalszy ciąg zwiedzania **Muzeum Narodowego** na Podwalu.

Wszystkie terminy ściśle punktualne.

Opłaty wszędzie, oprócz więzień — po kilkadziesiąt groszy, dla wycieczek ceny zniżone. W grudniu projektowane jest zwiedzenie „Polskiego Radja" i „Państwowych Zakładów Graficznych". Szczegóły podane będą później. Przy zwiedzaniu, wyjaśnień na miejscu udzielać będą specjaliści.

Wycieczki organizuje Sekcja Wycieczkowa.

Szczegóły i informacje u przewodniczącego sekcji Sędziego A. Chrzanowskiego od godz. 3 — 4 popoł. tel. 88-86.

6. Zarząd Koła przypomina członkom Koła, że na skutek inicjatywy stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P. została utworzona Komisja Porozumiewawcza w sprawie omówienia i ustalenia sposobów ożywienia działalności odczytowej poszczególnych Zrzeszeń Prawniczych na terenie m. Warszawy. Komisja porozumiewawcza przy udziale delegata Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sęd. i Prok. uchwaliła:

I. podzielić odczyty na cztery grupy zasadnicze:
a) kwestje dotyczące ustroju sądownictwa i adwokatury;
b) kwestje dotyczące stosunku społeczeństwa do sądownictwa, adwokatury i odwrotnie;
c) kwestje społeczno-polityczne;
d) kwestje aktualne.

II. Zobowiązać Zrzeszenia wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej do nadesłania dwóch tematów odczytowych z podaniem nazwisk osób, mających je wygłosić.

W związku z powyższem Zarząd Kola prosi Członków Koła, którzyby mieli zamiar wygłosić odczyt, obejmujący jedną z poruszonych wyżej kwestyj, o zgłoszenie do Zarządu Koła do d. 1 listopada 1930 r. tytułu swego odczytu.

ECHA ZGONU Ś. P. SĘDZIEGO HENRYKA MYŚLIBORSKIEGO.

Zarząd Warszawskiego Koła Zrzeszenia S. i Pr. R. P. komunikuje nam treść pisma, jakie wystosował do p. Stefana Polkowskiego, Adwokata w Warszawie.

„W powołaniu się na list W. P. z dnia 24 czerwca r. b. Zarząd Warszawskiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. potwierdza niniejszem odbiór nadesłanej przez W. P. w imieniu grona Adwokatów, b. kolegów ś. p. Sędziego Henryka Myśliborskiego, do dyspozycji Zrzeszenia kwoty 200 złotych jako ofiary dla uczczenia pamięci Zmarłego i uprzejmie komunikuje, że suma ta na mocy uchwały Zarządu Koła z dnia 8 września r. b. została przeznaczona na potrzeby organizacji „Uzdrowisk i Letnisk” Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Zawiadamiając o powyższem Zarząd Koła składa W. P., jak również za Jego łaskawem pośrednictwem — Ofiarodawcom, najserdeczniejsze słowa podziękowania”.

Z wysokim poważaniem

Prezes: (—) Michał Lorentowicz

Sekretarz Zarządu Koła: (—) Aleksander Chróścicki.

REGULAMIN
„Uzdrowisk i Letnisk”
Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypltej Polskiej
Założonych na zasadzie art. III p. f. Statutu z dnia 26. I. 1926 r. na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia zapadłej w dniu 1 czerwca 1930 r.

I. CEL I UCZESTNICTWO.

§ 1.

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. nabywa, buduje i wydzierżawia w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskach odpowiednio urządzone domy, z których korzystać będą członkowie Zrzeszenia i ich rodziny w celach kuracyjnych i wypoczynkowych, za opłatą w wysokości, niezbędnej do pokrycia wydatków i amortyzacji.

Rodzinę członka Zrzeszenia w rozumieniu niniejszego artykułu stanowią krewni i powinowaci, pozostający na jego całkowitem lub częściowem utrzymaniu.

Członkowie Zrzeszenia i ich rodziny mają prawo korzystania uzdrowisk i letnisk w miejscowości i czasie według swoich potrzeb.

§ 2.

Z chwilą wystąpienia ze Zrzeszenia wygasają względem członka

Zrzeszenia wszelkie jego prawa i obowiązki, związane z korzystaniem z „Uzdrowisk i Letnisk".

Zaległości wszakże występujący obowiązany jest pokryć.

II. FUNDUSZE.

§ 3.

Fundusze „Uzdrowisk i Letnisk", które mogą być użyte wyłącznie na cele, wskazane w niniejszym regulaminie, tworzą się:

a) ze stałych i nie ulegających zwrotowi składek, do uiszczenia których obowiązani są wszyscy członkowie Zrzeszenia;
b) z dochodów, osiągniętych z „Uzdrowisk i Letnisk";
c) z udzielonych subwencyj;
d) z innych źródeł.

§ 4.

Każdy członek Zrzeszenia wpłaca regularnie co miesiąc z góry składkę w wysokości dwuch złotych.

Członkowie Zrzeszenia, należący do grupy „A" według ustawy o uposażeniu Sędziów i Prokuratorów, mogą poprzestać na wpłacaniu po 1 zł. miesięcznie.

§ 5.

Obowiązek uiszczania składek powstaje w miesiącu, w którym nastąpiło przyjęcie do Zrzeszenia, zaś dla członków dotychczasowych — z dniem rozpoczęcia działalności „Uzdrowisk i Letnisk" Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

III. ORGANIZACJA.

§ 6.

Sprawy związane z działalnością „Uzdrowisk i Letnisk" prowadzą:

a) Komitet Główny „Uzdrowisk i Letnisk";
b) Komitety Miejscowe „Uzdrowiska" lub „Letniska", —

a w zakresie kontroli:

Komisja Rewizyjna przy Zarządzie Głównym.

§ 7.

Komitet Główny „Uzdrowisk i Letnisk" składa się z 5 członków i 3 zastępców, powołanych przez Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. na przeciąg jednego roku.

Uchwały Komitetu Głównego zapadają zwykłą większością głosów.

§ 8.

Do uprawnień i obowiązków Komitetu Głównego należy:

a) zakładanie i utrzymywanie oraz ogólna administracja zakładów w uzdrowiskach i letniskach;
b) gromadzenie funduszów i dysponowanie niemi;
c) składanie sprawozdań Zarządowi Głównemu i Ogólnemu Zgromadzeniu członków Zrzeszenia, oraz
d) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Komitetów miejscowych.

§ 9.

Komitet Miejscowy „Uzdrowiska“ lub „Letniska“ składa się z trzech członków i dwuch zastępców, powołanych na lat trzy przez Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Zarządu Oddziału, w którego okręgu urządzony i prowadzony jest zakład kuracyjny lub wypoczynkowy.

Uchwały Komitetu Miejscowego zapadają zwykłą większością głosów.

§ 10.

Do uprawnień i obowiązków Komitetu Miejscowego należy: bezpośrednia ogólna administracja i kontrola zakładu lub kilku zakładów, znajdujących się w jego okręgu, w szczególności zaś wykonanie uchwał Komitetu Głównego i składanie temuż wniosków oraz sprawozdań ogólnych i rachunkowych.

§ 11.

Płatnego Kierownika(czkę) zakładu w „Uzdrowisku“ lub „Letnisku“ mianuje i zwalnia Komitet Główny „Uzdrowisk i Letnisk“, po zasięgnięciu opinji Komitetu Miejscowego.

§ 12.

Kierownik(czka) Zakładu w „Uzdrowisku“ lub „Letnisku“:

a) zarządza zakładem kuracyjnym lub wypoczynkowym;
b) przyjmuje i zwalnia personel administracyjny i służbę niższą;
c) prowadzi kasę, — oraz
d) składa ogólne i rachunkowe sprawozdania Komitetowi Miejscowemu w terminach według zarządzeń tegoż Komitetu.

§ 13.

Składki, przewidziane w § 5 niniejszego regulaminu inkasują miejscowe Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, przelewając je do Kasy Komitetu Głównego „Uzdrowisk i Letnisk“.

§ 14.

Komitet Główny jak również Komitety Miejscowe prowadzą wszystkie niezbędne księgi rachunkowe oraz sporządzają bilanse roczne tak, aby mogły być przedmiotem uchwał Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia w myśl art. VIII § 7 p. a. Statutu Zrzeszenia.

§ 15.

Komitet Główny bądź samodzielnie bądź też w porozumieniu z właściwym Komitetem Miejscowym wydaje na podstawie Statutu Zrzeszenia i niniejszego regulaminu instrukcje dla Komitetów Miejscowych i Kierowników „Uzdrowisk“ i „Letnisk“, — oraz instrukcje dotyczące sposobów i warunków korzystania z „Uzdrowisk“ i „Letnisk“.

§ 16.

Korzystający z „Uzdrowisk i „Letnisk“ winni bezwzględnie stosować się do instrukcyj wewnętrznych zakładów, w których przebywają.

Instrukcje te winny być wywieszone w zakładach w miejscach widocznych.

IV. LIKWIDACJA.

§ 17.

Likwidacja „Uzdrowisk i Letnisk“ wogóle lub poszczególnego zakładu kuracyjnego czy wypoczynkowego następuje na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia i dokonana będzie trybem i na warunkach w tej uchwale wskazanych.

Gdyby likwidacja miała nastąpić jednocześnie z rozwiązaniem Zrzeszenia, a zebranie Walnego Zgromadzenia nie byłoby możliwe, likwidację przeprowadzi ostatni Zarząd Główny Zrzeszenia.

V. ZMIANY REGULAMINU.

§ 18.

Zmiany i uzupełnienia niniejszego regulaminu należą do kompetencji Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

VI. PRZEPISY KOŃCOWE.

§ 19.

Członkowie organów „Uzdrowisk i Letnisk“ przewidzianych w § 6 niniejszego regulaminu, pełnią swoje obowiązki bezpłatnie; otrzymują jednak w razie wyjazdów w sprawach „Uzdrowisk i Letnisk“ djety i zwrot kosztów podróży. Wysokość djet określa Prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia.

VII. PRZEPISY PRZEJŚCIOWE.

§ 20.

W okresie organizacji „Uzdrowisk i Letnisk“ aż do czasu, kiedy ilość wolnych miejsc w tych zakładach będzie odpowiadała zgłaszanym zapotrzebowaniom, korzystanie z zakładów odbywać się będzie na podstawie repartycji pomieszczeń pomiędzy Oddziałami Zrzeszenia według klucza, opartego na liczebności Oddziałów.

Prezydjum Zarządu właściwego Oddziału Zrzeszenia:

a) dysponuje przyznanemi Oddziałowi pomieszczeniami, — oraz
b) decyduje, którym członkom Zrzeszenia służy pierwszeństwo, kierując się kolejnością zgłoszeń, położeniem materjalnem i stanem rodzinnym zgłaszających się tudzież innymi objektywnymi względami.

§ 21.

Przepisy powyższe w niczem nie zmieniają postanowienia Statutu Zrzeszenia, który rozstrzyga wszelkie sprawy, nie objęte regulaminem.

§ 22.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Przegląd czasopism prawniczych

W Nr. 8 (SIERPIEŃ 1930 R.) „PRZEGLĄDU SĄDOWEGO“ *Zygmunt Sitnicki* omawia „Sprawozdanie Komisji Kodyfikacyjnej za rok 1929“, ustosunkowując się krytycznie zarówno odnośnie organizacji prac Komisji Kodyfikacyjnej jak i wyników jej działalności. W tymże zeszycie „Przeglądu Sądowego“ *Dr. Jerzy Badura*

pisze n. t. „Zmiany kwalifikacji czynu", wypowiadając zdanie, że jakkolwiek Rozdział IV K. P. K. nie zawiera żadnego przepisu, dotyczącego zmiany kwalifikacji czynu (przepisy art. 359 i 360 projektu K. P. K. zostały w ostatecznej redakcji ustawodawczej skreślone, bez zastąpienia ich innemi) — z tego nie wynika jednakze, aby Sąd przed wydaniem wyroku nie miał zastanawiać się i orzekać w kwestji tak ważnej, jak wskazanie przepisu ustawy karnej, pod który podpada czyn oskarżonego. Obowiązek ten wynika z innych przepisów K. P. K., a mianowicie: art. 358, 359 § 2, 366 lit. „e", 367 lit. „a" i „b", 377 lit. „b" 485 lit. „b" i 501. — Następnie *Stefan Szafraniec* omawia „Ustawę o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników", *Dr. Jan Korzonek* publikuje artykuł n. t. „Prowadzenie śledztwa przeciw N. N. celem ustalenia istoty czynu", podnosząc na tle reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 19.VI. 1929 L. I .U. 5023/29, zawierającego instrukcję dla sędziów śledczych do wprowadzenia w życie niektórych przepisów K.P.K. — niesłuszność poglądu, jakoby można wszcząć i prowadzić śledztwo przeciw niewiadomemu sprawcy celem ustalenia istoty czynu. Tamże *Dr. Zygmunt Fenichel* pisze o „Ochronie prowizorjalnej w przyszłem prawie polskiem", zaś *Antoni Władysław Bartz* omawia „Skutki jednostronnego rozwiązania umowy służbowej przed powstaniem stosunku służbowego".

„CZASOPISMO SĄDOWO-LEKARSKIE", poświęcone medycynie, psychjatrji sądowej i kryminologji — Rok III, Nr. 21, Warszawa 1930 zamieszcza dłuższy artykuł, pracę *Prof. Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego* p. t. „Samobójstwo czy Zabójstwo", w której autor omawia wypadki śmierci, spowodowanej wskutek postrzału z broni krótkiej. W tymże zeszycie *Dr. H. Walęcka,* asystentka Zakładu Med. Sądowej U. W. przedstawia „Niezwykły przypadek samobójstwa przez poderznięcie szyi połączone z wycięciem dwuch kawałków krtani", zaś *Prof. W. Grzywo-Dąbrowski* podaje statystyczne dane dotyczące samobójstw w Warszawie, w roku 1929 — według miesięcznika statystycznego Medycyny Sądowej Uniwers. Warszawskiego. Ciekawe streszczenia dzieł literatury medyczno-sądowej oraz dział kronikarski uzupełniają numer.

„WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY" — Rok III, Nr. 2, Kwiecień — Czerwiec 1930, Warszawa, zamieszcza: *Gen. bryg. Dr. Józef Daniec* rzecz na temat „Areszt śledczy z § 171 pkt. 5 w. P. K. i wpływ czynników pozasądowych na jego zawieszenie", następnie *Mjr. K. S. Dr. Stanisław Gotwald* pisze o „Immunitecie sędziowskim (art. 79 Konstytucji) w oświetleniu prawa o ustroju sądów powszechnych i ustaw dotyczących służby w wojsku", wypowiadając pogląd, że „Sędzia sądów powszechnych, w razie popełnienia przezeń przestępstwa wojskowego, polegającego na niestawieniu się do służby wojskowej czy to podczas pokoju czy podczas wojny, podlega przepisom prawa sądowo-karnego już z dniem, na który powołanie opiewa, bez potrzeby uzyskiwania zgody właściwego sądu dyscyplinarnego i że postanowienia przewidziane w art. 79 Konstytucji i § 1 art. 81 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, przewidujące przywilej sędziowski co do jego pociągania do odpowiedzialności za zgodą sądu dyscyplinarnego mogą się odnosić zasadniczo tylko do sądów powszechnych i władz administracyjnych". W tymże zeszycie znajdujemy ciekawą pracę *Kpt. K. S. Józefa Zawistowskiego* „O nabyciu obywatelstwa polskiego przez przyjęcie do służby w W. P.", której wywody autor formułuje w następujący sposób: „Obywatelstwo polskie nabyli z mocy samego prawa tylko cudzoziemcy-ochotnicy i osoby nieznanej przynależności państwowej, których przyjęto przed dniem 19 listopada 1924 r., a których przed dniem 1 października 1920 r. ze służby wojskowej nie zwolniono. Przyjęcie do służby wojskowej po dniu 18 listopada 1924 w żadnym wypadku nabycia obywatelstwa polskiego ipso iure nie skutkuje. Służbą wojskową jest służba w wojsku stałem, w zapasie, w rezerwie, w obronie krajowej i w pospolitem ruszeniu. Przyjęciem jest każdy akt władzy, włączający jednostkę do wojska. Przyjęcie oficera jest formalnie ważne, jeśli zostało ogłoszone w dzienniku rozkazów wojskowych. Zauważamy za autorem, że data 1.X.1920 r. pozostaje w związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 19 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63 poz. 414), które w art. 3 wprowadziło postanowienie, że przez przyjęcie do Armji Ochotniczej cudzoziemiec nie nabywa obywatelstwa polskiego. Był to pierwszy wyłom w zasadzie, że cudzoziemiec-ochotnik obywatelstwo polskie nabywa. Drugi wyłom, a raczej już zburzenie całej zasady, nastąpiło z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 609) t. j. z dn. 18.XI.1924 r. która w art. 64 postanowiła, że przez fakt służby wojskowej w W. P. cudzoziemcy obywatelami polskiemi nie stają się. To samo stanowi art. 70 obecnie obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku woj-

skowym (Dz. U. R. P. Nr. 46 ex 1928 poz. 458). Zatem od 19.XI.1924 r. już nawet cudzoziemiec-ochotnik obywatelstwa polskiego ipso iure nabyć nie może. Następnie *Mjr. Żand. Kazimierz Chodkiewicz* podaje interesujący referat n. t. „Technika przeprowadzenia rewizji", *Mjr. K. S. Dr. Jan Kamiński* pisze o „Polityce kryminalnej w wojsku Królestwa Polskiego w latach 1815 — 1830 i stosunku do niej społeczeństwa polskiego", a *Płk. K. S. w st. spocz. Dr. Gerard Armiński* podaje „Zarys przebiegu walki o sądownictwo wojskowe w Niemczech".

NA POTRZEBĘ USTANOWIENIA FERYJ SĄDOWYCH zwraca uwagę *„Gazeta Sądowa Warszawska"* (Nr. 21 z dn. 26. V. 1930 r.) pisząc, iż i w roku bieżącym, wzorem lat poprzednich, na czas wykacji wyznaczone zostały rozprawy w poważnych procesach. Oczywiście wina nie leży po stronie przewodniczących, lecz ujawnia się stale potrzeba wydania ustawy, wprowadzającej ferje, w tem znaczeniu, że tylko niektóre sprawy powinny być sądzone w czasie wakacyjnym. Wymaga tego przedewszystkiem potrzeba odpoczynku dla przeciążonych pracą sędziów, a także i dla adwokatów, którzy, ściśle rzecz biorąc, nigdy nie mogą zwolnić się od zajęć zawodowych. Całą tę sprawę polecamy uwadze czynników miarodajnych i wyrażamy nadzieję, że przyszłe lato da nam wszystkim pożądaną zmianę.

W Nr. 21 „GAZETY S. W." *J. Bekerman* porusza zagadnienie „Prawdy sędziego i prawdy adwokata", na tle słów, jakie niedawno padły z ust jednego z najwyższych dostojników sądowych — o różnicy między prawdą sędziego, która ma być jedna, a prawdą adwokata, która ma być wieloraką. „Czy pogląd taki jest słuszny, czy nie polega na nieporozumieniu, wywołanem pozorami? — zapytuje autor. „Czy prawda ta jest bezwzględna? Czy różnice nie są wywołane przez czynnik celowości i konieczności? — Co to jest prawda — pytano dwa tysiące lat temu. Lecz nam, prawnikom, nie chodzi najczęściej o tę prawdę abstrakcyjną, bujającą w obłokach, — lecz o prawdę dostosowaną do podłoża życiowego, prawdę konkretnego wypadku, która musi być za wszelką cenę znaleziona. — Nasza prawda nie jest prawdą matematyczną — i biada temu społeczeństwu, którego sprawy sądzonoby matematycznie. — Prawda, którą operuje zarówno sędzia, jak i adwokat, jest z natury swojej jednakową — i tu i tam jest to prawda społeczna; różnica ma miejsce przy stosowaniu, ze względu na odrębne cele i stanowisko. Autor więc konkluduje: Spór o to, czyja prawda — sędziowska czy adwokacka — wydaje mi się jałowym. Jedni i drudzy — sędziowie i adwokaci wyszli z jednej rodziny prawniczej, zarówno jedni jak i drudzy mają do czynienia z najbardziej zawiłemi zjawiskami i zagadnieniami natury społecznej — jak lekarz powinien być znawcą świata fizycznego człowieka, tak sędzia i adwokat powinni być par excelence znawcami życia społecznego. Pierwszy akcentuje w wyrokach swoich tę prawdę, którą uważa za główną i wytyczną, drugi — często zwraca uwagę sędziego na prawdy drugiego porządku, które sędzia, zapatrzony w jeden jedyny punkt swojego pola myśli, mógłby pominąć. Jedni i drudzy spełnią swe zadanie i przeznaczenie, uzupełniając się wzajemnie — i tem samem przyczyniając się do złagodzenia krzywd i nieprawości, w których zanurzona jest ludzkość".

W Nr. 23 „GAZ. S. W." *A. Mogilnicki* porusza sprawę „Granic wykładni prawa". Autor zauważa, iż „wypadki wykładni doraźnej, przedstawiające wolę ustawodawcy, podyktowanej względami na potrzebę danej sprawy, a niekiedy może jakiemiś względami zupełnie ubocznemi — zdarzają się coraz częściej. Wskazuje to, że poczucie prawa chadza takiemi drogami, jakie dla niego powinny być zamknięte... Wykładnia prawa musi się obracać w pewnych granicach. Może być gramatyczna, logiczna, historyczna, porównawcza, autentyczna i jeszcze różna inna, może być ścieśniająca lub rozciągła, ale przedewszystkiem powinna być poważna i sumienna"

Z. Z.

Zapiski bibljograficzne

WZORY I OBJAŚNIENIA DO K. P. K. wraz z zestawieniem przepisów dodatkowych. PP. dr. Roman Rosnowski i sędzia powiatowy dr. Józef Zembaty wydali podręcznik pod powyższym tytułem, w którym bardzo szczegółowo opracowali wzory rozmaitych postanowień i zawiadomień w sprawach karnych, dodając do nich wzory repertorjów, zestawienie najważniejszych ustaw i rozporządzeń, pozostających w związku z K. P. K., skorowidz alfabetyczny i t. d. Każdy wzór postanowie-

nia lub orzeczenia został zaopatrzony w dokładne wyjaśnienia, zaczerpnięte z K. P. K. i z regulaminów. Całość przedstawia się bardzo dodatnio. Niektóre jedynie wzory uznaćby należało za zbyt drobiazgowe. Tak, np. w zawiadomieniu o wyznaczeniu obrońcy (wzór Nr. 7) miast usprawiedliwiania powodu wyznaczenia obrońcy, wystarczającem byłoby powołanie odnośnych punktów art. 88 K. P .K., p. „b", art. 89 lub art. 490 K. P. K. (druk zawiera omyłkowo liczbę 430), we wzorze zaś Nr. 11 („tymczasowe aresztowanie"") zbyteczne jest odtworzenie przepisu art. 171 K. P. K.

Różne

I KONGRES IZB PRZEMYSŁOWO HANDLOWYCH R. P.

W dniu 3 i 4 b. m. odbył się we Lwowie Pierwszy Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, powołanych do życia na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591), jako organu przewidzianego w art. 68 Konstytucji samorządu gospodarczego, stanowiących urzędową stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu.

Kongres poświęcił znaczną część swych prac zagadnieniom reformy naszego prawa gospodarczego oraz wymiaru sprawiedliwości. Powzięte w tym względzie uchwały ze względu na ich doniosłość drukujemy w całości.

REZOLUCJE SEKCJI PRAWA GOSPODARCZEGO.

I.

Zważywszy, że jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarczego Polski jest zapewnienie możliwie jaknajwiększej swobody inicjatywie prywatnej i wyzyskanie wszystkich twórczych sił społeczeństwa, że wobec tego ingerencja Państwa w stosunki gospodarcze powinna mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdzie niema wątpliwości, iż jest ona bezwzględnie konieczna.

Że natomiast ustawodawstwo gospodarcze obecnie obowiązujące powstało w znacznej części w okresie złudnej wiary co do potrzeby jaknajszerszej kontroli i opieki ze strony Państwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w tej liczbie także i w życiu gospodarczem,

że liczne przepisy o charakterze zabezpieczająco policyjnym w małej jedynie części uzasadnione są rzeczywistością niebezpieczeństw i wagą niepożądanych skutków, którym zapobiedz mają, narażają natomiast ogół interesantów na nieprodukcyjną stratę czasu, środków i energji i pętają życie uciążliwym formalizmem, hamując jego normalny rozwój,

że nasze ustawodawstwo wogóle, a w szczególności ustawodawstwo gospodarcze, składające się z olbrzymiej ilości ustaw, pochodzących z najrozmaitszych źródeł wymaga jaknajszybszej unifikacji i kodyfikacji, tak iż by z jednej strony i w tej dziedzinie nastąpiło najściślejsze zespolenie dzielnic Rzeczypospolitej, z drugiej zaś aby Państwo uzyskało prawa jasne i rzeczywiście organom władzy oraz ogółowi obywateli dostępne.

Pierwszy Kongres Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że niezbędne jest niezwłoczne przystąpienie do prac nad usystematyzowaniem i uporządkowaniem naszego ustawodawstwa, w szczególności zaś ustawodawstwa gospodarczego w kierunku przeprowadzenia opartej o jeden system kodyfikacji całokształtu ustawodawstwa i stworzenie jednych dla całej Rzeczypospolitej praw.

Kongres uważa, że reforma ta winna być przeprowadzona przy zastosowaniu zasady szerokiego liberalizmu z zachowaniem ingerencji Państwa wyłącznie w wypadkach uzasadnionych konieczną potrzebą i stwierdza konieczność zrewidowania względnie uchylenia całego szeregu przestarzałych przepisów prawnych, zwłaszcza z doby zaborczej i z okresu inflacji.

II.

Zważywszy, że podstawowe przepisy poszczególnych działów kodeksu cywilnego oraz kodeksu handlowego i ustaw prawa formalnego, jak ustawa postępowania cywilnego i ordynacja egzekucyjna, ordynacja upadłościowa i ustawa o zapobieganiu upadłości, tudzież ustawa o zaczepianiu czynności prawnych, mają podstawowe znaczenie dla rozwoju stosunków gospodarczych,

że zwłaszcza w dziedzinie prawa upadłościowego odczuwa świat gospodarczy specjalnie dotkliwie brak jednolitości i wadliwość obowiązującej w tej mierze w poszczególnych dzielnicach Państwa przepisów prawnych:

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne podjęcie względnie przyśpieszenie prac nad unifikacją wymienionych wyżej ustaw zasadniczych, przyczem jako najpilniejszy i doraźny postulat w tej dziedzinie wysuwa konieczność szybkiej unifikacji przepisów prawa upadłościowego.

III.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że dzisiejszy wymiar sprawiedliwości w zakresie stosunków prywatno-prawnych zupełnie nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Współczesny pęd obrotu gospodarczego wymaga zupełnie radykalnego przyśpieszenia postępowania sądowego. Niedostosowanie szybkości procesu i egzekucji do tętna obrotu gospodarczego i rozbieżność między normalnymi wymogami dotychczasowych przepisów postępowania sądowego i egzykucyjnego, a wymaganiami życia powoduje u nas, jak zresztą i w większości państw europejskich głęboki kryzys powszechnego sądownictwa cywilnego. Kryzys ten wyraża się przedewszystkiem w olbrzymim rozwoju wszelkiego rodzaju sądów specjalnych. Brak zaufania do sądownictwa powszechnego przynosi życiu gospodarczemu nieobliczalne straty, podrywając bezpieczeństwo prawne, utrudniając kredyt i dezorganizując obrót. Niezbędne jest przeprowadzenie w tej dziedzinie gruntownej reformy, której przewodnią zasadą byłaby ochrona wierzyciela.

Kongres uważa, że bez ugruntowania praworządności w stosunkach gospodarczych rozwój ekonomiczny Polski nie może przybrać należytego tempa. Niezbędna jest rozbudowa sądownictwa administracyjnego niższych instancji, w szczególności dla spraw skarbowo-podatkowych, przyczem sądownictwo to winno być oparte o sądownictwo powszechne.

Kongres podkreśla, że konieczna reforma wymiaru sprawiedliwości nie może być przeprowadzona z rzeczywistym skutkiem, bez zapewnienia dopływu do sądownictwa najlepszych sił prawniczych przy zracjonalizowaniu ustroju i działania sądów na nowoczesnych zasadach naukowej organizacji pracy.

IV.

Kongres uważa, iż niezbędne jest jaknajrychlejsze wydanie zapowiedzianej w Konstytucji ustawy o odpowiedzialności cywilnej Państwa oraz samorządów za działania organów władzy.

V.

Kongres stwierdza potrzebę częściowej nowelizacji prawa akcyjnego i uważa, że do czasu jej przeprowadzenia należy odroczyć przewidziany w art. 170 tego prawa termin do obowiązkowego uzgodnienia statutów spółek istniejących z przepisami nowego prawa.

VI.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne przyjęcie jako obowiązującej zasady zasięganie opinji Izb Przemysłowo-Handlowych we wszystkich sprawach ustawodawstwa gospodarczego, a to już w trakcie przygotowywania odnośnych projektów, przy wyznaczaniu Izbom odpowiednich terminów umożliwiających udzielanie wyczerpujących odpowiedzi.

VII.

Zważywszy, że unifikacja stosunków prawnych w dziedzinie prawa górniczego w ramach jednolitej ustawy górniczej, która już została opracowana, jest rzeczą wielkiej wagi i pilnej potrzeby

Kongres stwierdza konieczność jaknajrychlejszego wydania jednolitej ustawy górniczej.

VIII.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych uważa za konieczne przyśpieszenie prac nad wydaniem ustawy w sprawie sprzedaży na raty.

VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOMITETÓW ZWALCZANIA HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI.

W dniach 7 — 10 października r. b. odbędzie się w Warszawie VIII międzynarodowy kongres komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Na kongresie tym mają być zobrazowane metody pracy i dotychczasowe wyniki tudzież opracowane wnioski, które pójdą pod obrady Ligi Narodów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe warunki polskie, oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spostrzec, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Potwierdzają to materjały sprawozdawcze komitetów, zwłaszcza amerykańskich oraz nasze własne spostrzeżenia. Faktem jest, że olbrzymia większość t. zw. „żywego towaru" na rynek światowy wychodzi z Polski. Taki stan rzeczy stwarza konieczność jaknajwiększego zainteresowania się społeczeństwa polskiego sprawą ohydnego i zbrodniczego handlu.

Dobrze się więc stało, że najbliższy międzynarodowy kongres, w którym biorą udział prócz Międzynarodowego Biura Ligi Narodów, komitety kilkunastu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie, bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które poznawszy istotę i ogrom zła, wydatniej skupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski. Kongres przy poparciu władz państwowych organizuje Komitet warszawski, który skupił najpoważniejsze organizacje kobiece. Prezydjum uzyskało od p. Prezydentowej przyjęcie protektoratu nad kongresem. Prace organizacyjne w toku.

Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi w Warszawie przy ulicy Zgoda 6 m. 2.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecz. S. N.

SŁUŻEBNOŚCI WIDOCZNE I PRZERYWANE.

Art. 691 K. C.

Art. 691 K. C. dla ustanowienia serwitutu widocznego i przerywanego wymaga tytułu, a więc dla przywrócenia korzystania z takiego serwitutu również jest konieczne okazanie tytułu (por. Zb. Orz. S. N. z 1926 r. N. 11).

N. I. C. 51/30 r. z dnia 2. V. 1930 r.

SOLIDARNOŚĆ — PO STRONIE WIERZYCIELI.

Art. 1197 K. C.

Art. 1197 K. C. dla powstania solidarności po stronie wierzycieli wymaga wyraźnej w tym przedmiocie umowy; z przepisu więc tego nie wynika, by w przypadkach ustawowej solidarności po stronie dłużników zachodziła także solidarność między wierzycielami.

N. I. C. 90/1930 r. z dnia 9. V. 1930 r.

PEŁNOMOCNICTWO — USTNE DO ZAWARCIA UMOWY PRZYRZECZENIA - SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI.

Art. 1988 K. C. i art. 1 Ust. z 19 lipca 1919 (poz. 388) i 2 lipca 1924 (poz. 669) w przedmiocie umów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości.

Skoro w myśl art. 1 Ust. z 19 lipca 1919 (poz. 388) i 2 lipca 1924 (poz. 669) umowy przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich mogły być zawierane ważnie we wszelkiej formie, a zatem i ustnie, to i pełnomocnictwo do zawarcia takiej umowy, jako dotyczące czynności, która mogła być dokonana ustnie, mogło być również ważnie udzielone w tej formie.

N. I. C. 1861/29 r. z dnia 20. III. 1930 r.

EGZEKUCJA — Z NIERUCHOMOŚCI ZAPISANEJ NA IMIĘ DŁUŻNIKA PRZEZ ZASTRZEŻENIE.

Art. 1164 U. P. C. i art. 20 i 30 Ust. Hip. i art. 1180 p. 1. U. P. C.

Okoliczność, iż wpis własności został zawieszony, nie stanowi dowodu, by nieruchomość do dłużnika nie należała; brak więc czystego wpisu nie tamuje

sam przez się możności egzekwowania długu z nieruchomości, ma jedynie to znaczenie, że prawo własności dłużnika nie korzysta z rękojmi wiary publicznej (art. 20 i 30 U. H.) i podlega zarzutom ze strony tych, którzy mieliby lepsze prawa.

N. I. C. 1798/29 r. z dnia 7. III. 1930 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁAŚCICIELA AUTOBUSU ZA SZKODĘ WYRZĄDZONĄ PRZEZ KIEROWCĘ.

Art. 687 t. X. cz. 1 Zw. Pr.

Właściciel autobusu ponosi odpowiedzialność za nieostrożną jazdę kierowcy (szofera) tego autobusu, pomimo że kierowca powinien mieć świadectwo na prawo prowadzenia auta.

N. I. C. 1837/29 r. z dnia 4. III. 1930 r.

NIEMOŻNOŚĆ NABYCIA PRZEZ PRZEDAWNIENIE CZĘŚCI NIEPODZIELNEJ NIERUCHOMOŚCI.

Art. 533 i 560 t. X. cz. 1 Zw. Pr.

Przy współposiadaniu nieruchomości niepodzielnej, gdy przedmiot posiadania każdego ze współposiadaczy stanowi nie część nieruchomości indywidualnie określona, lecz część idealna, nabycie części nieruchomości z mocy przedawnienia (art. 533 i 560 t. X. cz. 1 Zw. Pr.) we wzajemnym stosunku współposiadaczy nie może mieć miejsca, gdyż granice części idealnej nie dadzą się określić w przestrzeni, a zatem zachodzi niemożliwość ustalenia, gdzie się rozpoczyna i gdzie się kończy stan posiadania każdego ze współposiadaczy.

N. I. C. 1284/29 r. z dnia 8. I. 1930 r.

AKTU PRYWATNEGO WAŻNOŚĆ W RAZIE NIEPOŚWIADCZENIA PODPISU.

Art. 8 dodatku do art. 708 uwaga 2-a, 919 t. X. cz. 1 Zw. Pr. i art. 555 U. P. C.

Akt prywatny, zawierający umowę przyrzeczenia sprzedaży, podpisany za niepiśmiennego kontrahenta przez osobę trzecią, lecz niepoświadczony w trybie właściwym w myśl art. 8 dodatku do art. 708 uwaga 2 t. X. cz. 1 Zw. Pr., o ile nie został przez niepiśmiennego kontrahenta przyznany, pozbawiony jest pod względem prawnym mocy i tenże kontrahent nie ma potrzeby obalać go zarzutem fałszu (art. 555 U. P. C.).

N. I. C. 2046/29 r. z dnia 19. III. 1930.

OCHRONA LOKATORÓW — PLACE I SKŁADY DLA CELÓW HANDL. LUB PRZEMYSŁOWYCH.

Art. 2 ust. 1 lit. k. i art. 6 ust. 1 lit. d. i c. ustawy o ochr. lok. z dn. 11. IV. 1924.

Place, wynajęte na cele handlowe i przemysłowe, bądź niezabudowane bądź zabudowane, lecz wynajęte nie łącznie z zabudowaniami i nie jako przynależność tych zabudowań i całego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, a jako jedyny lub główny przedmiot najmu, nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

N. I. C. 2039/29 r. z dnia 6. III. 1930 r.

OCHRONA LOKATORÓW — BUDYNKI PARAFIALNE.

Art. 2 ust. o ochr. lok. (D. U. 1924 p. 406) i art. XVI. Konkordatu ze Stolicą Apostolską (D. U. 25 p. 501).

Na mocy Konkordatu ze Stolicą Apostolską (D. U. 1925 p. 501) nieruchomości, należące do Kościoła, poza wyjątkami, wyraźnie w Konkordacie wskazanemi, z reguły podlegają ogólnym przepisom obowiązujących ustaw — skoro zatem ust. o ochr. lok., wyliczając w art. 2 budynki, nie podlegające ochronie, nie zawiera żadnych wskazówek co do nieruchomości, należących do kościoła, należy uznać, iż budynki te i pomieszczenia w nich znajdujące się podpadają pod ustawę o ochronie lokatorów.

N. I. C. 1662/29 r. z dnia 26. II. 30 r.

OCHRONA LOKATORÓW — ODSTĘPOWANIE PRZEDMIOTU NAJMU.

Art. 10 Ust. o ochr. lok. z 11. IV. 24 r.

Art. 10 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 r.przewiduje tak wypadki odstąpienia mieszkania przez lokatora, jako też wypadki odstąpienia mieszkania przez właściciela domu.

N. I. C. 47/30 z dnia 25. III. 30 r.

OCHRONA LOKATORÓW — DOBROWOLNE NADPŁACENIE KOMORNEGO.

Art. 10 ust. 1 i 2 Ust. o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r.

Art. 10 ust. 1 i 2 Ust. o ochr. lokat. nie daje lokatorowi prawa żądania zwrotu dobrowolnie zapłaconego komornego, chociażby było ono uiszczone w wysokości przewyższającej normę ustawową komornego.

N. I. C. 2107/29 r. z dnia 25. IV. 30 r.

PRZERACHOWANIE WIERZYTELNOŚCI HIPOTECZNYCH Z POŻYCZKI.

§§ 33 ust. 3 i 11 ust. 3 Rozp. walor. (D. U. 1925 r. p. 213.

Ust. 3 § 33 rozp. walor. winien mieć zastosowanie i do wierzytelności hipotecznych z pożyczek, aczkolwiek wyraźnie w nim nie wspomnianych.

N. I. C. 1211/29 r. z dnia 7.III.1930 r.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH — WYNAGRODZENIE CZŁONKÓW KOMITETÓW WYBORCZYCH.

Art. 5 i 6 regulaminu wyborczego do Rad Miejskich z dn. 13 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. N. 20 poz. 58).

W myśl art.5 i 6 regulaminu wyborczego do Rad Miejskich djety należą się członkom komitetów za ich udział w zebraniach prawomocnych, na których zapadają uchwały komitetów; nie należą się natomiast za udział w zebraniach przedwstępnych lub informacyjnych, mających na celu zapoznanie się członków komitetów wyborczych z ich obowiązkami i czynnościami wyborczemi.

N. I. C. 1244/29 r. z dnia 23.I.1930 r.

WARTOŚCI PRZEDMIOTU ZASKARŻENIA OZNACZENIE.

Ust. 2 art. 186 U. P. C.

W przypadku, gdy zachodzi potrzeba zastosowania ust. 2 art. 186 U. P. C. w sporze o roszczenie pieniężne, za podstawę oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia należy przyjąć sporną sumę kapitału bez doliczenia odsetek od dnia wytocznia powództwa, z doliczeniem natomiast procenów za czas do tego dnia.

N. I. C. 2112/29 r. z dnia 2.IV.1930 r.

WARTOŚCI PRZEDMIOTU ZASKARŻENIA — USTALENIE.

art. 186 cz. II. U. P. C.

Przy określeniu wartości przedmiotu zaskarżenia o której mowa w ust. 2 art. 186 U.P.C. wprowadz. rozp. z dnia 22.3. 1928 (D. U. 38 p. 380), należy mieć na względzie przez analogję z art. 551 i 273 p. 1 U. P. C., iż nie bierze się w rachubę innych ubocznych należności, a mianowicie % biegnących w toku procesu oraz kosztów procesu.

Nr. I. C. 586/30 z dn. 13.8.30.

SKARGI INCYDENTALNE DO S. N. — ZBĘDNOŚĆ KAUCJI.

Art. 190 ust. 2 U. P. C.

Przy wnoszeniu skargi incydentalnej do Sądu Najwyższego składający ją nie jest obowiązany do uiszczenia kaucji kasacyjnej.

N. I. C. 761/30 r. z dnia 9.V.1930 r.

OJCOSTWO — DOWÓD Z KRWI.

Art. 444 i 9 U. P. C.

Kwestję, czy dowód z krwi może być uważany za stanowczy i bezwzględny, winien rozstrzygnąć sąd dopiero po zasięgnięciu opinji biegłych; o ileby się okazało, że dowód ten naukowo jest uzasadniony i niewątpliwy, odmowa pozwanego wydania próby krwi może służyc za domniemanie proceduralne, na jego niekorzyść; przeciwnie, jeśliby biegli orzekli iż dowód z krwi tylko w związku z innemi dowodami może stwierdzić ojcostwo dziecka, uchylenie się pozwanego od wydania próby krwi nie stanowi domniemania dla niego ujemnego.

N. I. C. 2041/29 z dnia 10 kwietnia 1930 r.

EKSCEPCJA Z ART. 571 P. 3 U. P. C.

Art. 571 p. 3 U. P. C.

Oświadczenie, iż powództwo winno być skierowane przeciwko innej osobie, może być zgłoszone nietylko pod formą ekscepcji w czasie i trybem, przepisanym dla ekscepcji, lecz również w toku całego postępowania, nie wyłączając instancji apelacyjnej, jako zarzut co do istoty sprawy, w którym to wypadku Sąd o zarzucie tym rozstrzyga przy wyrokowaniu.

N. I. C. 1856/29 r. z dnia 21.III.30 r.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI — UPRAWNIENIA PROCEDURALNE.

§ 1 Rozp. Prez. Rzplitej o P. K. O. z dn. 27.VI. 24 r. (Dz. U. p. 545) i art: 1293 U. P. C.

Pocztowa Kasa Oszczędności, jako instytucja państwowa, w myśl art. 1282 U. P. C. korzysta z przywilejów proceduralnych, nadanych Skarbowi Państwa z mocy art. 1292 i 1293 U. P. C., termin więc do założenia apelacji lub kasacji winien być obliczany od daty doręczenia wyroku trybem art. 1292 U. P. C.

N. I. C. 1643/29 z dnia 7-20.II.30 r.

Orzecznictwo Sądu Kasacyjnego Francuskiego

ART. 1384 U 1. K. C. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZEDMIOTY MARTWE. DOMNIEMANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI. WYPADEK, SPOWODOWANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Rzecz osądzona. Sąd karny. Uniewinnienie. Sąd cywilny. Odpowiedzialność z art. 1384 u. I.

Domniemanie odpowiedzialności, ustalone przez art. 1384 u. 1 K. C. w stosunku do osoby, która ma pod swym dozorem przedmiot martwy, za szkodę, przez ten przedmiot zrządzoną, może być obalone jedynie przez dowód wypadku losowego, siły wyższej lub przyczyny obcej, która nie może być jej przypisana.

Mającemu przedmiot pod swym dozorem nie wystarczy dowieść, że nie popełnił żadnej winy lub że przyczyna szkody była mu nieznana.

Prawo, dla zastosowania domniemania, które ustanawia, nie rozróżnia, czy przedmiot, który spowodował szkodę, był czy nie był kierowany ręką człowieka; nie jest wcale konieczne, by przedmiot miał wadę, związaną z jego naturą, któraby wynikła z jego złego stanu lub wadliwego działania, gdyż art. 1384 K. C. łączy odpowiedzialność z dozorem rzeczy, a nie z samą rzeczą.

W razie uniewinnienia przez sąd karny (le tribunal correctionnel) wobec braku winy prowadzącego samochód, oskarżonego o zabójstwo człowieka przez nierozwagę, wynikająca stąd moc rzeczy osądzonej nie może mieć wpływu na zastosowanie art. 1384 u. 1 K. C. przez sąd cywilny, do którego wpłynęła skarga o odszkodowanie.

Sędzia cywilny nie może zaniechać zastosowania art. 1384 u. I K .C. i orzec, że nieszczęśliwy wypadek należy przypisać wypadkowi losowemu lub przyczynie obcej, zdolnej uwolnić dozorcę samochodu od wszelkiej odpowiedzialności, skoro fakty przez niego podkreślone nie wykazują dosyć wyraźnie słuszności jego decyzji i nie zezwalają sądowi kasacyjnemu na kontrolę.

Sąd Kasac. Franc. (Ch. Civ.) 17 i 18 III. 1930. D. H. 1930. 283.

ART. 653, 654. K. C.

Sędziowie meriti, decydując, że podwójny daszek nie jest oznaką dostateczną wspólności muru i ustaliwszy, że istnieje cały zespół oznak przeciwnych, charakteryzujących stan niewspólności, użyli jedynie przysługującej im swobodnej oceny faktu.

Sąd Kasac. Franc. (Chambre des requêtes) 18. VII. 1928 D. P. 1930 I. 8.

ART. 1184. K. C.

Postawienie w zwłoce, z którego wynika chęć jednej ze stron dopełnienia umowy, staje się bezprzedmiotową formalnością, skoro rozwiązanie jest żądane przez obie strony (art. 1139, 1146, 1184 K. C.).

W takim razie sędziowie faktu niesłusznie odmawiają odszkodowania stronie, żądającej rozwiązania umowy oraz wynagrodzenia szkód i strat, opierając się na tem, że kontrahent nie był postawiony w zwłoce, co do wypełnienia zobowiązań.

Sąd Kasac. Franc. (Chambre Civile) 24. VII. 1928 D. P. 1930. I. 16.

ART. 2022. K. C.

Poręczyciel nie może już się powoływać na dobrodziejstwo roztrząśnienia, gdy, nietylko że nie żądał tego przy pierwszych poszukiwaniach w myśl art. 2022 K. C., ale nawet uznał ważność poręczenia i prosił o udzielenie zwłoki w zapłaceniu długu.

Takie zachowanie się może być uważane za zrzeczenie się przysługującego mu dobrodziejstwa roztrząśnienia.

Trybunał Cywilny Alpes-Maritimes 10. I. 1929. D. H. 1930. Sommaires str. 18.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego

Ściganie występków zniewagi na zasadzie §§ 185 — 187 i 189 K. K. z 1871 roku w trybie oskarżenia publicznego w wypadkach przewidzianych w § 196 tegoż kodeksu. (Zasady prawne postanowione po rozpoznaniu wniosku ministra sprawiedliwości, zgłoszonego w trybie art. 41 § 1 U. S. P.).

1) Ściganie przestępstw, wskazanych w art. 12 § 2 przep. wprow. K. P. K., z urzędu możliwe jest tylko na podstawie art. 69 K. P. K. Wyjątek do tej zasady stanowią jedynie występki z §§ 185 — 187 i 189 K. K. z 1871 r. w przypadku § 197 K. K. z 1871 r. i na zarządzenie ministra sprawiedliwości w przypadkach art. 5 rozp. Prez. Rzp. z 10 maja 1927 — Dz. U. 1928 poz. 2[1]). W przypadkach tych ścigane są one z urzędu trybem oskarżenia publicznego.

2) Prokurator może objąć na zasadzie art. 69 K. P. K. oskarżenie, skoro tylko oskarżyciel prywatny wniósł do sądu akt oskarżenia, niezależnie od tego, czy zaliczka przewidziana w art. 554 K. P. K. została złożona i czy sąd powziął postanowienie nadania sprawie biegu lub pozostawienia jej bez biegu do czasu złożenia zaliczki. 3) Tylko prokurator, nie wyłączając prokuratora lub rzecznika prokuratorskiego przy sądzie grodzkim może objąć oskarżenie (art. 69 K. P. K.), poczem sprawa toczy się z urzędu, a w razie objęcia oskarżenia popierać je w sądzie grodzkim[1]) może także policja państwowa na zasadzie art. 56 § 1 K. P. K. 4) W wypadku objęcia oskarżenia przez prokuratora oskarżyciel prywatny zachowuje prawo popierania oskarżenia (art. 69 § 2 K. P .K.), jeżeli złożył zaliczkę, w przeciwnym razie nie ma tej możności

[1]) Obecnie nie obowiązującego — p. zarządzenie Prez. Rzp. z 28 lutego 1930 (Dz. U. Nr. 13 poz. 92).

[2]) Obecnie „powiatowym" (art. 74 ust z .4 marca 1929 Dz. U. Nr. 5/30 poz. 43).

do czasu złożenia zaliczki (art. 554 § 3 K. P. K.). W razie odstąpienia prokuratora (art. 69 § 3 K. P. K.) sąd pozostawia sprawę bez biegu do czasu złożenia zaliczki (art. 554 § 3 K. P. K.). 5) Prokurator może przyjąć skargę oskarżyciela prywatnego, skierować ją do właściwego sądu i dołączyć oświadczenie objęcia oskarżenia w myśl art. 69 K. P. K. Objęcie oskarżenia przez prokuratora na zasadzie art. 69 K. P. K. nie powoduje zmiany właściwości sądu grodzkiego, przewidzianej w art. 9 § 1 p 2 .przep. wprow K. P. K.

(Postanowienie Całej Izby drugiej z 17.I.1930 II. 4. K. 771/29).

Właściwość sądów grodzkich w sprawach o występki zniewagi (art. 9 przep. wprow. K. P. K., art. 15, 16 i 18 K. P. K.). (Zasady prawne postanowione po rozpoznaniu wniosku ministra sprawiedliwości, zgłoszonego w trybie art. 41 §1 U. S. P.).

Na zasadzie art. 9 przep wprow. K. P. K. w związku z art. 15, 16 i 18 K. P. K. należą do właściwości sądów grodzkich sprawy o występki zniewagi w następujących wypadkach:

a) o występki, przewidziane w §§ 185 — 187, 189 K. K. z 1871 r., jeżeli są ścigane w trybie oskarżenia prywatnego, lub wprawdzie z urzędu na podstawie art. 69 K .P. K., lecz gdy ściganie opiera się na oskarżeniu prywatnem, przyczem właściwość ta nie jest wykluczona, chociażby zniesławienie (§§ 186, 187, 189 K K.. z 1871 r. w związku z art. 13 przep. wprow. K. P. K.) popełniono treścią druku;

b) o występki przewidziane w §§ 185, 187 i 189 K. K. z 1871 r., ,choćby były ściganie w trybie oskarżenia publicznego w przypadku § 197 K. K. z 1871 r. lub na zarządzenie ministra sprawiedliwości w przypadkach art. 5 rozp. Prez .Rzp. z 10 maja 1927. — Dz. U. 1928 poz. 2 [1]) z wyjątkiem atoli spraw o występek z § 187 ust. 1 część 2 K. K. z 1871 r. oraz spraw o występki zniesławienia z §§ 186, 187, 189 K. K. z 1871 roku (art. 13 przep. wprow. K. P. K.).

(Postanowienie Całej Izby drugiej z 17.I.1920 II. 4. K. 771/29).

Wyznaczenie adwokata celem zredagowania wniosku o wznowienie sprawy (art. 582 K. P. K.)).

Prośba oskarżonych o wyznaczenie im obrońcy z urzędu, celem zredagowania wniosku o wznowienie postępowania, powinna być skierowana do prezesa sądu okręgowego, który sprawę w pierwszej instancji rozpoznawał.

(Orzecz. z 28.III.1930).

Czy przepis art. 55 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 7 marca 1928 w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr. 29 poz. 272) można stosować także w tym wypadku, gdy więźniowi udzielono przerwy w wykonaniu kary (art. 540 K. P. K.) a on po upływie okresu przerwy nie stawi się bez usprawiedliwiającej przyczyny.

Przepis art. 55 org. więz. może mieć zastosowanie nie tylko w wypadku ucieczki więźnia z więzienia w czasie odbywania kary, bądź z domu więziennego, bądź z pod straży, ale także i w wypadku, gdy więzień korzysta z przerwy w wykonaniu kary. Pojęciu ucieczki, w rozumieniu art. 55 org. więz. nie odpowiada samo tylko „,nieusprawiedliwione niestawiennictwo" z upływem okresu przerwy kary; przeciwnie — istotę ucieczki należy stwierdzić według ogólnych kryterjów tego pojęcia, przyczem ustalenie faktu ucieczki może być niezależne od tego, że okres przerwy jeszcze nie upłynął.

Mimo uprawnienia prokuratora do stosowania art. 55 org. więz. w poszczególnym wypadku według uznania, sąd jest jednak władny na zasadzie art. 535 K. P. K. rozpoznać zarzut, że prokurator nie zaliczył części odbytej kary z naruszeniem granic prawnych art. 55 org. więz.

Niestawiennictwo po upływie okresu przerwy kary jest usprawiedliwione tylko w razie faktycznej przeszkody nieprzewidzianej i nieuchronnej, uniemożliwiającej terminowe stawienie się (zatem choroba usprawiedliwiająca niestawiennictwo musi

---

1) obecnie nieobowiązującego — p. zarządzenie Prez. Rzp. z 28 lutego 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 92).

odpowiadać warunkom art. 538 K. P. K.), inne zaś przyczyny, w szczególności przyczyny, wymienione w art. 540 K. P. K., nie mogą być takiem usprawiedliwieniem.

(Orzecz. Całego Kompletu Izby Karnej z 2.VI.1930 r.).

Czy gmina jako osoba prawna mogła przez wójta gminy wystąpić w charakterze oskarżyciela prywatnego z powodu przekazania drogi publicznej?

W myśl § 1 art. 250 K. P. K. w sprawach o przestępstwa z oskarżenia prywatnego policja na żądanie oskarżyciela przyjmuje jego skargę, poczem kieruje sprawę do właściwego sądu.

Gmina zarówno wiejska, jak i miejska jest samorządną jednostką terytorjalną i osobą publiczno-prawną (art. 2 dekretu o samorządzie miejskim z r. 1919, Dz. U. poz. 140), której na mocy ustawy z 10.XII.1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. 1921 poz. 32) przekazane zostały budowa, administracja i utrzymanie t. zw. dróg gminnych publicznych (art. 1, 4, 12, 14, 19 i 36 tejże ustawy). Skoro więc uprawnienia gminy w powyższym zakresie zostały pogwałcone przez czyn, przewidziany w kodeksie karnym i ścigany, to gmina, jako osoba prawna, zasadnie uznana została za bezpośrednio pokrzywdzoną i miała prawo, w myśl art. 60 i 63 K. P. K., wystąpić do sądu za pośrednictwem ustawowego jej przedstawiciela, t. j. wójta gminy, z wnioskiem o ukaranie winnych i co gmina uskuteczniła, nie jako państwowy organ administracyjny, ale jako samorządowa jednostka, obarczona przez ustawę odpowiedzialnością za stan dróg publicznych.

(Orzecz. z 5.III.1930, Nr. 134/30).

Swoboda oceny zeznań świadków (art. 358 K. P. K.).

Sąd, w myśl przepisu art. 358 K. P. K., ma obowiązek rozważyć te okoliczności, które w swem logicznem połączeniu tworzą całokształt sprawy, dający podstawę do nabrania przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, może przeto sąd dać wiarę części zeznania świadka, dotyczącej pewnej okoliczności, i pozostawić bez oceny pozostałe części tego zeznania, bądź z powodu, że nie mają one znaczenia dla sprawy, bądź że nie zasługują na zaufanie.

(Orzeczenie z 21.II.1930, Nr. 33/30).

Ustalenie daty i miejsca popełnienia przestępstwa (art. 366 K. P. K.).

Jednym z najbardziej istotnych i rzeczowych sposobów obrony ze strony oskarżonego jest stwierdzenie jego alibi, t. j. ustalenie, że w dacie i w miejscu spełnienia zarzuconego mu czynu znajdował się on zgoła gdzieindziej. Pierwszym więc kardynalnym warunkiem umożliwienia oskarżonemu tej obrony jest możliwie ścisłe ustalenie daty przestępstwa, przy braku bowiem takiego ustalenia oskarżony pozbawiony będzie udowodnienia swego „alibi".

(Orzecz. z 17.III.30, Nr. 1351/29).

„Rozprawa główna" w rozumieniu K. P. K.

Z porównania szeregu przepisów K. P. K. wynika, że ustawodawca przez „rozprawę główną" rozumie rozprawę w sądzie pierwszej instancji; raz bowiem mówi ogólnie o rozprawie (np. art. 37, 46, 47, 50, 93, 228, 237, 239, 497, 570 K. P. K.), nie ograniczając tego pojęcia do pierwszej instancji, drugi raz jednak, gdy mówi wyraźnie o „rozprawie głównej", ma na myśli tylko rozprawę w pierwszej instacji (art. 14, 87, 108, 109, 204, 251, 259, 268, 271, 274, 279, 281, 291, 301, 302, 324, 379 K. P. K.). Wprawdzie w szeregu przepisów, dotyczących pierwszej instancji, ustawodawca, mówiąc o rozprawie głównej używa krótko wyrazu „rozprawa" (np. art. 325, 326, 328, 329, 337, 338, 347 i in. K. P. K.), jednakże mógł to uczynić bez wywołania wątpliwości, skoro przepisy te są pod tytułami tego rodzaju, jak „przygotowanie do rozprawy głównej" (przed art. 284), „ogólny porządek rozprawy głównej" (przed art. 303), „rozpoczęcie rozprawy głównej' (przed art. 324). co wskazuje jasno, że chodzi o rozprawę w I instancji; skrót zresztą podobny spotykamy w § 2 art. 14 K. P. K., wątpliwość jednak powstać nie może ze względu na ścisły związek z § 1 tego artykułu. Wymaga wreszcie podkreślenia moment charakterystyczny, że w przepisach o apelacji i kasacji nie spotykamy ani razu pojęcia „rozprawy głównej", co znowu potwierdza tezę, że pojęcie to odnosi się tylko do pierwszej instancji.

(Wyrok z 13.V.1930, II. 4. K. 42/30).

W poczet prokuratorów, jakich ma na względzie § 1 art. 69 K. P. K., nie można zaliczyć organów policji państwowej. Aczkolwiek bowiem według § 1 lit. a art. 56 K. P. K. oskarżycielem publicznym przed sądami grodzkiemi[1]) jest także policja państwowa, która temi sądami wnosi i popiera oskarżenie, to pomijając już, że przepis ten ma charakter przepisu wyjątkowego, odstępującego od zasady wyrażonej w art. 55 K. P. K., który głosi, że oskarżycielem publicznym przed wszystkiemi sądami, jest prokurator, zaczem wykładany być winien ścieśniająco, podnieść należy, że oskarżycielami publicznymi poza policją państwową mogą być jeszcze i inne organy administracji, jak na to wskazuje § 1 lit. b art. 56 K. P. K., zaczem ustawa nie utożsamia pojęć oskarżyciela publicznego i prokuratora.

(Uchwała Całej Izby Drugiej (art. 41 U. P. P.) z 17.I.1930 II. 4. K. 771/29).

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Zasada prawna Nr. 50.

Art. 3 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. nie ma zastosowania przy zbiegu zaopatrzenia z uposażeniem za służbę czynną.

Pobieranie przez członków Kapituły Metropolitalnej uposażenia od władz kościelnych nie stanowi w myśl ustępu 3 art. XXIV Konkordatu uposażenia ze Skarbu Państwa w rozumieniu ustaw uposażeniowych i emerytalnych.

Wyrok z dnia 15.III.1930 r. L. Rej. 1128/28.

(Ks. Aleksander Kowalski przeciw orzeczeniu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zasada prawna Nr. 51.

Wynagrodzenie, otrzymywane przez żonę funkcjonarjusza państwowego za odbywanie zleconych jej wykładów, nie może być uważane za uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, o którym mówi art. 4 punkt a ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust.

Wyrok z dnia 8.II.1930 r. L. Rej. 421/28.

(Dr. Stefan Ehrenkreutz przeciw Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego).

Zasada prawna Nr. 59.

Związkowi Samorządowemu w sprawach wymiaru samoistnych danin i opłat komunalnych nie przysługuje prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na orzeczenie władz, wyszczególnionych w p. 4 art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. (Dz. Ust. poz. 747).

Uchwała Kompletu Wzmocnionego w dn. 24.II.1930 r. L. Rej. 620/28.

(Gmina m. Krakowa przeciw orzeczeniu Wojewody Krakowskiego).

Zasada prawna Nr. 62.

O ile nieobecność w służbie usprawiedliwiona jest chorobą, ma zastosowanie art. 35 ustawy z dnia 15 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli poz. 530 Dz. Ust. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. poz. 592 Dz. Ust. nie zaś art. 68 powołanej ustawy.

Wyrok z dnia 18.II.1930 r. L. Rej. 2510/28.

(Gabryel Dubiel przeciw orzeczeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego).

Zasada Prawna Nr. 63.

Ponowne przyjęcie do służby b. funkcjonarjusza państwowego polskiego, z którym rozwiązano stosunek służbowy z powodu odmowy złożenia przez niego przysię-

---

1) obecnie „powiatowemi" p. art. 74 ust. z 4 marca 1929 (Dz. U. poz. 43/30).

gi służbowej, nie uzasadnia zaliczenia mu czasu przerwy w służbie do służby państwowej polskiej i w konsekwencji tego do oznaczenia szczebla uposażenia.

Wyrok z dnia 25.III.1930 r. L. Rej. 1083/28.

(Antoni Kostyszyn we Lwowie przeciw orzeczeniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów).

Zasada prawna Nr. 79.

Okoliczność, iż dany obszar stanowi las ochronny, nie jest dostateczną podstawą do odmowy zezwolenia na przewłaszczenie tegoż obszaru leśnego, na zasadzie art. 3 rozp. tymcz. Rady Min. z 1 września 1919 r. poz. 428 Dz. Ust.

Wyrok z dnia 20.III.1930 r. L. Rej. 1847/28.

(Rysza Zipperowa w Pruchniku przeciw orzeczeniu Ministra Reform Rolnych).

Zasada prawna Nr. 101.

Kwestja zwalniania majątków, praw i interesów od likwidacji (§ 4 punkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 6 maja 1925 r. poz. 357 Dz. Ust.), pozostawiona jest swobodnemu uznaniu Komitetu Likwidacyjnego.

Wyrok z dnia 17.III.1930 r. L. Rej. 2994/28.

(Meier Manela w Tczewie przeciw orzeczeniu Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu).

Zasada prawna Nr. 206.

Od odmownej decyzji powiatowej władzy administracji ogólnej w przedmiocie ponownego przedstawienia Komisji Poborowej poborowego, zaliczonego do kat. A., celem zmiany kategorji w myśl art. 39 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym. (Dz. Ust. poz. 458 z roku 1928), służy stronie odwołanie do drugiej instancji administracyjnej.

Wyrok z dnia 27.III.1930 r. L. Rej. 5365/29.

(Dr. Szymon Bernstein w Krakowie przeciw orzeczeniu Magistratu miasta Krakowa).